

# Bibliotekarz

CZASOPISMO  
POŚWIĘCONE  
SPRAWOM  
BIBLIOTEK  
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE  
BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH

WARSZAWA  
ROK XXXII — 1965



P  
5

Nr 7—8



**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
 ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TRESĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

|   | str. |
|---|------|
| Bogdan Horodyski ( <i>Z. Daszkowski</i> ) . . . . .   | 194  |
| <i>Z. Rutkowski</i> : Marszałek Marian Spychalski na spotkaniu z bibliotekarzami w Centralnej Bibliotece Wojskowej . . . . .            | 200  |
| — Встреча Маршала Спыхальского с библиотекарями в Центральной Военной Библиотеке  |      |
| — Marshal Marian Spychalski speaks with librarians in the Central Military Library  |      |
| Udział bibliotek i bibliotekarzy w akcji wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych (opr. <i>J. Kornecka</i> ) . . . . .                   | 203  |
| — Участие библиотек и библиотекарей в избирательной кампании в Сейм ПНР и в народные советы   |      |
| — Libraries' and librarians' part in the campaign of election to the Sejm and to the people's councils                                  |      |
| <i>J. Cějpek</i> : Czechosłowacka ustawa biblioteczna po sześciu latach . . . . .   | 204  |
| — 6 лет чехословацкого библиотечного устава   |      |
| — Czechoslovakian library bill after 6 years  |      |
| Ustawa o jednolitym systemie bibliotek w Czechosłowacji . . . . .   | 210  |
| — Устав о единой библиотечной системе в Чехословакии  |      |
| — The bill on unic library system in Czechoslovakia   |      |
| <i>I. Schumann</i> : Bibliotekarstwo wiejskie Okręgu Poczdamskiego . . . . .  | 214  |
| — Сельское библиотечное дело в Пoczдамском округе   |      |
| — Rural library system of Potsdam district  |      |
| <i>J. Kołodziejska</i> : Techniki stosowane w badaniach czytelniczych . . . . .   | 220  |
| — Техника читательских исследований   |      |
| — The technics of reading investigation   |      |
| <i>K. Lewicka, C. Duninowa</i> : Nowe formy pracy bibliotek powszechnych przy wolnym dostępie do półek. Doświadczenia — wzory . . . . . | 225  |
| — Новые формы работы массовых библиотек при свободном доступе. Опыт — модели  |      |
| — New forms of public library work with open access. Experiments — models   |      |
| <i>E. Tatarkiewicz-Hitczenko</i> : Zadania i problemy bibliotek naukowych specjalnych . . . . .   | 231  |
| — Задачи и проблемы специальных научных библиотек   |      |
| — Tasks and problems of special research libraries  |      |
| <i>J. Czerniatowicz</i> : Niepokojąca sprawa Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych . . . . .                                       | 235  |
| — Возбуждающие тревогу проблемы сводного каталога иностранной литературы  |      |
| — The worrying question of the Union Catalogue of Foreign Books   |      |
| <i>M. Hudymowa</i> : Parę uwag o nadawaniu bibliotekom imion ludzi zasłużonych . . . . .  | 238  |
| — Несколько замечаний об назывании библиотек именами заслуженных людей  |      |
| — Remarks on giving libraries the names of merited people   |      |
| <i>W. Wilbikowa</i> : Biblioteka Narodowa w dwudziestoleciu PRL. Jej prace i klejnoty . . . . .   | 240  |
| — Национальная библиотека в двадцатилетии ПНР. Ее работы и ценности   |      |
| — The National Library in the twenty years of Polish People's Republic. Its works and its jewels  |      |

---

REDAGUJE KOMITET: *F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowska, J. Kołodziejska* (zast. redaktora), *Cz. Koziół, E. Pawlikowska* (redaktor), *D. Stępniewska* (sekretarz), *I. Szczepańska*.



# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 7/8

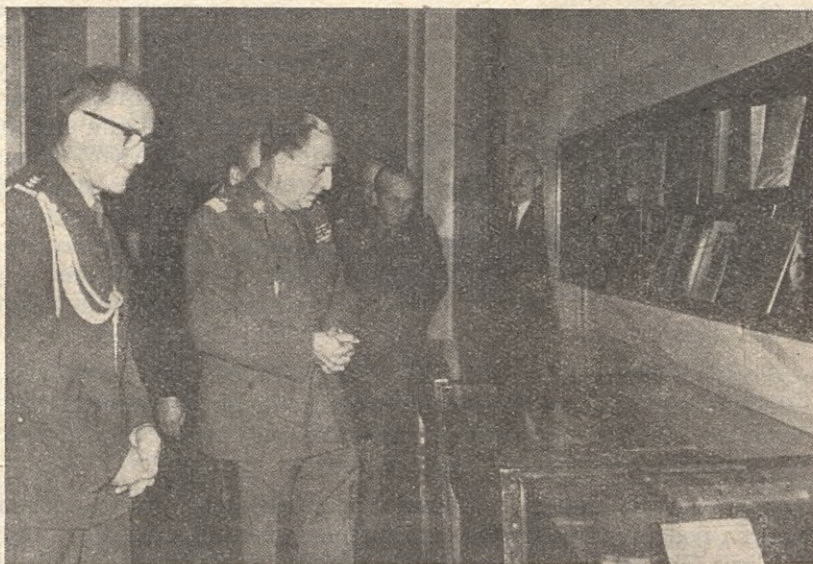
WARSZAWA

ROK XXXII



## CENTRALNA BIBLIOTEKA WOJSKOWA

20-LECIE DZIAŁALNOŚCI W PRL



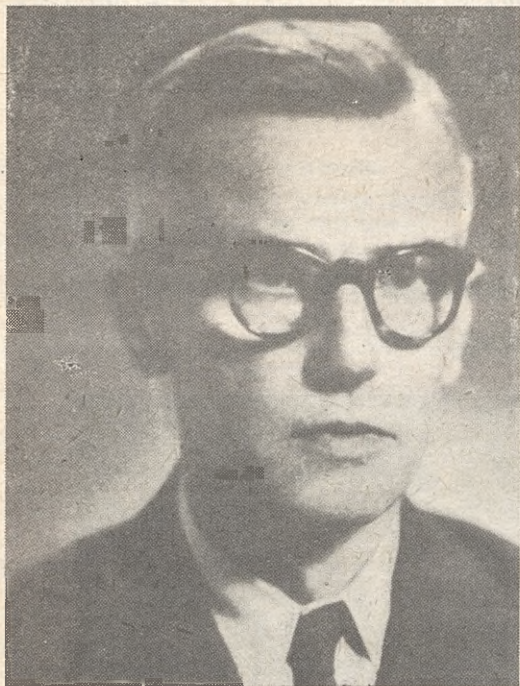
*Marszałek Polski Marian Spychalski zwiedza wystawę książek zorganizowaną z okazji 20-lecia działalności Centralnej Biblioteki Wojskowej w Polsce Ludowej*

*(Na zdjęciu: Marszałek Polski M. Spychalski, gen. bryg. Zbigniew Szydłowski — z-ca Szefa Głównego Zarządu Polit., płk Józef Sulimowicz — dyrektor CBW)*



# BOGDAN HORODYSKI

1904—1965



Jeszcze niedawno był z nami — jako dyrektor Książnicy Biblioteki Narodowej, jako przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, jako redaktor „Przeglądu Bibliotecznego”, jako kolega, jako przyjaciel. Jego oparte na długoletnim doświadczeniu rozeznanie w sytuacji bibliotekarskiej i ogólnokulturalnej, zdolność widzenia spraw w ich właściwej proporcji, jego działalność na odpowiedzialnych stanowiskach — czyniły go postacią kluczową w bibliotekarstwie polskim lat ostatnich. Do niego samego można w pełni odnieść słowa, jakie wypowiedział o innym wybitnym bibliotekarzu <sup>1)</sup>: „był żywym przykładem najciszejszego związania się człowieka ze swą pracą”.

Bogdan Horodyski urodził się dnia 9 maja 1904 r. w Opatowie Kieleckim <sup>2)</sup>. Matka, Maria z Nawrockich, osierociła go we wczesnym dzieciństwie w 1905 r. Ojciec, Seweryn, prawnik z wykształcenia, był potem przez wiele lat notariuszem w Sandomierzu, gdzie zmarł w 1933 r.

Po początkowej nauce w domu rodzicielskim Bogdan Horodyski w 1915 r., na podstawie pomyślnie złożonego egzaminu, został przyjęty do drugiej klasy Gimnazjum Realnego Miejskiego w Radomiu, które ukończył w 1925 r. Na jesieni tegoż roku podjął studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego, które na okres jednego roku (1928/29) przerwała mu obowiązkowa służba wojskowa. W czerwcu 1932 r. uzyskał dyplom magistra filozofii w zakresie historii. Już pracując zawodowo jako bibliotekarz był w latach 1937—1939 członkiem seminarium doktoranckiego pod kierunkiem prof. O. Haleckiego i napisał rozprawę doktorską na temat „Rola Ziemowita Mazowieckiego w czasie przedjagiellońskiego bezkrólewia”. Zakończeniu przewodu doktorskiego stanął na przeszkodzie wybuch drugiej wojny światowej i zniszczenie tekstu pracy podczas oblężenia Warszawy w 1939 r.

1) W tomie studiów ku uczczeniu J. Grycza pt. „Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej”. Wrocław 1961 s. 9.

2) Do napisania życiorysu zostały wykorzystane akta personalne Biblioteki Narodowej.



Jako historyk specjalizował się w dziejach Mazowsza, o czym świadczy nie tylko temat jego rozprawy doktorskiej<sup>3)</sup>. Ten nurt badawczy urywa się w życiu Bogdana Horodyskiego z wybuchem wojny. Ale nie wywołały tego powody zewnętrzne, przyczyny zmiany tkwiły głębiej, zaczęły się wcześniej, były związane z jego pracą w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej w Warszawie, rozpoczętą w październiku 1932 r. Doszedł w niej do stopnia kustosa, pełniąc w latach 1936—1944 faktycznie funkcję jej wicedyrektora, choć bez formalnej nominacji. Wciągnęło go bibliotekarstwo.

Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, jedna z najstarszych bibliotek polskich (jej początki sięgały 1594 r.), miała pokaźne zbiory liczące około 130 tys. wol. druków i ponad 10 tys. rękopisów. W historii swej przechodziła różne koleje, ale aż do 1930 r. była kolekcją zamkniętą, do której trudno było dotrzeć nawet uczonym. Stan opracowania zbiorów odbijał kolejne zainteresowania jej kierowników i pracowników, pewne partie pozostawały całkowicie nietknięte. Zwrot w tej polityce zapoczątkował ostatni dyrektor Biblioteki, prof. Ludwik Kolankowski.

Współpracując aktywnie w przezwyciężaniu złych tradycji, Bogdan Horodyski rozumiał, że głównym celem istnienia każdej biblioteki jest udostępnianie, czego warunkiem wstępnym jest pełne opracowanie zasobów. Z zadaniami bibliotecznymi związał się odtąd całkowicie, umysłem i sercem. Powściągliwy na ogół w wyrażaniu uczuć nie krył ich, gdy pisał: „bibliotekarz musi kochać książkę”<sup>4)</sup>.

Biblioteka Ordynacji Zamojskiej stała się jego szkołą bibliotekarstwa, w toku pracy poznawał wszystkie czynności zawodu: gromadzenie, opracowanie druków, wymianę. Zorganizował pracownię reprodukcji fotograficznych. Objąwszy kierownictwo Działu zbiorów specjalnych uporządkował i opracował zasoby kartograficzne i graficzne. Od 1938 r. podjął prace nad katalogowaniem bogatego zbioru dokumentów pergaminowych oraz rękopisów kodeksowych i archiwalnych<sup>5)</sup>.

Pełne zaangażowanie się w prace biblioteczne, wrodzone mu poczucie odpowiedzialności, świadomość społecznego znaczenia książki oraz jej roli kulturalnej i naukowej uczyniły z niego doświadczonego bibliotekarza o szerokich horyzontach myślowych. „Bibliotekarz jest przede wszystkim bibliotekarzem” — formułował to później — „Naszym obowiązkiem zawodowym i społecznym jest udostępnianie zbiorów, nie ich wykorzystywanie dla własnych badań”<sup>6)</sup>.

Stwierdzenie to nie wykluczało jednak prac naukowych związanych z zadaniami bibliotecznymi. „Każdy bibliotekarz pracujący w bibliotece naukowej — pisał — ma wyjątkowo sprzyjające warunki po temu, by stać się z biegiem czasu znawcą spraw książki”<sup>7)</sup>. Bogdan Horodyski

3) Do „Polskiego Słownika Biograficznego” napisał życiorysy dwu książąt mazowieckich.

4) „Z rozważań o zawodzie bibliotekarskim”. *Bibliot. R.* 15 : 1948 nr 4/5 s. 49.

5) Wyniki tej pracy, a jednocześnie świadectwo ich poziomu przedstawił po wojnie w dwu rozprawach: 1. „Fragment katalogu dokumentów pergaminowych Biblioteki Ordynacji Zamojskiej”. *Prz. hist.* T. 36 : 1946 s. 96—119; 2. „Straty działu rękopisów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w latach 1939—1944”. W: „Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych”. T. 3. Warszawa 1955 s. 319—374.

6) „Z rozważań o zawodzie bibliotekarskim”. *Bibliot. R.* 15 : 1948 nr 4/5 s. 50.

7) „Książka w dawnej kulturze polskiej”. *Pam. liter.* R. 43 : 1952 z. 1/2 s. 759—760.



korzystał z tych możliwości w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej. Jego prace naukowe związane były odąd prawie wyłącznie z konkretnym księgozbiorem, rodziły się w związku z opracowaniem zbiorów. W czasie studiów Bogdan Horodyski opanował w pełni metodę badań historycznych i stosował ją z doskonałymi rezultatami na terenie swych nowych zainteresowań bibliotekoznawczych i księgoznawczych. W 1938 r. podjął rozległe badania nad historią Biblioteki Ordynacji Zamojskiej. Niestety i tej pracy nie oszczędziła wojna. We wrześniu 1939 r. uległy zniszczeniu rozbudowane kartoteki do okresu XVI—XVIII w. oraz gotowy tekst dzieł Biblioteki w XIX w.<sup>8)</sup>

Wojna przynosiła Bibliotece Ordynacji Zamojskiej cios za ciosem. Pożar w czasie oblężenia Warszawy w 1939 r. zniszczył ok. 30% zbiorów i prawie wszystkie katalogi. Lata okupacji były okresem odtwarzania katalogów. Pod powierzchnią jednak toczyła się w Bibliotece cicha, ale nieustępliwa walka z hitlerowcami, którzy bezceremonialnie przywłaszczali sobie najcenniejsze zabytki. Bogdan Horodyski współdziałał z frontem oporu cywilnego dostarczając z zasobów Biblioteki lektury naukowej na potrzeby podziemnego uniwersytetu polskiego. Z myślą o przyszłości gromadził potajemnie polską prasę konspiracyjną. W czasie powstania warszawskiego w sierpniu 1944 r. hitlerowcy dokończyli dzieła zniszczenia Biblioteki, spalili do reszty budynek i zbiory. Ocalone w podziemiu najcenniejsze kolekcje rękopisów i starych druków w przeważającej części zaginęły podczas perypetii ewakuacyjnych przeprowadzonych przez Niemców. Z 85 skrzyń materiałów bibliotecznych odzyskano po wojnie tylko 2. Te szczątkowe zbiory wcielono do Biblioteki Narodowej.

W niej też w lutym 1945 r., wróciwszy pieszo z Radomia do Warszawy, podjął pracę Bogdan Horodyski. Nowy przełomowy etap życia narodu zaczynał się dla niego w centralnej bibliotece państwa. Był idealnym kandydatem na kierownika jej Działu Rękopisów, który trzeba było zresztą całkowicie utworzyć od nowa. Przedwojenne zbiory rękopiśmienne Biblioteki Narodowej, na które składały się m.in. zespoły dawnej Biblioteki Załuskich, Muzeum w Raperswilu i Szkoły w Batignolles, uległy prawie całkowitej zagładzie, z rozmysłem przygotowanej i zrealizowanej przez hitlerowców. Nowy kierownik Działu musiał się przede wszystkim zająć sprowadzeniem ocalałych, a nieznaczných resztek zbioru (z liczby ok. 40 tys. rękopisów powróciło ostatecznie nieco ponad 2 tys.). Z hamowanym wzruszeniem wspominał potem początki swej pracy, gdy w budynku przy ul. Rakowieckiej „przy dwóch stolikach wciśniętych między szafy magazynu dubletów czasopism powstawał w latach 1945—1947 załazek nowego Działu rękopisów Biblioteki Narodowej”<sup>9)</sup>. Bibliotekarz z świadomego wyboru i zamiłowania, dobrze rozumiejący sens przemian dziejowych, wiedział, że nie można zamykać nowego Działu aż do ukończenia jego odbudowy, trzeba było bowiem natychmiast umożliwić korzystanie ze zbiorów. „Z tej konieczności życiowej zrodziła się nowa metoda ewidencjonowania rękopisów. Stworzono kartotekę akcesyjną, w której bezpośrednio po otrzymaniu i uporządkowaniu transportu notowano najbardziej istotne dane o każdym rękopisie czy o tzw. zespole akcesyjnym.

<sup>8)</sup> Opierając się na pamięci i ulamkowych materiałach B. Horodyski odtworzył „Zarys dzieł Biblioteki Ordynacji Zamojskiej”. W: „Studia nad kulturą”. Wrocław 1951 s. 295—341. Por. też artykuł pt. „Biblioteka Ordynacji Zamojskiej”. *Tyg. warsz.* R. 2 : 1946 nr 45 (52) s. 4.

<sup>9)</sup> „Prace nad katalogiem rękopisów Biblioteki Narodowej”. *Prz. bibliot.* R. 20 : 1952 s. 395. Por. też „Katalog rękopisów”. (Wyd.) Biblioteka Narodowa. T. 4. Wrocław 1955 s. XII.



(...) Użytkowość kartoteki akcesyjnej osiągnięto przy pomocy indeksu nazwisk i nazw geograficznych występujących w opisach kartoteki oraz przez wprowadzenie do indeksu kilkudziesięciu haseł przedmiotowych”<sup>10</sup>). Jest to klasyczny przykład prostego i pomysłowego rozwiązania problemu sprawnej i szybkiej usługowości bibliotecznej, bez oczekiwania latami na definitywne skatalogowanie rękopisu. Stwarzając w ten sposób aktualną informację o wszystkich posiadanych zasobach można było podjąć opracowywanie „Katalogu rękopisów”, którego tom 4 (nawiązujący w liczbowaniu do tomów przedwojennych) ukazał się w 1955 r. pod redakcją Bogdana Horodyskiego. Działalność jego na tym polu przekroczyła ramy Biblioteki Narodowej, był on bowiem współredaktorem<sup>11</sup>) „Wytycznych opracowania rękopisów w zbiorach polskich”, zatwierdzonych jako obowiązująca w Polsce instrukcja.

Jego inne publikacje naukowe związane były z warsztatem pracy bibliotecznej. Znajdziemy wśród nich wykazy ocalałych części zbioru<sup>12</sup>), artykuły i informacje o ciekawszych rękopisach<sup>13</sup>), rozprawy naukowe wynikające z ustaleń katalogowo-bibliotecznych<sup>14</sup>), wydawnictwa tekstów cenniejszych rękopisów<sup>15</sup>). Nawet „Podręcznik paleografii ruskiej” (Kraków 1951), w którym po raz pierwszy na gruncie polskim przedstawił w sposób przejrzysty i instruktywny całość trudnego zagadnienia, można bez obawy pomyłki związać z faktem, że w zasobach Biblioteki Narodowej znalazły się liczne rękopisy cyryliczne i trzeba było stworzyć przesłanki do ich opracowania (odczytanie tytulatury oraz oznaczenie chronologii)<sup>16</sup>). Poza tym nurtem postawić można wydanie „Pism wybranych” Adolfa Dygańskiego<sup>17</sup>) zakończonych Bibliografią dzieł pisarza i literatury o nim oraz jego „Dzieł wybranych”<sup>18</sup>). Obrazu działalności naukowej Bogdana Horodyskiego dopełniają wykłady zleczone z zakresu nauki o książce na Uniwersytecie Łódzkim i Warszawskim. Oficjalnym wyrazem uznania wartości jego prac naukowych było przyznanie mu w 1955 r. tytułu docenta.

Tymczasem nadchodził okres, w którym przyszło mu zajmować się głównie zadaniami organizacyjnymi i ogólnobibliotecznymi. W grudniu 1956 r. objął kierownictwo Biblioteki Narodowej jako pełniący obowiązki

10) „Katalog rękopisów” T. 4 s. X—XI.

11) Wraz z Heleną Więckowską. Wrocław 1955. Por. też artykuł pt. „Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich”. *Prz. bibliot.* R. 19 : 1951. s. 156—160.

12) „Spuścizna działu rękopiśmiennego Biblioteki Załuskich”. *Prz. bibliot.* R. 16 : 1948 s. 40—63; „Polonica rękopiśmiennie Biblioteki Załuskich. I. Rękopisy dotyczące ziem odzyskanych”. Tamże s. 64—100.

13) „Teki Dubiecka. Nieco o listach Ignacego Krasiczkiego”. *Zeszyty wrocł.* R. 6 : 1952 nr 1 s. 197—205; „Karta (Malinowskiego) z Objawień św. Brygidy odnaleziona”. *Jęz. pol.* R. 28 : 1948 nr 5 s. 146—147; „Nowy klejnot Biblioteki Narodowej”. *Odra* R. 4 : 1948 nr 43 (152) s. 3.

14) Tu wymienić trzeba rozprawę o kapitalnym znaczeniu pt. „Miniaturzysta Sforzów”. *Biul. Historii Sztuki* R. 16 : 1954 nr 2 s. 195—224. Autor poruszając się swobodnie po terenach bibliotekoznawstwa i historii sztuki identyfikuje nazwisko miniaturzysty o sławie europejskiej, który ozdabiał kilka inkubatów i rękopisów. Skrót artykułu wydrukowano *Scriptorium* Vol. 2 : 1956 s. 252—255. Innym doniosłym ustaleniem jest wydobycie jest wydobycie ze zbiorów Załuskich uznanego za zaginiony opisu Hallmensefelda prac nad wydanym w 1750 r. Atlasem Śląska. „Odnalezione materiały do dzieł kartografii Śląska”. *Roczniki bibliot.* R. 5 : 1961 s. 159—173.

15) Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego do Ambrożego Grabowskiego (1813—1826). Wrocław 1950; Karol Sienkiewicz: „Dziennik podróży do Anglii 1820—1821”. Wrocław 1953; „Leleweł o prasie warszawskiej”. *Prz. bibliot.* R. 29 : 1961 s. 113—126.

16) Por. też artykuł pt. „O transliteracji druków cyrylicznych”. *Prz. bibliot.* R. 16 : 1948 s. 176—179.

17) T. 1—24. Warszawa 1949—1952.

18) T. 1—5 Warszawa 1954.



jej dyrektora. Na czele centralnej biblioteki państwowej stawał zawodowy bibliotekarz o wysokim autorytecie naukowym, dobrze przygotowany do funkcji kierowniczych. Ale znalazł się w obliczu zadania trudnego i skomplikowanego. Biblioteka Narodowa tworzyła już wówczas organizm bardzo rozbudowany, składający się z różnorodnych części: obok Książnicy — dwa instytuty: Bibliograficzny oraz Książki i Czytelnictwa, obok komórek o charakterze bibliotecznym lub badawczym — placówki przemysłowe typu usługowego (drukarnia, stacja mikrofilmowa). Trzon Biblioteki, jej Książnica, już od kilku lat pozostawała bez kierownictwa. Ogrom codziennych spraw spadał na barki nowego dyrektora, zżerał jego czas i siły. Bogdan Horodyski wywiązywał się z trudnych obowiązków z taktem, cierpliwością i mądrością nie tracąc z oczu szerszych perspektyw: budowy nowego gmachu, uporządkowania spraw gromadzenia wydawnictw obcych, zagadnień struktury organizacyjnej, uproszczenia biegu opracowania książek, modernizacji metod pracy. Wysiłki jego i osiągnięcia składają się na historię Biblioteki Narodowej w tych latach i znajdują odbicie w jej sprawozdaniach<sup>19)</sup>. Nie wszystko zdołał doprowadzić do końca, stanęła temu na przeszkodzie krótkość wymierzonego mu czasu, ale drogi ku przyszłości wytyczał trafnie. Z okresem jego dyrekcji naczelnej związane jest wprowadzenie sprawy budowy gmachu Biblioteki na realne tory. Z pracą tą związał się do końca życia i poświęcił jej swe najlepsze siły, przygotowując program budowy, uczestnicząc w sędziu konkursowym, współpracując z architektem — laureatem pierwszej nagrody nad projektami roboczymi<sup>20)</sup>.

Z dniem 10 marca 1962 r. objął kierownictwo Książnicy Biblioteki Narodowej, ale nie uwolniło go to od obowiązków ogólnych w Bibliotece, od spraw budowy gmachu. Z większych poczynań Książnicy zdążył jeszcze zainicjować i zrealizować skontrum druków zwartych, które objęło ponad 1/2 miliona tomów, oraz doprowadzić do uregulowania procedury wypożyczeń wewnętrznych dla potrzeb służbowych. Choroba, jak się okazało, śmiertelna nie oderwała go od prac bibliotecznych. W szpitalu aż do ostatniego dnia zajmował się bieżącymi sprawami Biblioteki Narodowej.

Osobną kartę życia Bogdana Horodyskiego stanowiła jego działalność w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, w którą się zaangażował mocno i trwale od razu po wyzwoleniu. Cechowało go, podejście społeczne do zawodu, do jego miejsca i roli w życiu narodowym. Już w 1948 r. widział wyraźnie problematykę całości spraw bibliotekarskich. W artykule dyskusyjnym pt. „Nasze zadania”<sup>21)</sup> wyróżnił trzy ich grupy i określił je następująco: „jedna, która dotyczy bytu i stanowiska bibliotekarza; druga — troszcząca się o usprawnienie jego pracy; trzecia wreszcie — mająca na oku szeroka propagandę książki, biblioteki i bibliotekarskiego zawodu”. W tym duchu działał od początku. W sprawozdaniach naszej

19) Zredagował i wydał publikację pt. „Biblioteka Narodowa w latach 1945—1956”. Warszawa 1958. Materiały łącznego omówienia za lata 1957—1961 czekają jeszcze na druk.

20) Jak zwykle towarzyszyły temu jego publikacje: „Założenia programowe nowego gmachu Biblioteki Narodowej”. *Bibliot. R.* 30: 1963 nr 8 s. 198—200; „Wyniki konkursu na gmach Biblioteki Narodowej”. *Prz. bibliot. R.* 31: 1963 s. 9—16. Dla potrzeb architektonicznych opracował tematy: „Biblioteki narodowe za granicą” na Seminarium budownictwa bibliotecznego w Kazimierzu nad Wisłą w 1963 r. oraz „Zadania nowoczesnej biblioteki narodowej” na Sympozjum IFLA w Warszawie w 1964 r. (druk. w *Libri*).

21) *Bibliot. R.* 15: 1948 nr 6/7 s. 89—92.



organizacji zawodowej spotykamy się z jego nazwiskiem w 1945 r. Po przeniesieniu się Zarządu Głównego do Warszawy, już wtedy znalazł się na pewien czas w jego składzie i uczestniczył w Komisji opracowującej pragmatykę służbową. Od kwietnia 1949 r. wszedł do Zarządu na stałe jako kierownik Referatu Wydawniczego i redaktor „Przeglądu Bibliotecznego”. Jego spokojny, rozsądny, liczący się zawsze z konkretnymi możliwościami głos często dawał się słyszeć na plenarnych zebraniach Zarządu. Od 1950 r. brał udział w posiedzeniach Prezydium.

Po przełomie październikowym w 1956 r. opublikował artykuł pt. „Refleksje pozjazdowe”<sup>22)</sup>, omawiający Zjazd w sprawach czytelnictwa w Warszawie, nazywał go „zapoczątkowaniem tej akcji krytycznej i rewizyjnej, która dziś tak szerokim nurtem zmierza do uzdrowienia stosunków społecznych, do ich demokratyzacji, do odrodzenia socjalizmu”. I w dalszym ciągu w następujących słowach określał „ostateczny cel wszelkiej pracy bibliotecznej: podniesienie w społeczeństwie poziomu umysłowego i kulturalnego, tej naturalnej podstawy zwycięskiego pochodu socjalizmu”. W taki to poważny i godny sposób przemawiał przyszy przewodniczący Stowarzyszenia, wybrany na to stanowisko w Łodzi w 1957 r., a następnie ponownie w Olsztynie w 1960 r., i w Koszalinie w 1963 r. I znowu jego działalność jako przewodniczącego spleta się tak ściśle z historią Stowarzyszenia, że trudno by je od siebie oddzielić. Trzeba się zadowolić na razie wskazaniem kierunków zasadniczych, jak dążenie do przywrócenia jedności polityki bibliotecznej państwa, do znowelizowania ustawy bibliotecznej<sup>22)</sup>, do integracji zawodu. Za jego prezesury Stowarzyszenie rozrosło się liczebnie, wzmocniło swój autorytet, poszerzyło działalność, rozbudowało kontakty międzynarodowe. Sam przewodniczący Stowarzyszenia reprezentował je niejednokrotnie na sesjach Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (w Warszawie 1959, w Lund 1960, w Edynburgu 1961, w Bernie 1962, w Sofii 1963, w Rzymie 1964). Był znany i lubiany wśród kolegów zagranicznych.

Wyrazem uznania dla jego mądrości, wiedzy i doświadczenia było członkostwo wielu organów doradczych: był przewodniczącym Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa Rady Kultury i Sztuki, członkiem Komisji do Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Rad Naukowych Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej oraz Ośrodka Dokumentacji i Informacji Naukowej PAN, Biblioteki Narodowej.

Obraz ten nie byłby pełny, gdyby nie wspomnieć o Bogdanie Horodyskim jako o redaktorze. Jest to temat, który zasługuje na osobne omówienie. Był bez wątpienia urodzonym redaktorem, o dużym smaku literackim, o bezbłędnym wyczuciu języka, o niezastąpionych umiejętnościach dobrego kontaktu z autorami, o dużych zdolnościach inspiacyjnych. Potrafił artykuł zamówić — a w potrzebie — wmówić i wyegzekwować jego wykonanie. O pracy redakcyjnej Bogdana Horodyskiego świadczą przede wszystkim roczniki „Przeglądu Bibliotecznego”, z którym związał się od 1948 r. najpierw jako sekretarz redakcji, a wkrótce potem jako redaktor. W rocznikach tych, obok artykułów i recenzji podpisanych jego nazwiskiem, znajduje się wiele materiałów, które pisał

22) *Prz. bibliot.* R. 24: 1956 s. 97—115.



w imieniu Redakcji lub na których ukształtowanie wpływał w sposób zasadniczy. A przecież jego działalność redaktorska nie ograniczała się do „Przeglądu”, redagował szereg innych wydawnictw, które w pełni wyliczy kompletna bibliografia jego prac<sup>23</sup>).

Zasługi jego zostały uhonorowane wysokimi odznaczeniami państwowymi: Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem X-lecia Polski Ludowej, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury.

Zmarł dnia 24 maja 1965 r. w Warszawie. Umarł za wcześnie. Gdy sponad smutku i żalu spojrzawszy na jego pracowite życie — już niestety zamknięte — chcemy oddać hołd jego pamięci, to nie znajdziemy lepszych słów od tych, których sam kiedyś użył: „to nie jest kamień nagrobny, to jeden z przydrożnych kamieni dziejów kultury narodowej”<sup>24</sup>).

*Zbigniew Daszkowski*

Warszawa

Biblioteka Narodowa

Z. RUTKOWSKI

Warszawa

## **MARSZAŁEK MARIAN SPYCHALSKI NA SPOTKANIU Z BIBLIOTEKARZAMI W CENTRALNEJ BIBLIOTECE WOJSKOWEJ**

Tradycyjnie organizowane co roku przez Centralną Bibliotekę Wojskową spotkanie bibliotekarzy wojskowych i cywilnych z okazji Dnia Działacza Kultury miało w bieżącym roku szczególnie uroczysty charakter. Biblioteka obchodziła bowiem 20 rocznicę wznowienia powojennej działalności.

Na uroczystość w dniu 15 maja przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, Minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski Marian Spychalski, Szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. dyw. Józef Urbanowicz, zastępca Szefa Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. bryg. Zbigniew Szydłowski, sekretarz Rady Wyższego Szkolnictwa Wojskowego — gen. bryg. Adam Uziębło oraz inni wyżsi oficerowie Wojska Polskiego.

Biblioteka gościła również dyrektorów i przedstawicieli współpracujących z nią i zaprzyjaźnionych bibliotek oraz instytucji, m.in. Ministerstwa Kultury i Sztuki, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Biblioteki Narodowej, Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, Domu Kultury Radzieckiej, Naczelnej Organizacji Technicznej, wojskowych bibliotek naukowych.

<sup>23</sup> Por. Wykaz bibliograficzny z lat 1945—1956 w publikacji pt. „Biblioteka Narodowa w latach 1945—1956”. Warszawa 1958 s. 174—176.

<sup>24</sup> W recenzji „55 lat wśród książek” Jana Michalskiego. *Prz. bibliot.* R. 19: 1951 s. 146.



Wśród gości byli obecni także dawni pracownicy Centralnej Biblioteki Wojskowej z jej założycielem i organizatorem prof. drem Marianem Łodyńskim oraz pierwszym po wojnie dyrektorem Tadeuszem Makowskim.



*Marszałek Polski Marian Spychalski rozmawia z b. dyrektorami CBW i dyrektorem Bibl. Uniwersyteckiej (na zdjęciu: dyr. BUW — doc Jan Baculewski, prof. płk rez. dr Marian Łodyński — założyciel i pierwszy dyrektor CBW, dr Józef Niezgoda, mjr rez. Tadeusz Makowski — pierwszy dyrektor CBW po wojnie i in.)*

Przybyłych gości serdecznie powitał dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej — płk Józef Sulimowicz. Mówiąc o jej losach i powojennym rozwoju, przypomniał pierwsze trudne dni pracy w zniszczonym przez wojnę kraju oraz drogę, jaką biblioteka przebyła w ciągu ostatnich lat dwudziestu. Zaczynając od kilkudziesięciu tomów uratowanych ze spalonego przez hitlerowców we wrześniu 1939 roku księgozbioru Biblioteka wzrosła obecnie do ok. 200 tys. woluminów; od kilku zaledwie czytelników i wypożyczeń w pierwszych dniach istnienia po wojnie — do 30 tysięcy odwiedzin i 40 tysięcy woluminów udostępnionych czytelnikom wojskowym i cywilnym w ciągu 1964 roku.

Z kolei zabrał głos Marszałek Marian Spychalski. Zwracając się do uczestników spotkania, Marszałek w obszernym przemówieniu podkreślił, że nasze władze państwowe i partyjne wysoko cenią wytrwały i ofiarny trud rzeszy bibliotekarzy oraz rangę książki i bibliotek w kształtowaniu socjalistycznej świadomości, w rozwijaniu idei ludowej obronności, w zaznajamianiu społeczeństwa z problemami życia i pracy naszego ludowego wojska. Mówiąc o trudnych dziejach polskich bibliotek, m.in. o losach polskich bibliotek wojskowych, Marszałek Marian Spychalski wyraził podziękowanie wszystkim dawnym i obecnym pracownikom Centralnej Biblioteki Wojskowej, którzy z zapałem i ofiarnością budowali ją od podstaw lub rozszerzali i doskonalili formy jej działalności zgodnie



z potrzebami współczesności. Na zakończenie Marszałek życzył całemu bibliotekarstwu polskiemu, a bibliotekom wojskowym w szczególności, dalszych osiągnięć w służbie nauki i kultury Polski Ludowej.

Następnie gospodarze spotkania podejmowali lampką wina przybyłych na uroczystość gości. W bezpośrednich i serdecznych rozmowach z Marszałkiem mówiono o sprawach bibliotekarzom najbliższych, było dużo wspomnień i wymiany zdań o dniach przeszłych i teraźniejszych, o trudnościach i zdobyczach współczesnego bibliotekarstwa polskiego.

Spotkanie stało się również okazją do przedstawienia problemów nurtujących bibliotekarzy Szefowi Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. dyw. Józefowi Urbanowiczowi i jego zastępcy — gen. bryg. Zbigniewowi Szydłowskiemu. Ustalono, że dla pełniejszego zapoznania się z sytuacją i potrzebami bibliotekarstwa Szef GZP WP spotka się w najbliższym czasie z przedstawicielami bibliotek na specjalnej konferencji.

Zenon Rutkowski

\* \* \*

Z okazji dwudziestolecia powojennej działalności Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie Szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. dyw. Józef Urbanowicz przesłał Jubilatce następujący list:

*Z okazji 20-lecia wznowienia działalności Centralnej Biblioteki Wojskowej w Polsce Ludowej pozdrawiam Was serdecznie i życzę dalszych sukcesów w pracy nad jej rozwojem.*

*Na przestrzeni 20 lat wzrosła poważnie rola Centralnej Biblioteki Wojskowej w całokształcie prac związanych z badaniami naukowymi w zakresie obronności kraju, w procesie zdobywania wiedzy przez oficerów na wyższych uczelniach oraz w służeniu społeczeństwu wiedzą o wojsku polskim i jego tradycjach.*

*Zasługą Waszą jest stały i systematyczny wzrost zasięgu usług na rzecz czytelników interesujących się problematyką wojskową, piszących prace naukowe.*

*Dzięki Waszej ofiarnej i sumiennej pracy Centralna Biblioteka Wojskowa zajmuje obecnie szaczone miejsce nie tylko wśród bibliotek wojskowych, ale również wśród bibliotek naukowych Polski Ludowej, stała się jedną z poważnych placówek upowszechniających problematykę obronną w społeczeństwie cywilnym.*

*Wzbogacenie, udostępnianie i popularyzacja zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej jest Waszym wkładem pracy w wychowanie patriotyczne naszego społeczeństwa, w propagowanie naszych chlubnych tradycji walk o wyzwolenie narodowe i społeczne.*

*W Dniu Waszej rocznicy składam Wam również serdeczne podziękowanie za ofiarność i trud w kontynuowaniu i rozwijaniu postępowych tradycji polskiego bibliotekarstwa wojskowego, zapoczątkowanych przed 200 laty przez Bibliotekę Szkoły Rycerskiej, z której zbiorów korzystał wychowanek tej Szkoły — patron I Dywizji Piechoty Ludowego Wojska Polskiego — Tadeusz Kościuszko.*

SZEF GŁÓWNEGO ZARZĄDU POLITYCZNEGO WP  
(—) JÓZEF URBANOWICZ  
generał dywizji



## UDZIAŁ BIBLIOTEK I BIBLIOTEKARZY W AKCJI WYBORCZEJ DO SEJMU PRL I RAD NARODOWYCH

Formy udziału bibliotek w akcji wyborczej były bardzo różnorodne. Włączali się indywidualnie bibliotekarze oraz całe biblioteki, spełniając dużą rolę propagandową przez organizowanie wystaw książek, broszur, gromadzenie fotografii i wycinków prasowych, popularyzujących programy FJN.

Szczególny nacisk w tym okresie położono na szerokie upowszechnienie literatury popularnonaukowej o Sejmie PRL i radach narodowych, problemach gospodarczych, społecznych i światopoglądowych.

Zarządy Okręgów SBP, Oddziały i poszczególne biblioteki urządzały spotkania bibliotekarzy, aktywu bibliotecznego i czytelników z kandydatami na posłów i radnych, organizując w tym celu specjalne imprezy, jak np. zgaduj-zgadule, uzupełniane programem artystycznym. M.in. Zarząd Okręgu Poznańskiego uczestniczył w spotkaniu z kandydatem na posła, tow. Wincentym Kraśką.

W wielu okręgach bibliotekarze pełnili funkcje opiekunów obwodów z ramienia powiatowych i miejskich rad narodowych i mężów zaufania ugrupowań politycznych, byli członkami komisji wyborczych, pełniąc z tego tytułu dyżury przy spisach wyborców. M.in. Przewodniczący Okręgu Krakowskiego dr Józef Korpała był sekretarzem obwodowej komisji wyborczej w Krakowie, która mieściła się w Bibliotece Miejskiej.

W wielu bibliotekach mieściły się punkty konsultacyjne i lokale komisji wyborczych, przy czym bibliotekarze byli odpowiedzialni za ich dekorację. M.in. lokale komisji wyborczych znajdowały się w B-ce im. Raczyńskich w Poznaniu, w B-ce im. Ossolińskich we Wrocławiu, B-ce Miejskiej w Krakowie i Łodzi i w ich filiach.

W Okręgu Gdańskim kampania wyborcza zmobilizowała bibliotekarzy do organizowania kół przyjaciół bibliotek oraz inicjowania trwałych faktów kulturalnych.

Niektóre Okręgi i oddziały, jak np. Katowice, Białystok i Poznań wystąpiły do Komitetów FJN z postulatami dotyczącymi poprawy warunków pracy poszczególnych placówek i spraw bytowych bibliotekarzy. Okręgi: Katowice, Koszalin i Wrocław wystąpiły do Wojewódzkich Komitetów FJN z obszernymi memoriałami, które m.in. postulowały uzupełnienie sieci bibliotek publicznych przez organizowanie czytelni i placówek młodzieżowych, uwzględnienie w planach inwestycyjnych miast, osiedli i wsi budowy gmachów bibliecznych oraz poprawę warunków socjalno-bytowych bibliotekarzy. Zarząd Okręgu Wrocławskiego wysunął hasło: „Budowa bibliotek dalszym etapem budowy szkół tysiąclecia”.

W wyniku wyborów do Sejmu PRL posłami zostali dwaj bibliotekarze: doc. dr Jacek Koraszewski, dyr. Biblioteki Śląskiej w Katowicach oraz dr Roman Kaczmarek, dyr. Biblioteki Miejskiej w Łodzi.

W wyniku wyborów do rad narodowych — członkami rad narodowych (wg danych z 15 okręgów) zostało 143 bibliotekarzy, w tym:

członkami wojewódzkich rad narodowych — 8 bibliotekarzy,  
członkami powiatowych i miejskich rad narodowych — 37 bibliotekarzy,

członkami gromadzkich rad narodowych — 98 bibliotekarzy.

opr. Józefa Kornecka



## CZECHOSŁOWACKA USTAWA BIBLIOTECZNA PO SZEŚCIU LATACH

### *Droga do ustawy o jednolitym systemie bibliotek*

Kiedy w 1918 r. powstało niezależne państwo czechosłowackie i czołowi czescy bibliotekarze wznowili prace przygotowawcze nad wydaniem pierwszego czechosłowackiego prawa bibliotecznego, odezwały się wtedy głosy, aby opracować prawo, które dotyczyłoby nie tylko bibliotek powszechnych, ale wszystkich istniejących wówczas bibliotek. Na to jednak było wówczas za wcześnie. Tradycja, rola społeczna i ogólne usytuowanie bibliotek specjalnych i naukowych z jednej strony a bibliotek powszechnych z drugiej — były jeszcze bardzo różne. Biblioteki naukowe miały starą, często wiekową tradycję, stosunkowo wąski krąg użytkowników składających się z niewielkiej warstwy ludzi wykształconych, często ograniczoną dostępność, stosunkowo trwałą pozycję społeczną. Biblioteki powszechne poczęły rozwijać się żywiwo dopiero od początku XIX w., w wyniku potrzeb i z pomocą ludowych warstw społeczeństwa. Chodziło tu o biblioteki wpływające stopniowo na podniesienie kultury ludu, walczące o język czeski w niemieczonych miastach, tematyką swoich zbiorów i swoją działalnością przeciwstawiające się interesom sił rządzących. Dlatego musiały one ciężko walczyć o swoje istnienie i miejsce w społeczeństwie.

Jak w każdym okresie rewolucyjnym, tak i w Czechosłowacji po 1918 r. rodzą się dążenia do zjednoczenia rozbitego, i jak dotąd rozwijającego się zupełnie żywiwo, bibliotekarstwa. Jednakże mimo wielkich zdobyczy, które międzywojenne bibliotekarstwo czechosłowackie osiągnęło w warunkach stworzonych przez burżuazyjno-demokratyczne państwo, biblioteki różnych lub pokrewnych typów były przez cały czas trwania pierwszej republiki (1918—1938) wzajemnie odizolowane, a między bibliotekami powszechnymi i naukowymi istniała głęboka przepaść\*).

Przewidywania amerykańszanina C. H. Goulda z 1909 r. głoszące, że zadaniem XX w. będzie nie tyle rozwinięcie stosowanych metod pracy w bibliotekach, ale współpraca bibliotek, potwierdziły się w pełni. Stary, oświeceniowy ideał uniwersalnej biblioteki, która by w najszerszym zakresie obejmowała produkcję wydawniczą dotyczącą wszelkich dziedzin nauki, wszystkich krajów, języków — stał się z biegiem czasu anachronizmem. We wszystkich krajach na wysokim poziomie kulturalnym i cywilizacyjnym, rozwój gospodarki narodowej, wzrost nauki i techniki oraz związany z tym nieustanny wzrost piśmiennictwa i informacji w nim zawartych, zmusza biblioteki do poszukiwania nowych dróg zaspokożenia rosnących zainteresowań i potrzeb coraz liczniejszych i bardziej wymagających czytelników. Stara metoda prostego pomnażania nabytków bibliotek bez oglądania się na inne książki, przeżyła się. Na jej miejsce zjawiała się konieczność celowej współpracy, koordynacji, centralizowania niektórych czynności i potrzeba udzielania pomocy przez większe i lepiej wyposażone biblioteki, bibliotekom mniejszym i gorzej wyposażonym. Nastąpił okres celowej współpracy bibliotek, rozbudowy systemu bibliotek. Tylko pozornie paradoksalnym wydaje się fakt, że ten postępowy proces w rozwoju bibliotekarstwa został przyśpieszony w kapitalistycznych krajach, przez takie zjawisko, jakim był wielki kryzys gospodarczy w l. 1929—1934,

\*) Za największe osiągnięcie czeskiego bibliotekarstwa w tym okresie można uważać fakt, że w oparciu o ustawę o publicznych bibliotekach gminnych z 1919 r., w przeciągu dziesięciu lat, prawie we wszystkich gminach Czechosłowacji powstały biblioteki powszechne.



który dotknął prawie cały ówczesny świat kapitalistyczny, a specjalnie dotkliwie Czechosłowację. Biblioteki zaczęły szukać wyjścia z ciężkiej sytuacji finansowej przede wszystkim przez połączenie dotąd rozbitych sił, we współpracy, w rozwoju wypożyczeń międzybibliotecznych itp. Modny wtedy kierunek racjonalizacji w bibliotekarstwie przybierał przede wszystkim tę postać.

Dziś dochodzi do rozwoju współpracy bibliotek przede wszystkim dlatego, że biblioteki chcą — choć w części — zapanować nad rosnącym nawałem piśmiennictwa i informacjami w nim zawartymi. Przynagla je do tego konieczność coraz głębszego i wszechstronniejszego analizowania tego piśmiennictwa z punktu widzenia pogłębiających się i zróżnicowanych zainteresowań i potrzeb czytelniczych. To jest jednak tylko jedna strona rozwiązania problemu wynikłego z rozwoju produkcji wydawniczej. Z drugiej strony konieczna jest technizacja bibliotecznych i bibliograficznych prac. Bowiern rozwój współpracy bibliotek nie tylko umożliwia wyższy stopień technizacji, ale wprost ją wymusza. Szczególnie potrzebą centralizację niektórych prac bibliotecznych można, choć z trudnością, przeprowadzić przy pomocy manufakturalnych metod pracy bibliotecznej. Natomiast technizacja, wprost przeciwnie, aby się opłacała wymaga uwielokrotnienia i skoncentrowania tego samego rodzaju lub pokrewnych czynności roboczych. Tego uwielokrotnienia i koncentracji nie można osiągnąć w bibliotekach izolujących się od siebie, lecz w zespołach z nich utworzonych. Np. wprowadzenie centralnego katalogowania otwiera nowe możliwości i równocześnie prowadzi ku konieczności użycia doskonalszych środków technicznych, poprzez zastąpienie ręcznego pisania albo powielania kart katalogowych ich drukiem itp. Podobnie jest też np. przy centralnie prowadzonym uzupełnianiu zbiorów bibliotecznych, przy rozwoju wypożyczeń międzybibliotecznych, przy tworzeniu katalogów centralnych itp.

Czołowi czescy bibliotekarze pierwszej republiki: Ladislav Jan Živný, Jiří Mahen, Bohuslav Koutník i inni, odczuwali i rozumieli najważniejszą potrzebę ówczesnych czasów, wyrażającą się w zastąpieniu przestarzałego separatyzmu odpowiednią współpracą bibliotek, w zastosowaniu nowoczesnych naukowych metod i osiągnięć postępu technicznego, krótko mówiąc w racjonalizacji pracy bibliotecznej. Ich projekty organizacyjnego zjednoczenia naszego bibliotekarstwa, których w czasach przedmonachijskiej republiki nie można było jeszcze zrealizować, przeżyły ciężkie czasy okupacji, kiedy to konspiracyjnie pracowano i je przygotowywano do powojennej realizacji.

W 1945 r., już w nowych warunkach ludowego demokratycznego państwa, podjęli je pionierscy, postępowi bibliotekarze. Wtedy oczywiście nie chodziło już tylko o zwykłe organizacyjne zjednoczenie, ale o stworzenie systemu bibliotek, który by zakresem swego działania ułatwił społeczeństwu budownictwo socjalizmu. Organizacyjne problemy zjednoczenia były nierozdzielnie związane z ogólnospołecznymi zadaniami \*). Następnie tworzył się i ustalał pogląd, że w dalszym rozwoju czeskosłowackiego bibliotekarstwa powinno dążyć się do społecznych, przemyślanych i skoordynowanych wysiłków wszystkich bibliotek bez względu na typ i przynależność resortową. Takie kompleksowe pojęcie działalności bibliotek zgadzało się z postulatami ekonomicznymi, pozwalało przypuszczać, że wtedy ujawni się i usunie zbyteczne dublowanie prac i białe plamy na mapie bibliotekarskich usług oraz, że przyczyni się to do najbardziej celowego wykorzystania bogactw nagromadzonych w naszych bibliotekach. Utworzenie tak pojętego jednolitego systemu bibliotek rozumiano też jako jedyną drogę prowadzącą do utworzenia socjalistycznego bibliotekarstwa.

\*) Zob. wstępne postanowienia Ustawy o jednolitym systemie bibliotek, str. 210—11.



Jednocześnie czeszy i słowaccy bibliotekarze chcieli tworzyć jednolity system bibliotek drogą prawną. Od ogólnego projektu jednolitego systemu bibliotek do jego konkretyzacji, a stąd do jego realizacji w praktyce, było wszak bardzo daleko. Cały szereg przyczyn, na których rozważenie tu nie ma miejsca, spowodował, że długo i starannie przygotowywany i dyskutowany projekt ustawy o jednolitym systemie bibliotek nie został uchwalony w 1950 r. i że trzeba było na to czekać jeszcze 9 lat. I chociaż w praktyce niektóre cząstkowe postulaty tego projektu były realizowane w l. 1950—1959 (powstały: Centralna Rada Biblioteczna i Słowacka Rada Biblioteczna, ustaliły się podstawowe sieci bibliotek, powstała centralna biblioteka republiki — Państwowa Biblioteka CSSR itd.), to ustawę o jednolitym systemie bibliotek uchwalili Czechosłowaccie Zgromadzenie Narodowe dopiero 9 lipca 1959 r., niemal ściśle w 40 lat od daty uchwalenia pierwszej ustawy bibliotecznej o publicznych bibliotekach gminnych.

Ustawa o jednolitym systemie, w stosunkowo bardzo przystępnej formie, tylko ramowo wyraziła wiele podstawowych, pilnych i aktualnych postulatów w zakresie rozwoju bibliotekarstwa. W tym znaczeniu zamknęła jeden z etapów w rozwoju czechosłowackiego bibliotekarstwa i stworzyła warunki dla nowego wyższego etapu.

#### *Ustawa i jej realizacja*

Jeżeli po tej, zasadniczo dodatniej ocenie ustawy o jednolitym systemie bibliotek, skoncentruję się na omówieniu pewnych jej braków w praktycznej realizacji to tylko po to, aby pomóc polskiemu kolegom uniknięcia podobnych błędów.

W ustawie o jednolitym systemie bibliotek w specjalny sposób odbiło się zlekceważenie materialno-technicznej strony rozwoju bibliotekarstwa tj. tej strony, bez której i organizacyjne i ideowe postanowienia trudno jest w obecnych czasach przeprowadzić. Zlekceważenie właśnie materialno-technicznej strony rozwoju bibliotekarstwa było typowe dla okresu, w którym przygotowywano projekt ustawy. Do podobnego zlekceważenia doszło i w szeregu innych dziedzin. Ustawa nie zabezpieczyła zachowania zdrowej proporcji między zadaniami bibliotek, stale i szybko rozwijającymi się, a poziomem materialno-technicznym ich wyposażenia, nie uzasadniła konieczności zapewnienia odpowiedniej technizacji czechosłowackiego bibliotekarstwa. To pominięcie technicznej strony rozwoju bibliotekarstwa powodowało i powoduje znaczne zakłócenia w rozwoju prac bibliotecznych oraz hamuje rozwój współpracy bibliotek. Jeśli nawet w ostatnich latach czynione są ważne przygotowania w celu usunięcia tego zacofania i dogonienia pod tym względem bardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych przez Czechosłowację i inne kraje socjalistyczne\*), to jednak poczynania te nie wywodzą się z ustawy o jednolitej organizacji i nie mają w niej bezpośredniego oparcia.

Zasady ustawy o jednolitym systemie bibliotek były wprowadzane w życie przede wszystkim w ten sposób, że kierowano bibliotekarstwem na wszystkich odcinkach, aż do poszczególnych placówek i pojedynczych odcinków pracy. Rozumienie jednolitego systemu bibliotek u czynników kierujących naszym bibliotekarstwem było jednostronne. Mam nadzieję, że już za nami jest okres, w którym jednolity system bibliotek był pojmowany w bardzo uproszczony sposób, jako odgórne administracyjne zarządzanie i coś w rodzaju dłuższej trwającej akcji. Towarzyszyły temu naiwne poglądy, wspierane tanią publicystyką, że wraz z wydaniem ustawy,

---

\*) Np. powołanie oddziału technicznego w Państwowej Bibliotece CSSR, urządzenie seminariów, kursów i szkoleń w zakresie technizacji bibliotekarskich i bibliograficzno-informacyjnych prac, zorganizowanie w Pradze w 1964 r. międzynarodowej narady fachowców z krajów socjalistycznych dotyczącej budowy, urządzenia i technicznego wyposażenia bibliotek, wysłanie dwóch bibliotekarzy dla poznania tych zagadnień do Stanów Zjednoczonych i innych krajów zachodnich.



powstał u nas jednolity system bibliotek. Tym, którzy w taki czy inny sposób wyrażali te poglądy, musiała przynieść rozczarowanie ogólna ewidencja czechosłowackich bibliotek przeprowadzona (może jeszcze nie najlepiej) właśnie na podstawie uchwały o jednolitym systemie bibliotek w 1963 r. po raz pierwszy w historii naszego bibliotekarstwa. Okazało się, że „na dole”, tj. w poszczególnych miastach, powiatach, we wsiach itp., jednolity system bibliotek w ścisłym słowa znaczeniu jeszcze nie istnieje. Nasze bibliotekarstwo jako całość (nie jego części, z których niektóre osiągnęły w porównaniu z przeszłością już o wiele wyższy stopień organizacji) jest całością dotąd nieorganiczną i chaotyczną. Liczne „martwe księgozbiory”, obecnie nikomu nie są już przydatne, a nawet wprost przeciwnie w takiej liczbie, w jakiej występują, stanowią tylko ciężar. Zbadanie obiegu jednostek bibliotecznych w niektórych bibliotekach o pokrewnej tematyce dowiodło, że wielkie bogactwa naszych bibliotek w zasadzie są mało wykorzystywane. Ujawniły się znaczne rozbieżności między interesami miejscowymi a ogólnopowiatwowymi. Stało się widoczne, że pozostała do wykonania jeszcze wielka praca, jeśli się chce, aby naprawdę powstał jednolity system bibliotek, w którym do minimum ograniczono by nadmierność i nieekonomiczność prac a zbyteczne czynności zlikwidowano by zupełnie. Wnikliwsze badania stanu pracy bibliotek na obszarach niektórych miast lub ich dzielnic (w Czeskich Budziejowicach, w Libercu, Ołomuńcu, w Pradze 7 i 1, a też i gdzie indziej), jak również na terytorium niektórych powiatów, przeważnie zasygnalizowały ten fakt jeszcze przed wprowadzeniem ogólnej ewidencji bibliotek. Myślę, iż nie ma w tym nic dziwnego. Dziedziny społecznego życia, która rozwijała się w ciągu wieków jako całość żywiolowo, nie można przez noc zmienić w doskonale funkcjonujący system.

Dopiero stopniowo stawało się widoczne, że tworzenie jednolitego systemu bibliotek jest długofalowym procesem, który musi odbić się i na najmniejszej bibliotece, a który można realizować tylko przy szeroko zakrojonej, aktywnej pomocy wszystkich bibliotekarzy oraz organów kierujących i administrujących bibliotekami. Przeciw takiemu rozumieniu jednolitego systemu bibliotek długo broniły się „oświatowe” kierunki w kierownictwie bibliotek, które rozwiązywanie i realizację skomplikowanego problemu współpracy bibliotek rozumiały w ten sposób, że nakładano na biblioteki, najczęściej okresowo, określone zadania bez dostatecznej znajomości rzeczywistej sytuacji bibliotek, stwierdzonej na podstawie badań naukowych. Zapomniano, że utworzenie jednolitego systemu bibliotek wymaga postawienia na wyższym poziomie również „tradycyjnych” zagadnień bibliotekarskich jakimi są: wypożyczanie międzybiblioteczne, międzynarodowa wymiana wydawnictw, centralne katalogi, specjalizacja bibliotek itd. Ten wyższy poziom, wymagający również wyższego poziomu fachowego, stworzył przede wszystkim konieczność rozwiązania tych problemów nie tylko z punktu widzenia potrzeb sieci poszczególnych typów bibliotek, jak to było w przeszłości, ale kompleksowo, z punktu widzenia potrzeb całego systemu bibliotek. Oczywiście, że problemy, w jednej bibliotece stosunkowo proste, w systemie bibliotek stają się bardziej skomplikowane a ich rozwiązanie trudniejsze. W tej sytuacji, szczególnie niekorzystnie odbiło się mianowanie na stanowiska kierownicze w bibliotekarstwie ludzi z małymi kwalifikacjami, a niekiedy i na niskim ogólnym poziomie kulturalnym. Centralne władze bibliotekarskie dotąd nie zdołały opracować bardzo złożonego i wymagającego szczegółowego przemyślenia planu rozwoju bibliotekarstwa jako całości, w którym by ogólne problemy stosunków między bibliotekami ułożyły się w określonym logicznym następstwie. Jednakże widoczna jest słuszna dążność do rozwiązywania choć jednego doniosłego problemu (np. stworzenie systemu międzybibliotecznych wypożyczeń) i do wskazania na szereg zaniedbanych odcinków, które utrudniają jego skuteczne rozwiązanie i praktyczną realizację (np. brak katalogów centralnych, luki w zbiorach wydawnictw informacyjnych itp.).



Zdecydowany przewrót w pojmowaniu, a tym samym i w tworzeniu jednolitego systemu bibliotek w Czechosłowacji nastąpił — jak już zaznaczyłem — po wprowadzeniu ogólnej ewidencji bibliotek, która umożliwiła głębsze niż dotąd poznanie prawdziwego stanu rzeczy. Jeżeli dotąd stykaliśmy z właściwym rozumieniem pojęcia jednolitego systemu bibliotek i z dążnością zastosowania go w praktyce tylko sporadycznie, teraz zaczęło to się objawiać w daleko szerszym zakresie. Np. w województwie północnomorawskim (miasto wojewódzkie Ostrawa), ewidencja — choć nie zupełnie kompletna — potwierdziła, że cały szereg bibliotek nie może spełniać swych zadań, ponieważ ich zbiory, lokalizacja, materialna i personalna sytuacja nie są zharmonizowane z ich funkcją; szczególnie rozmieszczenie bibliotek oświatowych jest z punktu widzenia zagęszczenia demograficznego nierównomierne, rozwój wielu z nich wskazuje na żywołość itd. Ewidencja ujawniła wielkie „martwe księgozbiory” w bibliotekach. Przedział między działalnością bibliotek powszechnych w miastach i na wsi stale wzrastał, co było wyraźnie sprzeczne z ogólnopolską tendencją zrównania poziomu kulturalnego miast i wsi. Wstępny wniosek wyciągnięty z ewidencji bibliotek wskazał na wielkie rozbicie bibliotek poszczególnych sieci, na braki w zakresie koordynacji ich czynności, nieekonomiczne wykorzystywanie środków finansowych przeznaczonych na uzupełnianie zbiorów i wyposażenie techniczne bibliotek, na żywołość w rozwoju, brak planowania i małą efektywność w dotychczasowych osiągnięciach znacznej liczby bibliotek. Potwierdziło się tutaj zjawisko, które występuje w o wiele szerszym zakresie, że zwłaszcza biblioteki z małym księgozbiorem i bibliotekarzem pracującym bez wynagrodzenia z trudnością spełniają swe zadania, które z reguły są za duże w stosunku do czasu, środków i fachowego przygotowania bibliotekarza oraz, że czytelnicy — rzecz zupełnie oczywista — wolą korzystać z bibliotek o większych zbiorach, lepiej wyposażonych, chociaż są one często położone w znacznej odległości od miejsca ich zamieszkania lub pracy.

Bibliotekarze województwa północnomorawskiego, analizując stan bibliotekarstwa, natrafili oczywiście i na szereg zagadnień, które trzeba rozwiązać w skali państwowej. Dotyczą one przede wszystkim aktów prawnych, które obecnie nie pozwalają na całkowite elastyczne rozporządzanie majątkiem bibliotecznym przy łączeniu i likwidacji placówek lub przy przekazywaniu części zbiorów z jednej biblioteki do drugiej. Z tym się łączy pilna konieczność utworzenia państwowej biblioteki składowej, do której poszczególne ksiąźnice oddawałyby przestarzałe lub z punktu widzenia ich funkcji społecznej zbyteczne części swoich zbiorów. Fachowcy, zatrudnieni w tej bibliotece, decydowałoby następnie, na podstawie znajomości ogólnej sytuacji bibliotek w kraju o przydziale przekazanych wydawnictw do tych bibliotek, których założeniem jest udostępnianie ten właśnie rodzaj piśmiennictwa, a oddaniu ich do celów wymiany międzynarodowej, albo też ostatecznie przekazywaliby je na sprzedaż. To zagadnienie rzeczywiście wymaga rozwiązania w skali państwowej; jakiegokolwiek rozwiązanie lokalne będzie zawsze niedoskonałe i mało skuteczne \*).

Analiza sytuacji w północnomorawskim województwie, przeprowadzona na podstawie ogólnej ewidencji bibliotek, ułatwiła postawienie diagnozy: potrzebę utworzenia jednolitego systemu bibliotek w województwie. Projekt utworzenia tego systemu opracowano częściowo z punktu widzenia usytuowania bibliotek w terenie,

\* Szczegółowiej zob. C e j p e k Jiri: Na co se zapomnelo. (O czym się zapomniało). Knižovník R. 8: 1963 c. 8 s. 252—253.



a częściowo z punktu widzenia ich funkcji i zadań. W pierwszym przypadku chodziło o opracowanie sieci bibliotek o charakterze oświatowym (a więc biblioteki powszechne, fachowe, spółdzielni rolniczych, biblioteki szkolne, szpitalne), przeznaczonych dla największej liczby czytelników. W organizacji tych bibliotek jest najwięcej punktów niejasnych, a koordynacja prac i kierowanie nimi utrudnia często nadmierna ich liczba. Jeżeli ogólna ewidencja bibliotek stanowiła pierwszy impuls do utworzenia jednolitego systemu w tym województwie, to konkretny jego projekt opracowano dopiero na podstawie szczegółowych badań, przeprowadzonych w poszczególnych miastach przez instruktorów czy inne fachowe siły bibliotekarskie. Rezultaty tych badań przedstawiają się jako projekty łączenia bibliotek, zakładanie nowych tam, gdzie tego wymaga sytuacja terytorialna lub specjalne, określone zapotrzebowanie czytelnicze, przenoszenia bibliotek, jeśli przestały spełniać swą funkcję społeczną i postulaty dzielenia na nowo zbiorów po to, aby dostosować je do funkcji, typów i rodzajów bibliotek oraz do konkretnych warunków terenu, na którym owe biblioteki działają.

Drugi etap tworzenia sieci bibliotek oświatowych w województwie północnomorawskim ma obejmować organizowanie tzw. bibliotek środowiskowych; ich utworzenie ma na celu przeciwdziałanie stagnacji bibliotek powszechnych na wsi, a w szerszym zakresie — zmianę systemu organizacyjnego bibliotek wiejskich. Praktycznie prowadziłyby ta zmiana do tworzenia bibliotek środowiskowych z bibliotekarzami zawodowymi. Przewidziano, że biblioteki środowiskowe powstaną w gminach, które w przyszłości będą miały charakter ośrodka skupiającego rolniczą i inną wytwórczość, osiedla mieszkaniowe i życie kulturalne gminy. Biblioteki środowiskowe, przeciętnie 10—12 w każdym powiecie, będą nie tylko gminnymi bibliotekami powszechnymi, ale i pracowniami metodycznymi dla określonego obwodu i centralą kierującą uzupełnianiem zbiorów w bibliotekach powszechnych, ewentualnie w ich oddziałach, znajdujących się w danym obwodzie. Utworzenie bibliotek środowiskowych, które powstaną najczęściej poprzez połączenie kilku pokrewnych bibliotek w gminie, ma rozwiązać problem niedostatecznego wykorzystywania księgozbiorów w wiejskich okręgach, które nie mogą dziś już w pełni zaspokoić potrzeb wiejskiego czytelnika. Obsadzenie bibliotek, choć w części bibliotekarzami zawodowymi ma podnieść jakość służby bibliotecznej na wsi.

W 1964 r. w Werbnie pod Pradiedem, w Morawskim Berounie, w Szternberku w województwie północnomorawskim powstały eksperymentalne biblioteki środowiskowe, w których wypróbowuje się różne formy organizacyjne.

Nakreśliłem kilka przykładów z województwa północnomorawskiego tylko po to, aby pokazać praktyczne stosowanie zasad ustawy o jednolitym systemie bibliotek. Oczywiście to jest jedynie początek. Stworzenie jednolitego systemu bibliotek w ścisłym znaczeniu tego terminu na terytorium miast, zwłaszcza wielkich, będzie niezwykle ciężkie i będzie prawdopodobnie jeszcze długo trwało. Z naszych praktycznych doświadczeń, wspomaganych pewnymi osiągnięciami zagranicznymi, wyrasta dopiero metodyka planowania rozwoju sieci bibliotek, będąca o wiele bardziej skomplikowaną od metodyki planowania w poszczególnych bibliotekach.

Od częściowego rozwiązania zagadnienia w poszczególnych miastach, powiatach i województwach i od wniosków wyniesionych z eksperymentów, trzeba koniecznie przejść do ogólnopanstwowego rozwiązania, jak to zaleca ustawa o jednolitym systemie bibliotek. Okazję do opracowania metody tworzenia ogólnopanstwowego systemu bibliotek stworzy opracowanie poglądowego planu rozwoju czechosłowackiego bibliotekarstwa na l. 1966—1970 wraz z perspektywami jego rozwoju do r. 1980, w powiązaniu z planami rozwoju nauki, techniki, gospodarki narodowej itp.



Jest prawdopodobne, że w trakcie tworzenia jednolitego systemu bibliotek nie tylko wystąpi konieczność uzupełniania głównych postanowień ustawy, ale również pojawią się nowe problemy, których twórcy ustawy jeszcze nie przewidzieli. Taki jest już ostateczny los każdego prawa, że jest pokonywane przez praktykę i życie. Zwłaszcza przenikanie różnych technicznych urządzeń do prac bibliotekarskich i bibliograficzno-informacyjnych będzie powodować stale pogłębiające się zmiany w strukturze bibliotek. Poważnie np. mówi się o mikrofilmie, dalekopisie, telewizji i innych urządzeniach w bibliotekarstwie jako o środkach organizacyjnych.

Rezultaty prac nad utworzeniem jednolitego systemu bibliotek, podjętego jako długofalowy proces będą uzależnione od tego, czy bibliotekarze dosyć głęboko i wrażliwie przy pomocy socjologicznych, pedagogiczno-psychologicznych i matematyczno-statystycznych metod, będą umieli zrozumieć zmiany w zainteresowaniach i potrzebach czytelników i czy umiejętnie przystosują do nich cały system i kierunek prac bibliotekarskich. Można też oczekiwać, że wiele problemów dotyczących współpracy bibliotek przekroczy w przyszłości granice państw i wkroczy na pole współpracy międzynarodowej. Początki tej fazy rozwoju przeżywamy już dziś.

*Jiří Cejpek*

Katedra Bibliotekoznawstwa  
Uniwersytetu Karola w Pradze

Tłumaczenie: *Elżbieta Słodkowska*

### NAJWAŻNIEJSZA LITERATURA

NOVOTNY Frantisek: Ceskoslovenské knihovnicke zákonodarstvi. (Czechosłowackie ustawodawstwo bibliotekarskie). Cesta k zákonu o jednotne soustave knihoven a jeho uskutecnování. Praha 1962 Orbis ss. 107.

CEJPEK JIRÍ: K plánování rozvoje síti knihoven. (Z problemów planowania rozwoju sieci bibliotek). *Knihovna. Vedecko-teoretický sborník*. R. 1962 s. 403—422.

CHALOUPKA Zdenek: Nechceme již jen mluvit. (Nie chcemy już tylko mówić). *Ctenar* R. 17: 1965 c. 1 s. 4—8.

LIPOVSKY Jaroslav: Dusledne uskutecnovat zákon o jednotne soustave knihoven. (Konsekwentnie realizować ustawę o jednolitym systemie bibliotek). *Ctenar* R. 15: 1963 c. 2 s. 47—49.

NADVORNÍK Miroslav: K některým problémům jednotne soustavy knihoven. (O niektórych problemach jednolitego systemu bibliotek). *Knihovník* R. 8: 1963 c. 8 s. 244—247, c. 9 s. 286—291.

VYHLASKA ministerstva školství a kultury o evidenci knihoven jednotne soustavy, o meziknihovní vypůjce službe a o prednostním pravu knihoven při získávání literatury, časopisu a jiných sbírkových materiálů (c. 51/1963), (Obwieszczenie Min. Szkolnictwa i Kultury dotyczące ewidencji bibliotek jednolitego systemu, międzybibliotecznego wypożyczania i pierwszeństwa bibliotek w nabywaniu wydawnictw, czasopism i innych materiałów). *Sbírka zákonů CSSR* 1963 částka 30 s. 209—212.

## U S T A W A O JEDNOLITYM SYSTEMIE BIBLIOTEK

(Ustawa biblioteczna)  
nr 53/1959 Sb. z dnia 9 lipca 1959

Narodowe Zgromadzenie Republiki Czechosłowackiej uchwaliło tę oto ustawę:

§ 1.

*Postanowienie wstępne*

Posłannictwem bibliotek, tego ważnego i skutecznego masowego czynnika wychowania socjalistycznego, jest współudział w pracy nad wszechstronnym podniesieniem wykształcenia ludzi pracujących w duchu naukowego poglądu na świat



i pomoc przy podnoszeniu ich poziomu politycznego, kulturalnego i zawodowego; szczególnie zaś — udział w rozwoju nauki i techniki, w rozpowszechnianiu ich osiągnięć, udzielaniu pomocy w rozwiązywaniu zadań politycznych i gospodarczych oraz w rozwijaniu twórczej inicjatywy ludu w walce o zwycięstwo socjalizmu.

### *Jednolity system bibliotek*

#### § 2.

Cele wymienione w § 1 realizuje jednolity system bibliotek, który tworzą biblioteki powołane i zarządzane przez urzędy centralne, rady narodowe i inne państwowe organy, organy organizacji społecznych stowarzyszone we Froncie Narodowym, spółdzielnie produkcyjne, organizacje gospodarcze i budżetowe, instytucje naukowe i kulturalne (dalej zwane tylko „urzędami, organizacjami i instytucjami”) bez względu na to, czy są to biblioteki stanowiące organizacyjnie samodzielne placówki (zakłady), czy też stanowią część składową innych placówek.

#### § 3.

(1) Biblioteki stosownie do swych zadań i w zgodzie z nimi gromadzą potrzebne piśmiennictwo, świadomie je szerzą w społeczeństwie i prowadzą masową pracę z książką wśród czytelników. Udzielają czytelnikom systematycznej i wszechstronnej pomocy w wyborze i otrzymywaniu piśmiennictwa w ten sposób, aby każdemu obywatelowi umożliwić wypożyczenie książki z którejkolwiek biblioteki publicznej, należącej do jednolitego systemu.

(2) W celu ulepszenia i pogłębienia pracy z czytelnikami, biblioteki należące do jednolitego systemu:

a) są obowiązane wypożyczyć lub sprowadzić na żądanie poszczególne książki, czasopisma i inne gromadzone materiały, albo ich zespoły, każdej bibliotece należącej do jednolitego systemu (wypożyczanie międzybiblioteczne), o ile nie występują specjalne przeszkody.

b) jeśli zachodzi ku temu potrzeba, współpracują ze sobą udzielając sobie wzajemnej pomocy przy uzupełnianiu księgozbiorów, przy kupnie lub wymianie wydawnictw, następnie w zakresie służby informacyjnej i bibliograficznej, w zagadnieniach metodycznych, przy nabywaniu literatury z zagranicy i przy propagowaniu piśmiennictwa.

c) mają pierwszeństwo w nabywaniu książek, czasopism i innych gromadzonych materiałów.

(3) W celu usprawnienia prac koordynacyjnych i w celu ich dalszego rozwoju, biblioteki jednolitego systemu, powinny zarejestrować się w wykonawczym organie odpowiedniej powiatowej rady narodowej. Jeśli biblioteki należą organizacyjnie do innych placówek (zakładów), rejestrują się w tej placówce (zakładzie).

(4) Postanowienie wymienione w punkcie 3 nie dotyczy bibliotek wojskowych; te biblioteki spełniają tę powinność w odpowiednich organach nadrzędnych.

(5) Szczegółowe przepisy co do postanowień w punkcie 1 do 3 wyda Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury w porozumieniu z zainteresowanymi urzędami i organami.

#### § 4.

### *Państwowa Biblioteka Republiki Czechosłowackiej*

(1) Centralną biblioteką jednolitego systemu bibliotek jest Państwowa Biblioteka Republiki Czechosłowackiej (dalej nazywana tylko „Biblioteką Państwową”); spełnia ona zwłaszcza następujące zadania:

a) przechowuje stale piśmiennictwo krajowe i pozostałe bohemica i slovenica.

b) opracowuje bibliografię bieżącej i dawnej produkcji wydawniczej oraz koordynuje prace bibliograficzne w skali ogólnopństwowej.

c) jako centralna uniwersalna naukowa biblioteka gromadzi krajowe i najważniejsze światowe piśmiennictwo i udostępnia je ogółowi społeczeństwa.

d) prowadzi badania i naukowo opracowuje zagadnienia teoretyczne z zakresu bibliotekarstwa oraz udziela metodycznej pomocy bibliotekom należącym do jednolitego systemu.



(2) Szczegółowsze zadania Biblioteki Państwowej i jej organizację określi statut, który wyda Minister Szkolnictwa i Kultury w porozumieniu z zainteresowanymi centralnymi urzędami i organami.

## § 5.

### *Sieci bibliotek*

(1) Biblioteki podlegające poszczególnym centralnym urzędom i organom tworzą z reguły zorganizowane sieci bibliotek określonego typu (biblioteki powszechne, szkolne, naukowe, biblioteki związków zawodowych (ROH), biblioteki techniczne, biblioteki Akademii Nauk, lekarskie, szpitalne, wojskowe i in.).

(2) Odpowiednie centralne urzędy i organy zapewnią ścisłą wzajemną współpracę bibliotek swojej sieci i czynną pomoc bibliotek lepiej zorganizowanych i wyposażonych bibliotekom mniejszym, zwłaszcza bibliotekom prowadzonym przez bibliotekarzy pracujących ochotniczo bez wynagrodzenia.

(3) Pomoc zawodowa i ideologiczna dla bibliotek określonej sieci z reguły udzielana jest przez bibliotekę, której centralny urząd lub organ powierzył tę funkcję (centralna biblioteka sieci).

(4) Sieć bibliotek mogą tworzyć, ze względu na ich specyficzne zadania, również biblioteki jednego typu podlegające kilku różnym centralnym urzędom (biblioteka narodowa, powszechna biblioteka wojewódzka pełni też z reguły funkcję biblioteki powiatowej i miejskiej, w której znajduje się powiatowa rada narodowa, powiatowa biblioteka powszechna pełni też funkcję biblioteki miejskiej. Miejska biblioteka powszechna może stanowić, o ile to jest celowe, również organizacyjną część wydziału oświatowego miejskiej rady narodowej. Za zgodą wykonawczego organu powiatowej rady narodowej zadania gminnej biblioteki powszechnej może spełniać biblioteka rolniczej spółdzielni produkcyjnej, związkowa biblioteka ROH, ewentualnie jakaś inna biblioteka jednolitego systemu, o ile ma do tego odpowiednie warunki.

## § 6.

### *Biblioteki powszechne*

(1) Biblioteki powszechne (gminne, powiatowe, wojewódzkie) są podstawą jednolitego systemu, ponieważ tworzą najrozleglejszą sieć bibliotek służących wszystkim obywatelom i są w zasięgu swego działania, zwłaszcza gdy idzie o biblioteki powiatowe i wojewódzkie, ośrodkami metodycznej i bibliograficznej informacji oraz ośrodkiem międzybibliotecznego wypożyczania dla wszystkich bibliotek jednolitego systemu, o ile takiej usługi i pomocy potrzebują.

(2) Biblioteki powszechne są zorganizowane w każdej gminie. Biblioteki powszechne są powoływane, urządzone i kierowane przez wykonawczy organ właściwej rady narodowej. W miejscowości, w której znajduje się wojewódzka rada narodowa, powszechna biblioteka wojewódzka pełni też z reguły funkcję biblioteki powiatowej i miejskiej, w której znajduje się powiatowa rada narodowa, powiatowa biblioteka powszechna pełni też funkcję biblioteki miejskiej. Miejska biblioteka powszechna może stanowić, o ile to jest celowe, również organizacyjną część wydziału oświatowego miejskiej rady narodowej. Za zgodą wykonawczego organu powiatowej rady narodowej zadania gminnej biblioteki powszechnej może spełniać biblioteka rolniczej spółdzielni produkcyjnej, związkowa biblioteka ROH, ewentualnie jakaś inna biblioteka jednolitego systemu, o ile ma do tego odpowiednie warunki.

(3) Co do podstawy prawnej i sposobu gospodarowania bibliotek powszechnych, pomijając biblioteki, które są organizacyjną częścią wydziałów oświaty rad narodowych, to odnosi się do nich odpowiednie postanowienie §§ 14 i 15 ustawy oświatowej.

## § 7.

### *Kierowanie i koordynacja*

(1) Rady narodowe, do obowiązków których należy troska o gospodarczy i kulturalny rozwój ich terytoriów, ustalają zasady planowego rozwoju bibliotek jednolitego systemu na podstawie politycznych, gospodarczych i kulturalnych potrzeb swojego okręgu. Zasady te są opracowywane przy współpracy zainteresowanych urzędów, organizacji i instytucji i wspólnie z nimi oceniany jest rozwój bibliotek wchodzących w skład jednolitego systemu. Powiatowe i gminne rady narodowe biorą pod uwagę ustalenia podjęte przez rady narodowe wyższego szczebla oraz warunki i potrzeby swojego okręgu.



(2) Łącznie z zainteresowanymi urzędami, organizacjami i instytucjami, rady narodowe śledzą i z wyjątkiem bibliotek zarządzanych centralnie, kontrolują działalność bibliotek jednolitego systemu w swoim okręgu dbając o to, aby działalność bibliotek swą ideologiczną treścią odpowiadała potrzebom społeczeństwa socjalistycznego oraz stwarzają pomyślne warunki dla rozwoju bibliotek i ich ogólnej działalności kulturalnej i pedagogicznej.

#### § 8.

(1) Kierowanie bibliotekami jednolitego systemu i sprawowanie nad nimi kontroli, należy do centralnych urzędów i organów, w których kompetencji znajdują się biblioteki. Wymienione urzędy i organy wydają dla bibliotek, jeśli są organizacyjnie samodzielnymi placówkami (zakładami), ramowe statuty, ewentualnie statuty dla poszczególnych bibliotek, w których określono podstawy prawne, szczegółowe zadania, wewnętrzną organizację i administrację oraz podstawy materialne bibliotek w zakresie ich działania.

(2) Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury śledzi wszelką działalność bibliotek należących do jednolitego systemu bibliotek z punktu widzenia ich oddziaływania kulturalnego i wychowawczego oraz zleca centralnym urzędom i organom odpowiednią nad nimi opiekę.

#### § 9.

(1) Doradczym, projektodawczym i koordynującym organem Ministra Szkolnictwa i Kultury, w zakresie zagadnień dotyczących bibliotek należących do jednolitego systemu jest Centralna Rada Biblioteczna; jej członków mianuje Minister Szkolnictwa i Kultury na wniosek centralnych urzędów i organów, którym biblioteki podlegają. Doradczym, projektodawczym i koordynującym organem Pełnomocnika Szkolnictwa i Kultury jest Słowacka Rada Biblioteczna; jej członków mianuje analogicznie Pełnomocnik Szkolnictwa i Kultury. Funkcje prezesa i członków Centralnej Rady Bibliotecznej i Słowackiej Rady Bibliotecznej są honorowe. Organizację i regulamin obrad Centralnej Rady Bibliotecznej ustala Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury w porozumieniu z zainteresowanymi organami i urzędami, organizację i regulamin obrad Słowackiej Rady Bibliotecznej ustala analogicznie Pełnomocnictwo Szkolnictwa i Kultury.

(2) Doradczy, projektodawczy i koordynujący organami wojewódzkich i powiatowych rad narodowych do spraw bibliotek należących do jednolitego systemu są wojewódzkie i powiatowe komisje biblioteczne, ich członków mianuje prezydium właściwej rady narodowej. Członkostwo w wojewódzkich i powiatowych komisjach bibliotecznych jest honorowe.

#### § 10.

##### *Pracownicy bibliotek*

(1) Bibliotekarz w ludowym państwie demokratycznym spełnia wielkiej wagi polityczno-wychowawcze zadania i dlatego musi posiadać odpowiednie polityczne i fachowe kwalifikacje. Do jego powinności należy zwłaszcza wykazywanie inicjatywy w zdobywaniu nowego czytelnika, indywidualna troska o czytelnika, i przy użyciu wszelkich metod pracy z książką, pomoc w podniesieniu świadomości politycznej i w zaspokajaniu stale rosnących potrzeb obywateli w zakresie pogłębiania ich ogólnego i zawodowego wykształcenia i potrzeb kulturalnych. Dotyczy to także bibliotekarzy pracujących ochotniczo, którym urzędy, organizacje i instytucje, zarządzające i kierujące bibliotekami powinny udzielać wszechstronnej pomocy w wypełnianiu tych zadań. W wykonywaniu jego funkcji, bibliotekarzowi pomaga aktywność ochotniczych współpracowników biblioteki.

(2) Przepisy dotyczące kwalifikacji pracowników bibliotek wydają, o ile nie ma tu szczególnych przepisów w zakresie działalności innych organów, odpowiednie centralne urzędy i organy w porozumieniu z Ministerstwem Szkolnictwa i Kultury i z centralną radą odpowiedniego związku zawodowego, jednocześnie postanawiają one, w których bibliotekach pracują bibliotekarze zawodowi.

(3) Urzędy, organizacje i instytucje, które zawiadują i kierują bibliotekami zapewniają systematyczne uzupełnianie i pogłębianie potrzebnych kwalifikacji osobom pracującym w bibliotece i pracownikom nie pobierającym wynagrodzenia.



§ 11.

*Materialne zabezpieczenie bibliotek*

Urzędy, organizacje i instytucje, które zawiadują i kierują bibliotekami zapewniają bibliotekom lokale w budynkach (pomieszczeniach) odpowiednich dla ich zbiorów, zadań i funkcji, oraz dostarczają bibliotekom urządzeń i środków potrzebnych do zabezpieczenia zbiorów, do rozpoczęcia działalności i ich dalszego rozwoju. Przenieść bibliotekę lub jej część można tylko wtedy, gdy się jej zabezpieczy wygodne pomieszczenie. Budynki (pomieszczenia) mogą być odebrane bibliotekom tylko za zgodą organu, któremu biblioteka podlega. Dla bibliotek kierowanych centralnie, organem tym jest odpowiedni urząd albo organ centralny, dla pozostałych wojewódzkich — Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury.

*Postanowienie końcowe*

§ 12.

Przepisy wykonawcze dla tej ustawy wyda Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury w porozumieniu z właściwymi urzędami i organami.

§ 13.

Znosi się:

- 1) Ustawę nr 430/1919 Sb. o publicznych bibliotekach gminnych.
- 2) Zarządzenie państwowe nr 607/1919 Sb, które wprowadzało w życie ustawę o publicznych bibliotekach gminnych z dn. 22 czerwca 1919 nr 430 Sb w brzmieniu rozporządzenia państwowego nr 212/1921 Sb.

§ 14.

Ustawa nabiera mocy z dniem 1 sierpnia 1959. Zrealizowanie jej poleca się wszystkim organom wykonawczym.

*Tłum. Elżbieta Stodkowska.*

I. SCHUMANN  
Poczdam (NRD)

## **BIBLIOTEKARSTWO WIEJSKIE OKRĘGU POCZDAMSKIEGO**

Okręg poczdamski (Bezirk Potsdam) jest okręgiem rolniczo-przemysłowym o obszarze 12 500 km<sup>2</sup>. Większość miejscowości ma niewielką liczbę mieszkańców.

| liczbę           | do 1 000 | mieszkańców | ma 694 | miejscowości |
|------------------|----------|-------------|--------|--------------|
| „ od 1 000 „     | 3 000    | „           | „      | 92 „         |
| „ „ 3 000 „      | 5 000    | „           | „      | 21 „         |
| „ „ 5 000 „      | 10 000   | „           | „      | 23 „         |
| „ „ 10 000 „     | 20 000   | „           | „      | 8 „          |
| „ „ 20 000 „     | 50 000   | „           | „      | 6 „          |
| „ powyżej 50 000 |          |             | mają   | 2 „          |

W sumie obejmuje Okręg 1 120 000 mieszkańców.

Od powołania Okręgu w roku 1952 — miasta i gminy wiejskie podzielone zostały na 15 powiatów (ziemskich) i 2 miasta stanowiące powiat.



Bibliotekarstwo Okręgu poczdamskiego rozwinęło się w zasadzie dopiero po 1945 r. W rejonach wiejskich brakowało przede wszystkim jakichkolwiek urządzeń bibliotecznych. Z chwilą ogłoszenia planu 2-letniego w r. 1949 rozpoczęto w całej NRD planowe organizowanie bibliotek w kraju, a więc również na terenie obecnego okręgu poczdamskiego. Każda wieś otrzymała podstawowy zasób księgozbioru dla biblioteki gminnej\*), na początku z reguły było to 150 do 250 woluminów. Akcja ta zakończona została w r. 1955. W ten sposób dotarliy po raz pierwszy w historii niemieckiego bibliotekarstwa w szerszej mierze książki na wieś. W okręgu poczdamskim 750 gmin otrzymało ten podstawowy księgozbiór na 1 bibliotekę. Bibliotekami gminnymi opiekowali się nauczyciele, urzędnicy administracji gminnej, gospodynie domowe nie przygotowane zawodowo do tej działalności, która dopiero od 1957 roku odpowiednio jest wynagradzana, w zależności od rocznej liczby czytelników i wypożyczeń.

Dla tak licznej grupy bibliotek gminnych szczególne znaczenie miało stworzenie sieci bibliotecznej, żeby tym małym placówkom dać stały instruktaż i uzupełniać ich księgozbiory przez komplety wymienne. Z dniem 1.I.1955 r. podjęły w całej NRD działalność miejskie i powiatowe biblioteki\*\*). Powstały one z połączenia bibliotek miejskich w miastach powiatowych z tzw. „powiatowymi ośrodkami bibliotekarstwa” pracującymi dla terenu przy administracji powiatowej.

Wiejskie biblioteki gminne okręgu poczdamskiego poważnie się rozwinęły w ubiegłych dziesięciu latach pod kierunkiem powiatowych i miejskich bibliotek. Prowadzone przez nietatowych pracowników, obsługują dziś prawie połowę wszystkich czytelników okręgu poczdamskiego. Kilka niżej podanych liczb zilustruje rozwój tych bibliotek.

#### *Biblioteki gminne*

Jednakże biblioteki wiejskie nie podążają w przyszłości wciąż wzrastającym zadaniom w oparciu o dotychczasowe formy organizacyjne. Funkcja publicznych bibliotek powszechnych wymaga w socjalistycznym systemie oświatowym zwiększonego nacylenia całej pracy bibliotecznej w kierunku literatury przekazującej wiedzę (literatury popularnonaukowej oraz techniczno-zawodowej) i zróżnicowanej pracy z czytelnikiem. Wzmoczenie opieki biblioteki powiatowej i miejskiej nad przeciętnie 50 bibliotekami, które ma w swym zasięgu w powiecie, nie jest właściwie możliwe.

Toteż wykształcił się w przeciągu ostatnich lat w NRD nowy typ biblioteki w wsi, mianowicie tzw. biblioteka centralna. Jest ona ogniwem pośrednim między biblioteką powiatową a gminną i jest kierowana przez pracownika pełnozatrudnionego. Biblioteki te są jednak dopiero w toku rozwoju. I tak np. w Okręgu poczdamskim na 70 planowanych tego rodzaju placówek istnieje ich zaledwie 12.

Zadaniem biblioteki centralnej jest metodyczne kierowanie znajdującymi się w jej rejonie 6—8 bibliotekami gminnymi i zaopatrywanie ich w książki. Zakres zadań biblioteki powiatowej i miejskiej, dzięki istnieniu biblioteki centralnej, nie ulega żadnej zasadniczej zmianie. Jednak biblioteka powiatowa może korzystając z pomocy instrukcyjno-metodycznej podnieść swą pracę na wyższy poziom i wzmocnić swoją działalność. W wypożyczaniu międzybibliotecznym w ramach powiatu może się ograniczyć do zróżnicowanych tytułów i w ten sposób odciążyć od wypożyczania z wielkich bibliotek miejskich.

\*) W NRD istnieją gminy jednostkowe, obejmujące w zasadzie wieś z przysiółkami.

\*\*) Odpowiednik naszych powiatowych i miejskich bibliotek publicznych.



Blizsze rozpatrywanie spraw bibliotek wiejskich zaczniemy od rzutu okiem na 15 bibliotek miejskich i powiatowych okręgu poczdamskiego. Skoordinowanie zadań miejskich i terenowych, które podjęto w dniu 1.I.1955 r. zostało potwierdzone w praktyce. Doświadczenia personelu mogą być wykorzystane w pracy kolektywnej a równocześnie koncentracja zbiorów zabezpiecza lepsze pod względem treściowym oraz ekonomiczniejsze ich uzupełnienie. Szczególnie pozytywne efekty zaznaczają się w tych powiatach, w których kierownik miejskiej i powiatowej bibliotek prowadzi ją od wielu lat.

Jakie są dzisiejsze podstawowe zadania naszych miejskich i powiatowych bibliotek?

Miejska i powiatowa biblioteka jest centralą księgozbiorową i ośrodkiem instrukcyjno-metodycznym pracy bibliotecznej w powiecie. Poprzez ścisłe współdziałanie z organami władzy państwowej, partią robotniczą, organizacjami społecznymi oraz z różnymi instytucjami wywiera ona wpływ na polityczny i gospodarczy rozwój powiatu.

Zadania te spełnia biblioteka miejska i powiatowa przez swoje trzy oddziały:

- udostępniania i propagandy literatury,
- biblioteki dziecięcej (czytelnictwa dziecięcego),
- metodyki i inspekcji (instrukcyjno-metodyczny) \*

Oddziały te współpracują ze sobą realizując następujące zadania:

- uzupełnianie księgozbioru ze szczególnym uwzględnieniem literatury niebeletrystycznej,
- udostępnianie zbiorów przez opracowanie katalogów kartkowych i wykazów zalecających,
- wypożyczanie w mieście powiatowym,
- wypożyczanie uzupełniające (międzybiblioteczne) wśród bibliotek powiatu,
- rozbudowę sieci bibliotecznej,
- podnoszenie wyników pracy pod względem jakościowym i ilościowym,
- doskonalenie pracowników bibliotek etatowych i niepełnozatrudnionych,
- upowszechnianie najnowszych doświadczeń,
- unowocześnianie urządzeń bibliotecznych,
- propagandę biblioteki i literatury.

Terenowa działalność instrukcyjna należy w pierwszym rzędzie do zakresu pracy kierownika miejskiej i powiatowej biblioteki. Musi więc kierownik posiadać obszerną wiedzę w zakresie teorii i praktyki bibliotekarstwa, znajomość literatury i polityki kulturalnej, musi być zdolny do uogólnienia pewnych sytuacji i doświadczeń, orientować się w całości spraw bibliotek swojego rejonu i umieć je prowadzić do wytyczonego celu. Funkcja jego wymaga zdolności i umiejętności organizatorskich oraz odwagi decyzji. Liczba pracowników zatrudnionych w placówce jest w różnych miejscowościach rozmaita, zależy od wielkości miasta powiatowego, ponieważ działalność środowiskowa stanowi poważną część pracy.

Liczba etatów w miejskich i powiatowych bibliotekach Okręgu poczdamskiego wynosi od 4 do 8; miasta powiatowe liczą od 5 do 28 tysięcy mieszkańców.

Księgozbiory miejskich i powiatowych bibliotek Okręgu poczdamskiego wynoszą obecnie przeciętnie 30 tysięcy woluminów. Zawierają one około:

- 29% literatury niebeletrystycznej,
- 27% literatury dziecięcej,
- 44% literatury pięknej.

\* przyp. redakcji.



Udział literatury niebeletrystycznej ma w następnych latach poważnie wzrosnąć.

Biblioteki miejskie i powiatowe prowadzą katalogi: alfabetyczny, systematyczny i tytułowy. Ponadto opracowuje się katalogi zalecające (tematyczne) w formie kartotek i bibliografii. Większość bibliotek miejskich i powiatowych Okręgu poczdamskiego stosuje wolny dostęp do półek. Jeszcze trzy biblioteki wypożyczają przez ladę i dopiero po przydzieleniu im większej przestrzeni będą mogły przejść na zastosowanie wolnego dostępu. Prawie wszystkie miejskie i powiatowe biblioteki uzyskały w ostatnich latach nowoczesne umeblowanie, tak że stanowią prawdziwe placówki kulturalne w swojej miejscowości również z wyglądu.



*Biblioteka gminna w Grosswudicke (1300 mieszkańców), pow. Rathenow, Okręg Poczdamski*

W pracy terenowej ma dużą rolę do spełnienia wypożyczanie międzybiblioteczne w skali powiatu. Miejskie i powiatowe biblioteki, które w wypożyczaniu powiatowym obracają 10 000 do 15 000 woluminami nie należą już do wyjątków, zwłaszcza, że biblioteki gminne nie dysponują własnymi funduszami na zakup książek.

Biblioteka miejska i powiatowa zbiera równocześnie wszystkie życzenia, jakich nie może zaspokoić z własnych zasobów i przekazuje je bibliotece miejskiej i okręgowej (wojewódzkiej i miejskiej bibliotece publicznej). Wypożyczanie korespondencyjne z bibliotek naukowych gwarantuje uzyskanie literatury specjalistycznej także czytelnikom najmniejszych bibliotek.

Pracy terenowej dla bibliotek w powiecie służą przede wszystkim: zajęcia szkoleniowe, narady robocze, działalność inspekcyjna jak również wydawanie materiałów metodycznych. Co miesiąc odbywają się w miejskiej i powiatowej bibliotece narady robocze dla kierowników miejskich bibliotek w powiecie, jak również zajęcia szkoleniowe dla niepełnozatrudnionych bibliotekarzy gminnych.

Zadaniem oddziału metodyki i inspekcji jest odwiedzanie każdej biblioteki w powiecie przynajmniej raz w roku, w razie potrzeby i częściej. Zadanie to róż-



nie jest realizowane, bo też różne jest zaopatrzenie bibliotek miejskich i powiatowych w pojazdy mechaniczne. Spośród piętnastu miejskich i powiatowych bibliotek okręgu, dopiero dwie dysponują samochodami, 3 mają motocykle, 2 posiadają motocykle. Reszta musi korzystać z publicznych środków komunikacyjnych albo z pojazdów innych placówek urzędowych.

Wyniki pracy (czytelnicy i wypożyczenia) wykazują jeszcze w powiatach sytuację różnorodną. W sumie rozwijały się jednak w ostatnich latach pozytywnie. 10 powiatów objęło jako czytelników przeszło 20% mieszkańców. Wyniki najniższe wykazują 2 powiaty legitymujące się wskaźnikiem 14% i 17% mieszkańców.

Przeciętna powiatowa liczba wypożyczeń na czytelnika jest zawsze zależna od tego, czy są zatrudnieni w powiecie bibliotekarze etatowi, którzy — jak uczy doświadczenie — wykazują większą aktywność niż niepełnozatrudnieni. Ilość wypożyczeń na czytelnika obraca się między 12,1 a 18,4 woluminów w poszczególnych powiatach Okręgu poczdamskiego.

### *Biblioteka gminna*

Biblioteka gminna jest najmniejszym ogniwem naszej sieci bibliotecznej. Niepełnozatrudniony kierownik tej biblioteki pełni ważne zadanie w pracy oświatowej na wsi. Mieszkańcy wsi są mu z reguły dobrze znani i tylko on może jak najsukcesyjnie zaspokajać ich indywidualne potrzeby czytelnicze. Wysoka w ubiegłych latach liczba wypożyczeń literatury pięknej i literatury dziecięcej, jest w ostatnich czasach uzupełniana przez wypożyczenia książek popularnonaukowych i fachowych. Związane jest to ściśle z rozwojem ekonomicznym kraju. Rola bibliotek gminnych rosła wraz z dalszym rozwojem życia społecznego na wsi. Kształtowanie się sektora socjalistycznego w rolnictwie — proces dziś zakończony — postawiło przed kulturalnymi placówkami wiejskimi nową skalę wymagań. Wysuwały się coraz bardziej na czoło postulaty podnoszenia kwalifikacji ludności wiejskiej. Powstawały nowe placówki oświatowe, jak uniwersytet wiejski i klub wiejski i ich oddziaływanie potrzebuje poparcia ze strony książek. Niemniej, dotychczas osiągnięte wyniki w dziedzinie wypożyczeń nie mogą budzić zadowolenia. Z ogólnej liczby książek wypożyczonych przez dorosłych przypada w bibliotekach gminnych dotąd tylko 14,6% na literaturę popularnonaukową i fachową, podczas kiedy w bibliotekach miejskich prowadzonych przez pracownika pełnozatrudnionego udział ten wynosi już 24,5%. Różnorakie są przyczyny tego zjawiska. Mogą one leżeć w niedostatecznych kwalifikacjach kierownika biblioteki, niedość sprawnie prowadzonym wypożyczaniu międzybibliotecznym w powiecie, w złym zestawieniu książek dosyłanych, a także w niekorzystnych warunkach lokalowych.

Jest rzeczą interesującą przebadanie tego problemu. Kim są ci ludzie, którzy pracują z książką obok innego, podstawowego zajęcia zawodowego? Są to:

48,4% — pracownicy administracji gminnej (urzędnicy),

28,0% — gospodynie wiejskie,

12,8% — nauczyciele,

10,8% — zatrudnieni w innych zawodach (między innymi członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych).

W ostatnich latach niestety procent nauczycieli stale się zmniejsza, co częściowo uzasadnione jest wzrostem zadań związanych z realizacją programu szkolnego. Potrzebne jest jednak ściślejsze powiązanie między biblioteką a szkołą i w dalszym ciągu dążymy do tego. Opublikowane w r. 1963 porozumienie między Ministerstwem Kultury a Ministerstwem Oświaty zaleca skoordynowane występowanie biblioteki gminnej i szkolnej na wsi.

W sumie rzecz można, że niepełnozatrudnieni kierownicy bibliotek wiejskich przystępują do realizacji swoich zadań z dużym poczuciem odpowiedzialności. Nie-



dawno przeprowadzona analiza wykazała, że przeszło 100 kierowników bibliotek gminnych jest czynnych w bibliotekarstwie od samego początku. Doświadczenie wykazało, że wiele zależy od tego, jak kierownik biblioteki miejskiej i powiatowej potrafi natchnąć kierowników bibliotek gminnych zapałem do pracy.



*Biblioteka gminna w Himmelpfort (800 mieszkańców), pow. Grausee, Okręg Poczdamski*

Ważnym zagadnieniem poprawy pracy bibliotek wiejskich jest sprawa pomieszczenia, które znajdują się w:

- 45,4% — w biurze gminnym,
- 25,8% — w lokalu własnym,
- 13,5% — w klasach szkolnych,
- 9,4% — w świetlicy, domu kultury lub świetlicy młodzieżowej,
- 5,9% — w innych pomieszczeniach (prywatnych i in.).

We wszystkich tych przypadkach, gdzie biblioteka nie mieści się we własnym lokalu, należy sprawę pomieszczenia uważać za rozwiązanie tymczasowe. Ulokowanie książek w szafie — jak to się dzieje w tych przypadkach — nie może odpowiadać wzmogłonym wymaganiom, jakie stawia się bibliotece wiejskiej. Na regałach literatura niebeletrystyczna może być przejrzysto ustawiona i prezentuje czytelnikowi lepsze możliwości wyboru niż w szafie, gdzie książki obecnie już stać muszą w 2 rzędach. W nowo urządzonych bibliotekach dokonuje się dokładnego przeglądu księgozbioru i wyłącza się książki treściowo przestarzałe. Pozostałe książki ustawia się z myślą o wolnym dostępie do półek, tak, że prezentują się czytelnikowi jak w bibliotece miejskiej i powiatowej.

W tych nowo urządzonych bibliotekach ogromnie podniosła się liczba wypożyczonych książek popularnonaukowych. Wiele z nich osiągnęło w krótkim czasie wskaźnik 30%.



Bibliotekarstwo wiejskie Okręgu poczdamskiego cechował w ubiegłych latach stały rozwój, lecz stoją jeszcze przed nami poważne zadania. Chodzi o jakościowe zrównanie bibliotekarstwa wiejskiego z bibliotekarstwem miejskim. Niezbędne są tu zmiany strukturalne (rozwój bibliotek centralnych), potrzebne dalsze dokształcanie bibliotekarzy niepełnozatrudnionych, właściwa struktura księgozbiorów, usprawnienie wypożyczania międzybibliotecznego w powiecie, poprawa sytuacji lokalowej.

Ci, którzy się tymi sprawami zajmują są świadomi, że mogą się równocześnie przyczynić do poparcia gospodarczego rozwoju wsi i będą się starali nad tym systematycznie pracować.

*Ilse Schumann*

Kier. Oddziału Metodyki i Inspekcji  
Miejskiej i Okręgowej Biblioteki w Poczdamie

*tłum. S. B.*

J. KOŁODZIEJSKA  
Warszawa

## TECHNIKI STOSOWANE W BADANIACH CZYTELNICZYCH

Wystarczy przejrzeć okresowe serwisy informacyjne o nowościach z dziedziny szeroko pojętego bibliotekoznawstwa lub dokonać chociażby pobieżnego przeglądu zawartości centralnych i regionalnych czasopism bibliotekarskich, by móc stwierdzić, jak dużym zainteresowaniem cieszy się problematyka czytelnictwa wśród szerokich kręgów bibliotekarzy. I nic w tym dziwnego, bowiem głównym i do dziś niezmiennym zadaniem biblioteki jest przecież udostępnianie książki. Ostateczny rezultat działalności naszych placówek, jakim jest czytelnictwo, zaciekawia, stwarza wiele okazji do przemyśleń, inspiruje w kierunku poszukiwania coraz sprawniejszych metod pracy bibliotecznej. Wszak nie inne przyczyny jak duży wzrost liczby czytelników na przestrzeni ostatnich 10 lat zmusił nas do wprowadzenia wolnego dostępu do półek, a obecnie do poszukiwań najprostszego systemu kontroli wypożyczeń. Również zachodzące zmiany w kierunkach zainteresowań czytelniczych zmuszają do wnikliwych analiz zawartości bibliotecznych księgozbiorów, do zwiększenia troski o zgodny z zapotrzebowaniami czytelników dopływ nowości wydawniczych. Przykłady świadczące o integralnych związkach między czytelnictwem, jako zjawiskiem społecznym, a biblioteką, możnaby mnożyć.

Związki te dostrzegała już bardzo wyraźnie Helena Radlińska postulując badania nad wpływem techniki bibliotecznej na czytelnictwo; wyodrębniając m.in. takie zagadnienia jak właśnie system ustawienia księgozbioru i wolny dostęp do półek wraz z techniką wypożyczeń. „Począwszy od regulaminu aż do sprawozdań — pisała ona — wszystkie zasady i czynności powinny być rozpatrzone w związku z zagadnieniami czytelnictwa”<sup>1)</sup>. Szczególne znaczenia przypisywała H. Radlińska statystyce bibliotecznej, upatrując w niej nie tylko możliwości oceny majątku bibliotecznego, ale również bardzo ważne źródło informacji o wykorzystaniu zasobów książkowych i ich rzeczywistej przydatności czytelniczej w środowisku.

Badania czytelnicze w Polsce mają swoją przeszłość 70 lat trwającą tradycję. Pierwsze prace dotyczyły czytelnictwa dzieci oraz młodzieży i związane były z pe-

1) H. Radlińska: Zagadnienie czytelnictwa, *Pamiętnik Trzeciego Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Wilnie* (26—28.VI.1932), s. 136.



dagogiką<sup>2)</sup>. W międzywojennym dwudziestolecu pedagogiczny kierunek badań zostaje podtrzymany<sup>3)</sup> z wyraźną preferencją problemów psychofizycznego procesu czytania, jak np. zagadnienie różnych form czytania (głośne, ciche), wpływ układu graficznego na szybkość czytania i rozumienia tekstu itp. Nieco inny kierunek badań reprezentowały tematy podejmujące próby charakterystyki typów psychicznych czytelników i ich stosunku do typów psychicznych autorów oraz badania nad wpływem środowiska na czytelnictwo.

Największe zasługi w dziedzinie badań przypadają niewątpliwie H. Radlińskiej, organizatorce Studium Pracy Społeczno-Oświatowej w ramach Wolnej Wszechnicy Polskiej. Studium to powstało w 1925 r. a jednym z jego działów było bibliotekarstwo. W ramach Studium kształcili się organizatorzy i kierownicy większych bibliotek oświatowych. Spośród absolwentów wielu prowadziło później prace badawcze nad czytelnictwem i organizacją sieci bibliotecznej.

Koncepcja sieci bibliotek oświatowych w skali ogólnokrajowej, funkcja poszczególnych ogniw (powiatowe centralne biblioteczne), zasady kompletowania zbiorów bibliotecznych ze szczególnym uwzględnieniem ich maksymalnego wykorzystania, sprawy kształcenia bibliotekarzy — oto kilka jedynie przykładów świadczących o rozległej problematyce badawczej prowadzonej w owych latach.

W oparciu o badania rodził się nowy model biblioteki oświatowej, wybiegający swą nowoczesnością daleko w przyszłość. Byłoby naiwnością sądzić, iż obserwacje nad organizacją sieci prowadzone wówczas przez J. Filipkowską-Szemplińską czy P. Maślankiewiczą<sup>4)</sup>, stanowiły rezultat doświadczeń płynących tylko z praktyki. Szkołą zasad naukowego prowadzenia obserwacji i prawidłowego wnioskowania było Studium, w ramach którego bibliotekarze uczyli się wykorzystywać w badaniach zarówno stosowane wówczas techniki badawcze, doświadczenia praktyczne innych oraz własną intuicję badacza. Łączność tych trzech elementów przesądzała o praktycznej przydatności wyników uzyskanych z badań, zwłaszcza w dziedzinie organizacyjnej problematyki bibliotekarstwa. Toteż wiele uwagi poświęciła H. Radlińska trudnemu zadaniu kształcenia bibliotekarza-organizatora badań<sup>5)</sup>, wyznaczając mu szczególnie ważną rolę.

Po drugiej wojnie światowej zainteresowania badawcze przesuwają się ze względów zrozumiałych w kierunku społecznych aspektów czytelnictwa. Upoważnia do tego stworzenie ogólnokrajowej sieci bibliotek<sup>6)</sup>, powstanie wielkich wydawnictw państwowych „Czytelnik”, „Książka i Wiedza”, Państwowe Zakłady Wyd. Szkolnych i in., Komitetu Upowszechniania Książki, oraz wiele innych faktów kulturalnych, świadczących iż upowszechnienie czytelnictwa wśród szerokich kręgów społeczeństwa traktowane jest jako jedna z zasadniczych części składowych ogólnego programu budowy ustroju socjalistycznego. Kontynuację prac badawczych prowadzonych w ramach Studium Pracy Społeczno-Oświatowej podejmuje powołany w 1945 r. Instytut Kulturalno-Oświatowy „Czytelnik” oraz w pewnym zakresie powstały w 1946 r. Państwowy Instytut Książki.

Lata 1949—1955 przynoszą bardzo niekorzystną dla bibliotekarstwa przerwę w badaniach czytelniczych. Ulega bowiem likwidacji IKO „Czytelnika” a PIK przekształca się w Instytut Bibliograficzny działający w ramach Biblioteki Narodo-

2) W. Dawid: O lekturze młodzieży. Wskaźniki dla rodziców i wychowawców. *Zycie* 1889 r. 20.

3) H. Radlińska: Potrzeba badania czytelnictwa młodzieży szkolnej, metoda i program tych badań. *Pamiętnik I Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie* (26.V.—29.V.1928), Lwów 1929 ZBP s. 72.

4) IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w W-wie 31.V.—2.VI.1936. Referaty. W-wa 1936 Nakł. Kom. Org. s. 212.

5) H. Radlińska: Kształcenie bibliotekarzy oświatowych. *Pamiętnik I Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie* (26.V.—29.V.1928), Lwów 1929 ZBP s. 77.

6) „Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi” z 17 kwietnia 1946 r.



wej. Poszczególnymi problemami zajmują się osoby indywidualne, publikując wy-  
niki przeważnie w postaci artykułów w czasopismach.

Żywiolowy rozwój bibliotekarstwa, zwłaszcza powszechnego, rosnące księgo-  
zbiory, wzrost czytelników i wypożyczeń, rodzą pilną potrzebę rozpatrzenia szeregu  
zagadnień w aspekcie dociekań naukowych. Toteż w kwietniu 1955 r. zostaje po-  
wołany do życia w ramach Biblioteki Narodowej Instytut Książki i Czytelnictwa.  
Powstanie jego zbiegło się z dużym ożywieniem w naukach społecznych, a zwłaszcza  
socjologii. Nie pozostało to bez wpływu na kształtowanie się programu badań w In-  
stytucie. W centrum uwagi znalazło się czytelnictwo jako proces społeczny ze  
szczególnym uwzględnieniem dróg upowszechniania książki, a więc w pierwszym  
rzędzie bibliotek. Pełniejsza charakterystyka dziesięcioletniej działalności IKiCZ  
wymaga osobnego omówienia, ograniczymy się zatem do spraw obchodzących dziś  
wiele środowisk bibliotekarskich, a mianowicie najczęściej stosowanych technik  
w badaniach efektywności pracy bibliotek, przede wszystkim więc czytelnictwa.

Wiadomo wszak, iż część bibliotekarzy ma pewne wątpliwości co do praktycz-  
nej przydatności rezultatów badań. Niepokój ten jest oczywiście w pewnej mierze  
uzasadniony. Bibliotekarze oczekują często od prowadzących badania konkretnych  
wskazań co zrobić, żeby np. zwiększyć ilość czytelników spośród młodzieży, która  
ukończyła szkołę i nie uczy się dalej, albo jak skutecznie popularyzować książki  
rolnicze. Prowadzący zaś badania stara się przede wszystkim określić przyczyny,  
które determinują niedostateczne zainteresowanie książką w tej właśnie grupie  
społecznej i jest bardzo ostrożny w formułowaniu ostatecznych wniosków, zwłaszcza  
gdy wykraczają one daleko poza sferę działalności biblioteki. Sądzę, iż pewien  
rozdźwięk między działalnością praktyczną, a uogólnieniami stanowiącymi rezultat  
badań jest raczej nie do uniknięcia. Należałoby jednak dołożyć starań, by sprowa-  
dzić go do minimalnych rozmiarów.

Jako jeden ze środków widziałabym szersze niż dotąd spopularyzowanie wśród  
bibliotekarzy metod i technik stosowanych w badaniach czytelniczych. Zwłaszcza  
iż wiele z nich nie tylko można, ale powinno się stosować przy wszelakich szcze-  
gółowych analizach pracy różnych typów bibliotek lub nawet całych sieci biblio-  
tecznych. Wybór metod badawczych uzależniony jest przede wszystkim od przed-  
miotu badań. Czytelnictwo jako proces społeczny wiąże się ściśle i stanowi rezultat  
przemian dokonujących się w polityce, ekonomii i kulturze danego kraju. Prace  
badawcze muszą zatem z konieczności oprzeć się o szereg ustaleń, do których  
dochodzą nauki historyczne, socjologiczne i inne.

Badania nad efektami pracy biblioteki na wsi wymagają orientacji w dziedzinie  
historycznych jak i współczesnych przemian strukturalnych tego środowiska. I to  
zarówno dotyczących spraw kultury jak i ekonomiki. Oczywiście nie do pomyślenia  
jest, aby prowadzący badania w dziedzinie organizacji placówek bibliotecznych  
jak i czytelnictwa przeprowadzał osobiście wszystkie badania wykraczające poza  
interesującą go dziedzinę. Może on natomiast wykorzystać w swojej pracy różno-  
rodne ustalenia dotyczące tego środowiska, dokonane przez ekonomistów, socjolo-  
gów, historyków kultury itp. Stąd badania czytelnicze mogą być prowadzone sku-  
tecznie tylko w oparciu o szeroko rozwinięte badania w dziedzinie nauk spo-  
łecznych.

Tradycyjnym niejako źródłem wiedzy o czytelnictwie jest biblioteka wraz z jej  
całą dokumentacją. Należy do niej sprawozdawczość biblioteki, karty książki, karty  
czytelnika, kronika biblioteki, kartoteka dezyderatów itp. Materiały, które uzysku-  
jemy ze szczegółowych analiz tej dokumentacji, dostarczają nam informacji ilości-  
owych (przeciętne wypożyczeń przypadające na jednego czytelnika, na jedną książkę  
itp.) oraz jakościowych (poszczególne tytuły lub całe grupy księgozbioru cieszące  
się największą, średnią lub najmniejszą poczytnością). Nie znaczy to jednak, iż  
zwyczajowo uprawiana sprawozdawczość biblioteczna daje nam rzeczywisty obraz



działalności biblioteki. Operując średnią arytmetyczną wypożyczeń nie ujawnia ona aktywności różnych grup czytelniczych i koncentracji wypożyczeń w stosunku do całego księgozbioru. Często daje wręcz mylny obraz działalności całej placówki.

Szczegółowe badania prowadzone przez nas w jednej z bibliotek wielkomiej-  
skich usytuowanej w dzielnicy robotniczej ujawniły, iż prawie połowa (48,2%)  
czytelniczka dokonała zaledwie 13,9% wypożyczeń. Natomiast grupa czytelników  
stanowiąca tylko 8,7% całej zbiorowości dokonała prawie  $\frac{1}{3}$  wszystkich wypoży-  
czeń<sup>7)</sup>. Badania szczegółowe ujawniły również istnienie całych partii księgozbioru  
minimalnie lub wcale niewykorzystanych. Umożliwiło to bibliotece podjęcie prac  
nad selekcją własnych zasobów oraz ułatwiło zorientowanie się, jakie jego części  
cieszą się największym zainteresowaniem.

Przeprowadzenie szczegółowych, pogłębionych analiz dokumentacji biblioteczej  
i opublikowanie wyników miało na celu dostarczenie bibliotekarzom wskazówek  
metodycznych, w jaki sposób mogą oni analizować zarówno aktywność czytelników  
jak i wykorzystanie księgozbioru we własnych placówkach.

Analiza dokumentacji biblioteki stanowi jedynie część naszej wiedzy o czytel-  
nictwie. Chcąc uzyskać bardziej wyczerpujące informacje posługujemy się wywiad-  
dem lub ankietą. Jedna forma od drugiej różni się tym, iż wywiad opracowany  
w formie kwestionariusza przeprowadzany jest na zasadzie osobistych kontaktów  
z poszczególnymi czytelnikami lub mieszkańcami danego środowiska. Upřednio  
w zależności od tematu opracowuje się tzw. próbkę reprezentacyjną dla danego  
środowiska. Dobór tej reprezentacji ma na celu wybranie z całej badanej populacji  
odpowiedniej jej części, która gwarantowałaby, iż jej cechy (np. wiek, płeć, zawód,  
wyszktałcenie) są typowe dla całości.

Oprócz wywiadów, które jak widać są trudniejszą formą zbierania materiałów,  
wymagają bowiem wielu wstępnych przygotowań a i rozmowy mogą przeprowadzać  
tylko doświadczeni, doskonale przygotowani pracownicy, przy pewnych tematach  
stosuje się ankietę. W badaniach czytelniczych była ona i jest w dalszym ciągu  
najczęściej stosowaną techniką. Prowadzący badania czytelnicze różnie oceniają  
ankietę i jej przydatność naukową. W pracach naszych traktujemy ankietę jako  
materiał pomocniczy, wstępnie wprowadzający w interesującą nas problematykę.  
Wyniki uzyskane za jej pośrednictwem mają przeważnie charakter sondażowy.  
Ankiety, które przeprowadzamy, mają dwojaki charakter: jedne skierowywane są  
do czytelnika, i te stosujemy bardzo rzadko, inne zaś do bibliotek, i to się trafia  
o wiele częściej. Na przykład za pośrednictwem ankiety zbieraliśmy w ramach  
sieci bibliotek powszechnych informacje o materiałach audiowizualnych (adaptery,  
magnetofony, epidiaskopy, projektory filmowe), ze szczególnym uwzględnieniem  
stanu zaopatrzenia i umiejętności zastosowania tych urządzeń w pracy z czytel-  
nikiem. Również za pośrednictwem ankiety zapytywaliśmy biblioteki o przydatność  
praktyczną opracowanego przez nas Katalogu „Książki dla bibliotek”.

Biblioteka jest jedną z nielicznych instytucji, w których wartości kulturalne  
przekazywane są przy zachowaniu osobistych, bezpośrednich kontaktów między  
czytelnikiem a bibliotekarzem. Stwarza to ogromne możliwości dla dokonywania  
obserwacji nad reakcjami psychofizycznymi czytelników w stosunku do całych  
grup piśmiennictwa jak i poszczególnych tytułów. Opinie czytelników o książkach,  
które przekazują oni bibliotekarzowi, zawierają wiele cennych informacji o kształ-  
tujących się zainteresowaniach w różnych środowiskach. Obserwacje te jednak nie  
mogą być podawane w sposób przypadkowy, lecz według z góry opracowanego  
planu.

7) K. Kraśniewska, B. Wilska: Księgozbiór i czytelnicy biblioteki bałuckiej.  
W-wa 1964 Instytut Książki i Czytelnictwa.



W badaniach nad zainteresowaniami czytelniczymi kobiet — robotnic w jednej z warszawskich fabryk, rozmowy na temat przeczytanych (specjalnie zresztą dobranych książek) prowadziła z czytelnikami w ciągu dwóch lat osobiście pracowniczka naszego Instytutu. W celu stworzenia naturalnego klimatu pracowała po prostu jako bibliotekarka. Rozmowy o książkach miały formę swobodnej gawędy z czytelniczką, z tym jednak, iż były one prowadzone według opracowanego kwestionariusza problemowego, w którym uwzględniliśmy najbardziej interesujące zagadnienia.

Wydaje się, iż w wielu bibliotekach badania takie mogą być prowadzone przez doświadczonych bibliotekarzy przy współpracy ośrodka bibliotekoznawczego lub katedry bibliotekoznawstwa. Sądzę, że tą drogą bibliotekarze mogliby uzyskać wiele cennych informacji, które byłyby pomocne zarówno przy kompletowaniu zbiorów jak i w zabiegach wokół upowszechniania szczególnie wartościowych książek.

W badaniach czytelniczych bardzo ważnym momentem jest powiązanie współcześnie zachodzących zjawisk z elementami tradycji kulturalnych badanego środowiska. I tu z pomocą przychodzą prace związane z historią bibliotekarstwa jak i pamiętnikarstwem. O ile jednak prace na tematy związane z przeszłością bibliotek oświatowych są stosunkowo nieliczne i fragmentaryczne, to pamiętnikarstwo doczekało się w ostatnich latach szeregu interesujących publikacji opatrzonych wstępami wybitnych polskich socjologów. Kapitałnym wręcz źródłem okazały się pamiętniki młodzieży wiejskiej<sup>7)</sup>, w których droga awansu społecznego często spletała się z książką. Wiele wypowiedzi dowodzi, iż książka, mimo gwałtownego rozwoju radia i telewizji, w dalszym ciągu pełni rolę kulturotwórczą. Towarzyszy zwłaszcza niepokojom charakterystycznym dla młodości, odpowiada na wiele dręczących kwestii, ułatwia poszukiwanie własnych życiowych prawd, czasami mobilizuje do podjęcia nowatorskich prac choćby we własnym gospodarstwie rolnym.

Obok pamiętników równie interesującym źródłem wiedzy o czytelnictwie są wszelkiego rodzaju konkursy czytelnicze. Ponieważ jednak z każdym prawie konkursem wiązać się przyznawane uczestnikom nagrody, uzyskany tą drogą materiał musi być traktowany bardzo ostrożnie. Niezależnie jednak od tych zastrzeżeń wyniki konkursów i to zarówno tych przeprowadzanych w skali poszczególnych bibliotek jak i w skali krajowej, mogą posłużyć jako materiał orientacyjny i uzupełniający wymienione już przeze mnie rodzaje obserwacji czytelniczych.

W krótkim artykule starałam się jedynie zasygnalizować najważniejsze metody, które mogą być stosowane w badaniach czytelniczych. Wybór ich ograniczyłam, do tych powszechnie znanych i bardziej przydatnych dla praktyki bibliotecznej. Starałam się podkreślić, iż badania czytelnicze nie należą do łatwych w zespole nauk społecznych. Książka wszak różni się od radiodbiornika lub telewizora nie tylko kształtem materialnym, ale przede wszystkim sposobem przekazywania treści. Różne też są drogi, jakimi dociera ona do czytelnika. Sam proces czytania wymaga bardziej czynnego zaangażowania intelektualnego (nie mówiąc o warunku, jakim jest w ogóle umiejętność czytania), niż oglądanie obrazu. Stąd w poczuciu kształcenia i przyswajania wiedzy — książka jest w dalszym ciągu narzędziem niezastąpionym, jakkolwiek może być wspomagana przez inne, nowe środki przekazu, a zwłaszcza przez prasę. Pod jednym warunkiem, iż biblioteki dotrzymają kroku współczesności. Stąd między innymi rodzi się pilna potrzeba badań nad kształtowaniem się potrzeb i zainteresowań książkowych szerokich kręgów czytelniczych korzystających z naszych placówek.

*Jadwiga Kołodziejska*

7) Awans pokolenia. Wstęp Józef Chałasiński. W-wa 1964 LSW s. 728.



## NOWE FORMY PRACY BIBLIOTEK POWSZECHNYCH PRZY WOLNYM DOSTĘPIE DO PÓLEK

### *Doświadczenia — wzory*

Mamy za sobą zaledwie 4—5 lat praktycznych doświadczeń w pracy bibliotek powszechnych przy wolnym dostępie do pól. Mamy niewielką ilość przeczytanych i raczej rzadko dyskutowanych publikacji na ten temat: są to większości tłumaczenia artykułów bibliotekarzy czeskich, niemieckich, radzieckich, bułgarskich, węgierskich a także artykuły naszych kolegów, którzy zwiedzali biblioteki powszechne we Francji, Wielkiej Brytanii, ZSRR, Holandii, USA, Szwecji czy Niemczech. Artykuły zamieszczane były na łamach „Bibliotekarza” i w nrze 2—3 „Zeszytów Przekładów” Biblioteki Narodowej 1963 r.

Nie jest tajemnicą, że bibliotekarze nasi — jak dotąd — nie są przygotowani solidnie do pracy przy wolnym dostępie, że brak nam wszystkim dłuższej praktyki w tej dziedzinie. Nie tylko zresztą praktyki. Brak nam — i to bardzo — teoretycznego informatora względnie praktycznego poradnika o pracy przy wolnym dostępie w naszych polskich warunkach. Byłoby ze wszech miar korzystne, gdyby w bliskiej przyszłości ukazało się minimum biblioteczne uwzględniające nową sytuację bibliotek powszechnych, minimum, które zarazem w bardzo poważnym stopniu upraszczałoby technikę biblioteczną. Dążenie do likwidacji zbędnej dokumentacji nie tylko u nas, ale np. także w ZSRR nie jest sprawą łatwą do przeprowadzenia. W chwili obecnej ani w Polsce, ani w ZSRR nie ma jednolitego systemu ewidencji bibliotecznej. W ZSRR tendencje do maksymalnego ograniczenia zapisu tłumaczy się tym, że wszelkie zapisy w praktyce wykorzystywane są w minimalnym stopniu.

Opracowanie minimum bibliotecznego mogłoby, obok spraw zasadniczych, nasświetlić niektóre palące problemy i uregulować choćby zagadnienia:

- właściwej organizacji księgozbioru przy wolnym dostępie do pól wraz z możliwościami usuwania na bieżąco książek zdeaktualizowanych i zbędnych,
- określenia odpowiedzialności materialnej bibliotekarza za powierzone mu dobro społeczne z ustaleniem dopuszczalnej przy wolnym dostępie wysokości braków,
- częstotliwości scontrum przy wolnym dostępie — z uzależnieniem od wielkości księgozbioru,
- obowiązku corocznej kontroli budżetowej, rozliczania się, sposobu postępowania władz finansowych rad narodowych czy zakładów budżetowych względem bibliotek itp.

W praktyce nowoorganizowanych bibliotek z wolnym dostępem niewystarczające okazują się „Wytyczne w sprawie zabezpieczenia własności społecznej w bibliotekach powszechnych” wydane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w r. 1960 — czy „Zarządzenie Ministra Finansów z 2 stycznia 1961 r.” opublikowane w Monitorze Polskim nr 17/61.

Wolny dostęp stawia — jak wiadomo — wyższe wymagania teoretyczne i praktyczne, bibliotekarze zaś nie posiadają prawie żadnych materiałów metodycznych na ten temat. Państwowy Ośrodek Korespondencyjnego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie na razie np. nie uwzględniła w swych materiałach zagadnień wolnego dostępu. Dziesiątki (a może nawet setki) absolwentów w ostatnich latach 1962, 1963, 1964 podjęło pracę bez przygotowania w tym względzie. Wszystkie luki zapełniają referaty wygłaszane sporadycznie na seminariach szkoleniowych, organizowanych przez biblioteki wojewódzkie względnie artykuły publikowane na łamach naszego „Bibliotekarza”. Tymczasem wraz ze wzrostem czytelnictwa wzrasta się przy wolnym dostępie intensywność pracy: maleje wprawdzie (w bibliotekach, gdzie zastosowano skrócone systemy ewidencji) ilość czynności manipulacyjnych, ale wzrastają wymagania kwalifikacyjne względem personelu, wzrasta ilość czynności porządkowych a także konieczność przygotowania dobrze opracowanych pomocy informacyjno-bibliograficznych.

Najważniejszy krok został jednak zrobiony! W ciągu 3—4 lat w naszym polskim bibliotekarstwie powszechnym zaszły rewolucyjne zmiany: całe stulecia tro-



skliwie pielęgnowana przez pokolenia bibliotekarzy (i to jakich!) bariera biblioteczna została usunięta. Znikła już w tyłu naszych placówkach i chyba — w dawnej formie — nie wróci znowu do bibliotek przyszłości.

W krótkim czasie staliśmy się też świadkami innej, zastanawiającej metamorfozy: oto czytelnik z obiektu naszych stałych pedagogicznych trosk wyrasta do roli równorzędnego partnera. W bibliotekach zamkniętych, tradycyjnych, rola bibliotekarza, jak wiadomo, była bardzo duża. Tym większa, im większa jego indywidualność. W praktyce, bibliotekarz bardzo często decydował o stanie i obrazie czytelnictwa poszczególnych osób, o wykorzystaniu czy niewykorzystaniu pewnych grup księgozbioru. Przy wolnym dostępie sytuacja bardzo się zmieniła. Praca nabrała nowych, intensywnych barw, stała się bardziej interesująca, dając dużą swobodę i zadowolenie.

\* \* \*

Rozpatrzmy teraz niektóre zagadnienia organizacyjne dotyczące wyposażenia bibliotek, szczególnie zaś ustawienia księgozbioru i zewnętrznego wyglądu regałów przy wolnym dostępie. Na razie korzystamy wyłącznie ze wzorów obcych. Nasi sąsiedzi: Czesi, Niemcy, Węgrzy, Bułgarzy wcześniej przejęli nową formę pracy jaką jest wolny dostęp i wcześniej znaleźli nie jedno trafne rozwiązanie dla swoich placówek. Dlatego chyba słusznie będzie w *naszych polskich warunkach nie tyle dążyć do patentu na własne rozwiązania, co wykorzystać dobre, wypróbowane wzory i doświadczenia obce.*

Na Międzynarodowej Konferencji Specjalistów z krajów socjalistycznych w sprawie budownictwa, urządzeń i wyposażenia technicznego bibliotek, która odbyła się w lutym ub.r. w Pradze, postulowano utworzenie międzynarodowego ośrodka koordynującego pracę w zakresie wyposażenia wewnątrz, produkcji urządzeń mechanicznych itp. Z kolei w maju ub.r. na kolejnej konferencji dyrektorów bibliotek wojewódzkich podjęto uchwałę o konieczności powołania centralnego ośrodka do spraw racjonalizacji i wdrażania postępu technicznego w pracy bibliotek\*).

Nim to jednak nastąpi setki nowootwartych placówek z wolnym dostępem pracować musi w kręgu realnych możliwości tj. w przeważającej ilości przy wyposażeniu starym, tradycyjnym. W tej sytuacji rodzi się wiele spraw spornych i trudnych. Ale na szczęście nie ma już problemu: wolny dostęp czy bariera — jest natomiast problem: *jak ulepszyć, jakie przedsięwziąć kroki, jak uprościć?*

Jeśli w rozważaniach nad problemami wolnego dostępu pominiemy celowo warunki lokalowe, odgrywające decydującą rolę, wyłoni się następnym ważny problem: *jakość księgozbioru.* Oczyszczanie księgozbioru z pozycji przestarzałych powinno być w naszych warunkach bezwzględnie czynnością wstępną. Konieczność przeprowadzania selekcji potwierdzają zgodnie bibliotekarze wszystkich krajów socjalistycznych.

Po kilku latach pracy przy wolnym dostępie dostrzegamy wyraźnie kilka nieuchronnie zbliżających się trudności:

- brak miejsca na regałach,
- konieczność usuwania przestarzałych książek na półkach, które to książki denerwują czytelników (przypatrzmy się np. naszym zestawom radzieckiej, polskiej czy czeskiej literatury pięknej),
- sprawę wieloegzemplarowości jednego tytułu, który ustawiony „rzędkiem” na półce straszy czytelników, z reguły ceniących sobie to, co rzadko można spotkać.

Co więc mamy — aktualnie — rokrocznie — robić ze starzejącą się literaturą? O ile nie jest zacytana, czy musi pokutować jako pasywna część księgozbioru?

Przyznanie naszym bibliotekom większych uprawnień, większej samodzielności — podobnie jak się to dzieje w ZSRR — przekazywania części zbiorów bez żadnych odszkodowań innym placówkom (szkołom, organizacjom młodzieżowym, wiejskim czy miejskim spółdzielniom itp.) uwolniłoby wiele regałów od przeciążenia. Wiele placówek — szczególnie w dzielnicach wielkich miast czy w powiatach — może już dziś *pozwoić sobie na to, by roczna liczba zdeaktualizowanych, usuwanych książek, równała się liczbie nabytków, rocznej liczbie nabytków* — tak, jak to ma miejsce w bibliotekach powszechnych Wielkiej Brytanii Francji czy Szwecji.

\* ) Zob. *Bibliotekarz* nr 4 z 1964 r.



Większość naszych nowopowstałych placówek udostępnia 100% swego księgozbioru. Tylko niektóre (o czym pisała swego czasu kol. Lubodziecka z Warszawy\*) pewną część książek np. nie wskazanych dla dorastającej młodzieży umieszcza oddzielnie, na zapleczu, jako książki zastrzeżone. Niektóre z bibliotek krakowskich i łódzkich wprowadziły w trosce o właściwy dobór lektury odrębne godziny wypożyczeń dla młodzieży. Ten problem — rzecz by można — jest „ogólnoswiatowy”, powtarza się w wypowiedziach bibliotekarzy wszystkich narodowości.

\* \* \*

Sposoby i wzory ustawienia regałów przy wolnym dostępie znamy z artykułów, szkiców i informacji zamieszczanych przede wszystkim w „Bibliotekarzu” przez wiz. F. Sedlaczka. Bez względu jednak na to, czy biblioteka zastosuje sposób taki czy inny, (okólny, wnękowy, promienisty czy „kioskowy”), bez względu na to — jak dalece przy tym przemyślimy sprawę obserwowania czytelników, nie uda nam się w większości naszych lokali ustawić regałów bezbłędnie tzn. pod kątem „oka” bibliotekarza.

Ciekawe — o czym informował w r. 1964 kol. Siekierski — że w ZSRR zrezygnowano z tego założenia. Uznano, że w większości lokali bibliotecznych takie przejrzyste ustawienie regałów jest po prostu niemożliwe do zrealizowania. Natomiast konsekwentnie stosuje się zasadę — nie przestrzeganą np. w naszych bibliotekach — *tj. nie wpuszcza się czytelników z teczkami między regały*. Bibliotekarzom radzieckim nie wolno tak organizować sali, aby czytelnik wychodząc nie przeszedł obok pracownika biblioteki. Półki i regały zawieszane lub ustawiane są tak, aby czytelnikom było wygodnie z nich korzystać — ale niekoniecznie pod kątem „oka” bibliotekarza.

Po okresie prób w naszym kraju dojdziemy prawdopodobnie do wniosku, że w polskich warunkach takie a nie inne rozwiązanie sprawy kontroli wypożyczeń jest do przyjęcia i spróbujemy znaleźć środki i sprzęt na uruchomienie szatni dla czytelników. Za granicą zdecydowana większość placówek posiada wydzieloną szatnię ze stałym dyżurem. W Budapeszcie 70% bibliotek posiada szatnię. Są one również organizowane w bibliotekach młodzieżowych. Należy nadmienić, że rozwiązano tam pomysłowo sprawę numerka — jest nim plastikowa zakładka do książek, z której wobec tego czytelnik faktycznie korzysta.

Dysponujemy w większości naszych bibliotek z wolnym dostępem sprzętem tradycyjnym, tym samym, w który wyposażone były wypożyczalnie i czytelnie z barierą. Większość to drewniane regały pojedyncze z 7 półkami i tylną ścianą lub bez niej. Są to regały o bardzo różnych wysokościach i głębokościach. Warunkiem dobrego ustawienia przy wolnym dostępie jest — jak wiadomo — posiadanie jednolitych co do wysokości, jakości i kolorów — regałów. Tymczasem ich różne typy są prawdziwą plagą naszych bibliotek, szczególnie tych, powstałych w latach pięćdziesiątych. Są one nie tylko brzydkie i ciężkie, ale i zbyt wysokie. W bibliotekach zagranicznych górne półki wykorzystuje się na wystawki, dolne na miejsca dla roczników czasopism z lat ubiegłych. W NRD i Czechosłowacji istnieją już prototypy specjalnie dla wolnego dostępu przystosowanych regałów. Czeski model półki przewiduje miejsce na stałą ekspozycję, na katalog dotyczący tej części księgozbioru i część magazynową. W Polsce zarówno sprawa dokumentacji jak i prototypów regałów przystosowanych do wolnego dostępu. Podobnie jest w NRD, gdzie

Na Węgrzech Biblioteka Narodowa, a konkretnie Wydział Wyposażenia Bibliotek przy Ośrodku Bibliotekoznawstwa, zawarł umowę z instytucją wykonującą meble dla szkół na wykonanie mebli bibliotecznych. Obecnie mają tam już 7 prototypów regałów przystosowanych do wolnego dostępu. Podobnie jak w NRD, gdzie sprawnie działa Biuro Zaopatrzenia Technicznego Bibliotek.

W czasie trwania Międzynarodowej Konferencji Specjalistów z krajów socjalistycznych w sprawie budownictwa, urządzeń i wyposażenia technicznego bibliotek w Pradze, urzędzeniu wewnątrz, a ściślej meblom bibliotecznym, poświęcono bardzo dużo czasu i miejsca. Kol. Dafinow z Bułgarii podał nawet zestawienia tabelaryczne gabarytów mebli bibliotecznych (stołów, regałów, krzeseł) stosowanych w 11 krajach. Z ciekawszych różnic uderza np. że w większości krajów praktykuje się umieszczenie najniższej półki w regale dość wysoko nad podłogą (od 15—34 cm) w Polsce zaś tylko 8 cm. Takie wysokie umieszczenie najniższej półki nie zmusza starszych czytelników do zbyt dużego nachylenia się i daje możliwość lepszego sprzątania.

\*) Zob. *Bibliotekarz* nr 3/4 z 1963 r.



Biblioteki francuskie, holenderskie, angielskie, amerykańskie stosują najczęściej regały dwustronne, wolnostojące, na wysokich nóżkach, sporządzone z metalu i tworzyw sztucznych. Tego typu regały otrzymały już niektóre biblioteki warszawskie. We wspomnianych bibliotekach zagranicznych stosuje się także regały przysięcenne, zawieszane (takie regały korzystnie zastosowała WiMBP Szczecin). W obu typach regałów można regulować co kilka centymetrów (także pochyło) półki, które posiadają przesuwane podpórki do książek. Regały dwustronne bywają także swobodnie ustawiane, tworząc małe, zaciszne gabineczki ze stolikami i krzesłami do przeglądania wybranych książek.

Umeblowanie bibliotek uzupełniają biurka, stoły z kartotekami i do przyjmowania książek zwracanych i wypożyczanych przez czytelników. Stoiska bibliotekarzy zawierające kartoteki ewidencyjne są często rozwiązywane przez projektantów i stolarzy bardzo pomysłowo. Szafki katalogowe są zwykle drewniane lub metalowe, najczęściej w kolorze popielatym, wykonane bardzo starannie. Tego z przykrością nie możemy powiedzieć o naszych krajowych sprzętach katalogowych. Stosuje się za granicą szafki mniejsze, przewidziane na części katalogu. Wielu naszych bibliotekarzy uważałoby podział, rozbicie katalogu za coś niesłychanego, a tymczasem jest rzeczą ogólnie wiadomą, że czytelnicy chętnie korzystają z katalogu rzeczowego, jeśli jego układ (ważne!) w sąsiedztwie półki odpowiada ustawieniu książek obok. Wtedy rola katalogu jako przewodnika po księgozbiorze wzrasta. W bibliotekach czeskich bardzo korzystnie okazało się umieszczenie drugiego egzemplarza katalogu rzeczowego przy poszczególnych grupach literatury, nawet na tym samym regale.

Rzadko spotykane są u nas (a za granicą często używane) obrotowe krzeselka z możliwością regulowania wysokości, bardzo dogodne przy włączaniu kart do katalogów a także przy obsłudze czytelników. W wypożyczalniach spotykamy niejednokrotnie wózki do przewożenia książek przy włączaniu ich na półki, wykorzystywane także przy opracowywaniu książek. W naszych krajowych warunkach zręczne i chyba bardzo ekonomiczne okazały się wózki zaprojektowane przez WiMBP Szczecin, gdzie służą one także jako sprzęt do informowania o nowościach zakupionych przez bibliotekę.

Zaleca się ogólnie, by regały i reszta sprzętu były jasne, podłoga wyłożona linoleum lub barwnym plastikiem, a to dla zachowania czystości i łatwości sprzątania. Jedno lub dwukolorowe, wolne od ozdób ściany, czasami jakiś większy fresk, doskonale oświetlenie winny dopełniać wnętrza biblioteki.

Obok wyposażenia w sprzęt i sposobu ustawiania regałów problemem w naszych bibliotekach staje się ustawienie księgozbioru na półkach. Może być stosowany tradycyjny układ wg kolejności klasyfikacji dziesiętnej, ale bibliotekarze radzieccy np. są zwolennikami ustawiania „pokrewnych działów” obok siebie. I tak łączą względnie stawiają obok: dział nauk przyrodniczych i ateizmu naukowego, politykę i historię, technikę z literaturą dotyczącą naukowej organizacji pracy.

Ustawianie książek pokrewnych dziedzin obok siebie burzy wprawdzie porządek układu dziesiętnej, ale układ ten jest przecież dość przypadkowy. Bibliotekarze angielscy i amerykańscy również twierdzą, że „sąsiedowanie ze sobą dzieł na półkach” przyczynia się do rozszerzenia zakresu wiedzy czytelników, że przeczytanie jednej książki beletrystycznej prowadzi do przeczytania stojącej obok książki popularnonaukowej.

Angielski „system taśmowy” ustawienia księgozbioru zakłada, że nie ustawia się np. literatury pięknej w jednym ciągu, ale regał „beletrystyczny” wstawia się między regały książek popularnonaukowych. W ten sposób czytelnik nastawiony wyłącznie np. na lekturę łatwych powieści mimo woli zwraca uwagę na inne — znajdujące się obok — tytuły, po które z własnej inicjatywy raczej by nie sięgnął. To celowe ułatwienie czytelnikowi zbliżenia do książki popularnonaukowej — bez pośrednictwa autorytatywnego informatora — wydaje się słuszne i potrzebne.

Problem zabezpieczenia księgozbioru w bibliotekach angielskich znalazł pewne rozwiązanie przez wprowadzenie „motyłkowego systemu” ustawienia regałów. Polega on na tym, że regały są ustawione promieniście w polu widzenia dyżurującego bibliotekarza i tworzą wokół jego biurka rodzaj wachlarza. Ten system wymaga jednak dużej powierzchni lokalowej, a więc nie wiele jest szans na zastosowanie go u nas.

Jak wspomniano, przy ustawieniu względnie przedstawieniu księgozbioru w naszych bibliotekach, zachowujemy na ogół kolejność układu dziesiętnej, ale praktyka wykazuje, że nie traktujemy tego zbyt sztywno. Problemem do dyskusji byłoby opracowanie takiego systemu, który by nie burząc w zasadniczy sposób



układu dziesiętnego zalecał ustawianie pewnych działów obok siebie, wg racjonalnego, korzystnego i dostosowanego do polskich warunków schematu.

Wiele naszych bibliotek dokonało także w obrębie działu 8-3 podziału literatury na grupy wg narodowości i autorów. Celowość takiego wyodrębnienia literatur narodowych i jego kształtujące oddziaływanie na czytelnika można było zauważyć już po krótkim okresie obserwacji. W tym zakresie mamy również do dyspozycji wzory naszych sąsiadów: bibliotekarze radzieccy wyłączają jeszcze w ramach literatury narodowej czołowych autorów rosyjskich i światowej klasyki. Na specjalnych zakładkach nakleja się portrety wielkich pisarzy, uzupełnione notką biograficzną i wykazem ważniejszych utworów. Niekiedy umieszcza się także, obok pozycji beletrystycznych, opracowania krytyczne, biografie, monografie, pamiętniki.

W literaturze popularnonaukowej spotyka się często podział bardzo drobiazgowy względnie literaturę wydzieloną wg tematów szczególnie pasjonujących czytelników. Spotkać można w bibliotekach radzieckich np. osobny regał o tematyce lotów kosmicznych, kolonializmu czy — dzieła laureatów nagród leninowskich. Problem łączenia beletrystyki z literaturą popularnonaukową ujawnia się np. w wstawianiu opracowań o danym autorze (esejów, szkiców, pamiętników i innych opracowań krytycznych) przed jego utwory beletrystyczne czy wiersze.

Z kolei kilka uwag dotyczących ustawienia książek na półkach. Przy wolnym dostępie zaleca się zajmowanie tylko 4/5 przestrzeni półki. Pozostała część powinna być wykorzystana na wystawkę. Książkę godną polecenia stawiamy „twarzą” do czytelnika \*). Na ruchomych podpórkach z drutu lub plastiku możemy ustawić także aktualny katalog księgarski, spis zalecanych pozycji z danego działu itp. Jeżeli mamy 2—3 półki wolne warto na nich przygotowywać — i zmieniać! — wystawki tematyczne, zagadnieniowe. Co się tyczy stałej ekspozycji nowości — w naszych warunkach — do przedyskutowania pozostaje realizacja pomysłu red. Jana Okopienia (wypożyczanie nowej książki na okres 7 dni za opłatą 1 zł), współpracownika tygodnika „Polityka”.

W Związku Radzieckim specjalne znaczenie przy wolnym dostępie przypisuje się właśnie wystawkom na regałach. W najlepiej zorganizowanych pod kątem wolnego dostępu bibliotekach na każdym regale pracownicy starają się wyłożyć książki szczególnie zalecane czytelnikom. Stanowią one niewielki procent księgozbioru, mimo to dają około 30% wszystkich wypożyczeń. Książki wykładane na wystawkach nie znajdują się tam naturalnie przypadkowo: czytelnik musi wiedzieć, że książki z wystawki są rzeczywiście szczególnie dobre, godne zalecenia.

Do ekspozycji bibliotekarze radzieccy wykorzystują szczególnie chętnie półkę na wysokości oczu (3-cia od góry). Dobrze jest, jeśli ta półka jest ruchoma i może służyć jako oparcie tzn. ma specjalną listewkę. Na wspomnianej półce można wystawić również pomoce bibliograficzne lub spisy książek zalecanych.

W jaki sposób czytelnik może samodzielnie i szybko zapoznać się z ustawieniem księgozbioru w bibliotece powszechnej? Za granicą stosuje się często drukowane lub powielane ulotki, umieszcza się w pobliżu wejścia przejrzyste opracowane tablice z głównymi grupami księgozbioru; my w Polsce staramy się o czytelne napisy na regałach, stosujemy ruchome szyldziki, przegródki do oznaczania grup na półkach, staramy się o dobrze, wyraźnie wypisane sygnatury na książkach. Bibliotekarze angielscy posiadają specjalny ołówek elektryczny, który pozwala sygnować książki trwale i barwnie.

Ponieważ czytelnik, mimo wszystkich wskazówek, przy wolnym dostępie rzadziej korzysta z katalogu, trzeba stworzyć inne możliwości udostępnienia i informacji, np. w formie krótkich omówień w samej książce. W tym celu posłużyć się można powielanymi adnotacjami, drukowanymi kartami adnotowanymi Biblioteki Narodowej, notkami z Zapowiedzi Wydawniczych czy kartami Kartkowego Katalogu Nowości Składnicy Księgarskiej, które wklejamy do książki przed kartą tytułową, albo włożył lub przykleił odpowiedni tekst ze skrzydełka obwolot pod okładkę z folii. Przy dziełach powiązanych z sobą treściowo należy wskazać ich wzajemny związek, umieszczając odpowiednią adnotację na końcu poprzedniego tomu i przed kartą tytułową tomu następnego.

Charakterystycznym zjawiskiem w bibliotekach zagranicznych jest stałe zwiększanie się liczby korzystających z biblioteki na miejscu. Kto przebywa w bibliotece przez czas dłuższy, niż to potrzebne na wyszukanie sobie dobrej lektury? Przede wszystkim czytelnicy prasy, cierpliwi poszukiwacze, uczniowie szkół dla

\*) Zob. S. Siekierski. Bibliotekarz 1963 nr 3/4.



pracujących, studenci. Jest to zresztą konsekwencja świadomej polityki rezerwowania poza czytelnia jak największej ilości miejsc w wypożyczalniach. Nie zawsze umieszcza się do tego celu wygodne fotele, czasem po prostu lekkie, estetyczne stołeczki metalowe, praktyczne dla korzystających także z niższych partii księgozbioru.

Chęć zatrzymania czytelnika jak najdłużej w bibliotece ma również inne konsekwencje. Na przykład w bibliotekach węgierskich poza regałami stojącymi pod ścianami — jeżeli miejsce na to pozwala — ustawia się w środku pomieszczenia biblioteki niskie dwustronne regały z lekko skośnym profilowaniem półek. Takie regałiki mieszczą około 200 książek. Bardzo korzystne jako ekspozycje nowości wydawniczych!

Obok miejsc siedzących ustawia się też wózki biblioteczne. Wózki są metalowe, możliwie lekkie, składają się zwykle z 3 dwustronnych, skośnie ustawionych półek — mieszczą około 60 woluminów. Tak duża ilość miejsc siedzących jest znamieną dla nowoczesnego bibliotekarstwa i stwarza w lokalu biblioteki przyjemną, odprężającą atmosferę.

Problemem szczególnie drażliwym w naszym kraju jest w ostatnich latach kryzys na rynku piapierniczym — sprawa wyglądu zewnętrznego książek. Niektóre placówki podjęły próbę zrzucenia szarych okładek papierowych.

W bibliotekach francuskich czy niemieckich konserwacja księgozbioru stanowi ważny element przedłużenia życia książki. W paryskich bibliotekach wypożycza się książki w sztywnej okładce introligatorskiej lub wydawniczej. Wszystkie uszkodzenia książek już w trakcie ich służby, naprawiane są przez pracowników technicznych. Książki zwracane przez czytelników bibliotekarz odkłada do sprawdzenia i przekazuje do warsztatu. Czystość i stan książek są imponujące!

Przypatrzymy się z kolei naszym książkom. Powszechnie wiadomo, że ich szata graficzna uchodzi za bardzo piękną i jest ceniona na świecie. Stoimy przed problemem, jak te piękne książki skutecznie chronić. Od kilku lat stosuje się próby oklejania książek wodoodpornym granitolem, rodzajem kaliko, materiału introligatorskiego. Lakieruje się okładki po uprzednim zabezpieczeniu farby drukarskiej białym klejem. I co ważne: zachowuje się barwną obwolutę naklejając ją na zewnątrz — ale to wszystko są przecież tylko półśrodki! Biblioteki wrocławskie dla ochrony książek przed zniszczeniem zastosowały okładki plastikowe, podobne do tych, w jakie okłada się zeszyty szkolne. Książki na półkach stoją w oprawie wydawniczej (często miękkiej), natomiast czytelnik otrzymuje je w okładkach z plastiku i zobowiązany jest w tych okładkach je zwrócić. Obok dyżurnego bibliotekarza stoi pudło takich kolorowych okładek różnych formatów a sama czynność nie zajmuje zbyt wiele czasu.

Przy oklejaniu w bardzo ekonomiczny, trwały granitol książki sygnuje się czarnym albo białym tuszem. Po opisanu warto napis utrwalić warstewką lakieru spirytusowego.

Przy wprowadzaniu wolnego dostępu w naszych placówkach pojawia się multum innych trudnych kwestii. Kłopoty nie kończą się z chwilą pełnego udostępnienia księgozbioru. Wprost przeciwnie! Najtrudniejsze zadanie polega na tym, jak zorganizować mechanizm obsługi, mechanizm, który pracowałby precyzyjnie, tak, by wszystkie czynności od chwili wejścia czytelnika do biblioteki do momentu wyjścia — były przemyślane najdokładniej. Bo czyż nie należy m.in. wykryć chwile dynamiczne i martwe? Albo: jak zorganizować korzystną zmianowość obsługi? Kiedy włączać zwracane książki? Czy rytmicznie, kilka razy na dzień, gdy nie ma dużego nasilenia ruchu, czy „za jednym zamachem”?

A nowa rola bibliotekarza — której powinno poświęcać się obecnie znacznie więcej uwagi? Zwiększają się wymagania czytelników — zwiększa się (a nie zmniejsza!) rola bibliotekarza przy wolnym dostępie. Wzrastają wymagania pod jego adresem: bo też w nowej sytuacji powinien on posiadać tym bardziej dużą kulturę osobistą, przygotowanie ideologiczne i zawodowe, świetną znajomość księgozbioru, aparatu bibliograficznego oraz całej techniki bibliotecznej.

Wszechstronny wpływ książki na czytelnika jest najbliższy ideałowi służby bibliotecznej i nie mogą go zastąpić ani dobrze opracowane i adnotowane katalogi, ani najbardziej nawet doświadczony bibliotekarz. A także: nie ma lepszego sposobu zbliżenia książki do czytelnika niż pełne regały, do których dostęp jest wolny!

*Krystyna Lewicka, Cecylia Duninowa*



**ZADANIA I PROBLEMY BIBLIOTEK NAUKOWYCH SPECJALNYCH**

Biblioteki specjalne pełnią ściśle określone funkcje wobec instytutów, do których należą. Stanowią pomocniczy warsztat pracy dla naukowców, a charakter gromadzonych zbiorów i sposób w jaki pracują muszą być uzależnione od ich macierzystego ośrodka naukowego.

Głównym zadaniem bibliotek instytutów naukowych jest zaopatrzenie instytutu w potrzebną literaturę, jak najszybsze jej opracowanie i sprawne udostępnienie czytelnikom. Specjalizacja bibliotek instytutowych w doborze literatury powinna być wąska, a ich profil całkowicie zgodny z zakresem tematycznym prac prowadzonych przez instytut. Biblioteki specjalne służą bardzo wąskiemu gronu czytelników, toteż powinny być niewielkie (kilkadziesiąt tysięcy tomów), ale jednocześnie muszą zawierać wyborowy księgozbiór zawierający istotne pozycje potrzebne pracownikom instytutu, księgozbiór nie zaśmiecony bezużyteczną i mało wartościową literaturą. Gromadzeniem zbiorów w bibliotece specjalnej musi kierować celowość i dokładna selekcja publikacji.

Znakomitą większość książek i czasopism w bibliotekach instytutowych stanowią pozycje zagraniczne. Zdobyć ich dla biblioteki nie jest łatwe, ponieważ występują one na krajowym rynku księgarskim w niewystarczającej ilości. Bibliotekarz musi więc nieustannie śledzić rynek księgarski, być w stałym kontakcie z najważniejszymi księgarniami naukowymi oraz z Ośrodkiem Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, który w każdy poniedziałek organizuje w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie wystawę nowości zagranicznych, połączoną ze sprzedażą. Pewną ilość książek zamawia się na tzw. fiszki i za pośrednictwem Ars Polona sprowadza do bibliotek. Ponieważ jednak ilość dewiz przeznaczona na zakup literatury zagranicznej co roku ulega zmniejszeniu, dla każdego instytutu naukowego niezmiernie wagi nabiera zagadnienie wymiany literatury na wydawnictwa własne instytutu. Im instytut wydaje więcej cenionych na rynkach światowych publikacji, tym biblioteka ma większe możliwości zaopatrzenia się w wartościową, a trudną do zdobycia literaturę zagraniczną. Drogą wymiany zaopatrują się biblioteki specjalne głównie w periodyki, których z prenumeraty przychodzi bardzo niewiele. Na bibliotekarzu spoczywa obowiązek prawidłowego doboru literatury, wyłowienie z wielkiej ilości publikacji najwartościowszych pozycji. Aby zakupy były celowe bibliotekarz musi mieć dobre rozeznanie w światowej produkcji wydawniczej tej dziedziny, jaką reprezentuje instytut. Pomaga mu w tym posługiwanie się czasopismami bibliograficznymi jak Referativnyj Żurnal czy Novye Knigi, które wychodzą w różnych seriach jak matematyka, mechanika, chemia itd. Ponadto prawie każda dziedzina nauki ma swoje specjalne przeglądy bibliograficzne jak Mathematical Reviews w matematyce, Chemical Abstracts w chemii, itp. Czasopisma te zaopatrzone w indeksy autorskie i przedmiotowe, sporządzane są przy współpracy najlepszych specjalistów i stanowią fundamentalne pozycje tak dla bibliotekarzy jak i dla naukowców. Podają one nie tylko bibliografię adnotowaną wszystkich książek ukazujących się na świecie z dziedziny, którą obejmują, ale także pełną bibliografię zawartości czasopism, co zwalnia wiele bibliotek od obowiązku robienia takiej bibliografii we własnym zakresie. Poza tym bibliotekarz w bibliotece instytutu naukowego musi ciągle przeglądać pros-



pekty, katalogi zagraniczne, abstrakty, katalogi przedruków, czasopisma zamieszczające ogłoszenia, a przede wszystkim czytać recenzje, które znajdują się w licznych periodykach zagranicznych.

Biblioteki specjalne muszą być pomocą dla pracowników swego instytutu, wobec tego, po zaopatrzeniu biblioteki w potrzebną literaturę, sprawą najpilniejszą jest jej szybkie opracowanie i natychmiastowe udostępnienie czytelnikowi. Książki i czasopisma w bibliotece naukowej specjalnej nie mogą być w opracowaniu dłużej niż kilka dni. Nie ma tu mowy o dopuszczeniu do jakichkolwiek zaległości, o piętrzeniu się na stołach stosów nieopracowanych pozycji. Zapotrzebowanie na nowości jest tak duże, że czytelnicy spod ręki wyciągają nieopracowane pozycje. Książka czy czasopismo, które dziś przyszło do biblioteki, pojutrze musi być w rękę czytelnika. Wszelkie opóźnienie w dostarczeniu pracownikom naukowym potrzebnej im literatury wpływa hamująco na ich pracę, może być nawet zgubne dla niektórych osiągnięć.

Czytelnik w małej bibliotece instytutu naukowego jest obsługiwany natychmiast. Po wybraniu interesującej go pozycji z katalogu, otrzymuje ją w ciągu kilku minut. Czytelnicy bardzo chwalą sobie tę szybką obsługę. W tym wypadku małe biblioteki instytutowe mają przewagę nad bibliotekami ogólnymi dużymi, gdzie przy tradycyjnym systemie pracy na przyniesienie potrzebnej pozycji z magazynu czeka się nieraz godzinę.

Bibliotekarze w bibliotekach specjalnych nie udzielają czytelnikom informacji naukowych, ponieważ nie pozwala im na to ich skromny zasób wiedzy w dziedzinie nauki jaką reprezentuje instytut. Natomiast muszą umieć udzielać informacji ułatwiających pracę naukowcom. A więc bibliotekarz musi orientować się w profilu bibliotek pokrewnych instytutów, aby móc poinformować czytelnika, gdzie może znaleźć poszukiwaną przez siebie publikację, o ile jej nie ma w bibliotece. Czytelnik chce uzyskać od bibliotekarza informacje bibliograficzne, chce wiedzieć kiedy sygnalizowana książka czy czasopismo ukażą się w bibliotece, a także w jaki sposób można w bibliotece potrzebną mu literaturę znaleźć. Wiele osób, zwłaszcza spoza pracowników instytutu, chce również wiedzieć jaką literaturę, z dziedziny, która ich interesuje, posiada biblioteka. Rolę głównego informatora spełniają tu katalog alfabetyczny i katalog rzeczowy. Katalog alfabetyczny w bibliotece naukowej specjalnej musi być trochę uproszczony tzn. trzeba pomijać w nim te szczegóły, które dla czytelników nie są istotne, a które mu zacierają przejrzystość katalogu, a więc np. odsyłacze od tłumaczy czy od starej do nowej pisowni. Natomiast trzeba uwzględniać te momenty, na które czytelnik-naukowiec może zwrócić uwagę. Potrzebne są zwłaszcza liczne i nietypowe odsyłacze od Kongresów, Proceedingsów czy Sympozjów. Wielką pomocą dla czytelników jest katalog rzeczowy. Katalog rzeczowy jest nieudolną próbą bibliotekarzy usystematyzowania piśmiennictwa naukowego. Katalog powinien być dostosowany do potrzeb i wymagań czytelników. W wielu bibliotekach instytutów naukowych wypraktykowano, że najbardziej czytelny i najwygodniejszy dla pracowników instytutu jest katalog działowy-systematyczny, którego układ jest oparty na układzie któregoś najbardziej używanego czasopisma bibliograficznego np. Referatywnego Żurnala. Kartki w katalogu rzeczowym w obrębie działów powinny mieć układ chronologiczny (wbrew zdaniu wielu bibliotekarzy z bibliotek ogólnych), ponieważ tylko taki układ daje czytelnikowi aktualny obraz literatury, w którą jest zaopatrzona biblioteka. Trzeba pamiętać o tym, że głównym zadaniem katalogu rzeczowego w bibliotece specjalnej nie jest pokazanie czytelnikowi związków jakie zachodzą



między poszczególnymi działami, ponieważ naukowiec wie znacznie lepiej od bibliotekarza o ząębaniu się poszczególnych działów interesującej go dyscypliny nauki. Natomiast celem katalogu jest pokazanie wszystkich najnowszych pozycji we wszystkich działach, które go interesują. To zadanie może spełnić tylko katalog rzeczowy o chronologicznym układzie kart. Katalog rzeczowy musi być ciągle meliorowany. Ponieważ ma odzwierciedlać najnowszy stan badań w tej dziedzinie nauki, którą reprezentuje instytut, działy jego zgodnie z nieustannym rozwojem nauki muszą stale ulegać zmianie. Idąca nieustannie naprzód nauka, a zwłaszcza nauki ścisłe i techniczne wymagają tworzenia nowych działów, stare działy trzeba dzielić na mniejsze, żeby nie przekraczały kilkudziesięciu kart. Katalog rzeczowy w bibliotekach specjalnych reprezentujących nauki ścisłe nie musi obejmować całości księgozbioru. Wystarczy jeśli obejmie literaturę powojenną. Literatura dawniejsza jest tak przestarzała, że nie pasowałaby nawet do działów współczesnej nauki.

Katalog rzeczowy w bibliotece instytutu naukowego musi mieć charakter międzynarodowy, z bibliotek specjalnych korzystają bowiem często czytelnicy zagraniczni, którym musi służyć równie dobrze jak czytelnikom polskim. Czytelnicy w bibliotekach naukowych specjalnych są bardzo wyrobieni. Są to pracownicy naukowcy wyższych uczelni i instytutów naukowych, personel pomocniczy naukowy, studenci z ostatnich lat studiów i liczni goście zagraniczni. Czytelnikom tym biblioteka powinna zapewnić pewne przywileje. Przede wszystkim wolny dostęp do półek i to zarówno z książkami jak i z czasopismami. Czytelnik w bibliotece instytutowej nie musi być pilnowany ani kontrolowany. Bibliotekarze znają dobrze wszystkich korzystających z biblioteki i wystarczy jeśli przyzwyczajają ich do tego, że bez wiedzy bibliotekarza nie wolno nic poza bibliotekę ani czytelnię wynosić. Czytelnicy są bardzo zadowoleni z tej „samoobsługi”, która im zapewnia bezpośredni kontakt z książką. Ta forma współpracy jest oparta na wzajemnym zaufaniu. Warunkiem takiego systemu korzystania z księgozbioru jest przeprowadzane co rok skrupulatne scontrum biblioteki. Jeżeli scontrum nie wykazuje braków, dowodzi to, że ten system współpracy zdaje egzamin.

Bibliotekarze w bibliotekach specjalnych muszą kierować polityką wypożyczeń. Wiadomo, że każdy naukowiec woli pracować w domu niż w bibliotece, dlatego przepisy regulujące wypożyczenia nie mogą być sztywne. Czytelnikom wypożycza się nawet najnowsze zeszyty czasopism, pod warunkiem, że będzie to na bardzo krótki okres. Pracownicy instytutów cenią te udogodnienia, które zobowiązują ich jednocześnie do lojalności wobec biblioteki. Konieczna jest też stała kontrola wypożyczeń i niedopuszczanie do przedawnienia i przeterminowania rewersów. Rewersy muszą mieć rzeczywiste pokrycie w książkach. Każda bowiem zgubiona pozycja jest nie tylko szkodą materialną, ale ogramną stratą biblioteczną; zgubionej książki najczęściej nie można już odkupić. Jest to wielką stratą dla naukowców, a zatem biblioteki upominając się o zwrot przetrzymywanych pozycji działają w interesie pracowników nauki.

W bibliotece instytutu naukowego powinien być też wydzielony księgozbiór podręczny złożony z książek, które dla naukowców mają charakter fundamentalny, encyklopedyczny i z których można korzystać tylko na miejscu. Księgozbiór ten powinien być ruchomy. W związku z rozwojem nauki, a nauk ścisłych w szczególności, coraz inne książki są tymi najpotrzebniejszymi, bez których czytelnikowi trudno się obejść, a do których chciałby mieć zawsze wgląd, bez ryzyka, że je ktoś wypożyczy. Toteż z księgozbioru podręcznego powinno się wycofywać te pozycje,



dla których zainteresowanie osłabło, a uzupełniać nowymi nabytkami uznanymi za pozycje najpotrzebniejsze.

Aby biblioteka specjalna działała sprawnie, aby spełniała dobrze swoje zadania wobec instytutu, konieczny jest właściwy dobór kadr pracowniczych. W bibliotece naukowej specjalnej nie wystarczają fachowe wiadomości z bibliotekoznawstwa i znajomość języków obcych. Przynajmniej jedna z pracujących osób musi mieć ukończone studia z tego zakresu nauki jaki reprezentuje instytut. Zarówno bowiem przy zakupie książek, prenumeracie czasopism, sporządzaniu katalogu rzeczowego czy przy klasyfikacji literatury, potrzebna jest dobra orientacja w reprezentowanej przez instytut gałęzi wiedzy. Konieczne jest też, żeby w przypadkach wątpliwych pracownicy biblioteki konsultowali się z pracownikami naukowymi instytutu. Biblioteka powinna mieć opiekuna naukowego, który służyłby radą przy zakupie książek i pomagał rozstrzygać najważniejsze problemy katalogu rzeczowego.

Biblioteki specjalne przynależne do instytutów technicznych czy reprezentujących nauki ściśle stoją przed zagadnieniem starzenia się literatury. Wobec szybkiego rozwoju tych nauk, wiele pozycji po stosunkowo krótkim czasie dezaktualizuje się i wychodzi z użytku, a książki sprzed kilkudziesięciu a nawet kilkunastu lat mają wartość wyłącznie historyczną. Powstaje problem co z takim księgozbiorem robić. Wiele bibliotek specjalnych opowiada się za tym, żeby pozycje przestarzałe przekazywać do dużych ogólnych naukowych bibliotek. Przekazywanie takie nie mogłoby się odbywać w sposób mechaniczny. Podstawowe dzieła, nawet jeśli są stare, powinny w bibliotekach instytutowych pozostać.

Wiele bibliotek specjalnych, przynależnych do instytutów, które istnieją od kilkudziesięciu lat, które mają już własne tradycje, posiada też w swoich szafach bibliotecznych cenne dawne księgi, stare numery czasopism, a nawet starodruki. Dzieła te dla współczesnego naukowca nie mają żadnej wartości poza historyczną i marnują się właściwie w instytutach. Nie są ani należycie wykorzystywane ani dobrze opracowywane. Stanowią nieraz egzemplarze niezwykle rzadkie, unikaty, których w instytutach naukowych nastawionych na literaturę najnowszą nikt nie potrafi należycie ocenić. I ten księgozbiór powinien być przekazywany do działu starodruków dużej naukowej biblioteki.

Biblioteki instytutowe stoją także przed problemem racjonalnej gospodarki dubletami, zwłaszcza dubletami czasopism. Biblioteki są zavalone drugimi i dalszymi numerami periodyków, które nie są w ogóle potrzebne i zabierają tylko cenne miejsce w magazynie. Biblioteki powinny mieć prawo samodzielnego gospodarowania i rozporządzania tymi dubletami. Powinny móc je przekazywać ośrodkom uniwersyteckim w innym miastach, które cierpią na brak czasopism.

Biblioteki instytutowe muszą także zaopatrywać w literaturę ośrodki naukowe swojego instytutu w innych miastach. Biblioteka musi orientować się w zakresie zagadnień, nad którymi pracują te ośrodki i posyłać im potrzebną literaturę. Zarówno książki jak i czasopisma posyłane do pracowni stanowią depozyty biblioteki instytutowej głównej, nad którymi musi mieć ona kontrolę.

Zasygnalizowane tu problemy z jakimi spotykają się biblioteki naukowe specjalne są tylko tymi najważniejszymi, obok których istnieje szereg drobnych. Wiele, jak np. współpraca biblioteki instytutowej z czytelnikami, rola katalogu rzeczowego w bibliotece specjalnej i inne zasługują na szersze omówienie i dyskusję.

*Ewa Tatarkiewicz-Hitczenko*  
Biblioteka Instytutu Matematycznego PAN



## NIEPOKOJĄCA SPRAWA CENTRALNEGO KATALOGU KSIĄŻEK ZAGRANICZNYCH

Szeroko omawiane i aktualne ostatnio zagadnienie współpracy bibliotecznej i koordynacji polityki bibliotecznej, których nieodzownym instrumentem jest dobra informacja o zbiorach bibliotecznych, zmusza do ponownego podjęcia sprawy centralnych katalogów\*). Sytuacja tych prac w Polsce powojennej stała się pierwotnie dość korzystna. Niektóre dziedziny żywo odczuwając potrzeby swych specjalistów sporadycznie tworzyły centralne katalogi, osiągając niekiedy poważne rezultaty w postaci publikacji lub kartoteki.

Biblioteka Narodowa, czuwając nad kompletnością informacji dla najszerszych środowisk nauki i kultury, zadbała o racjonalną centralną rejestrację — ogólną publikowaną, która objęła wszystkie dziedziny piśmiennictwa w jego zasadniczych postaciach wydawniczych (książki i czasopisma) a także objęła najszerszy zasięg bibliotek, zapewniający właściwe quantum informacji. Wyrazem tego stały się dwa wydawnictwa: „Centralny Katalog Bieżących Czasopism Zagranicznych”, wydawany od r. 1957, „Centralny Katalog Książek Zagranicznych — Nowe Nabytki”, ukazujący się od rocznika 1958, oraz katalogi kartotekowe — Centralny Katalog Czasopism, obejmujący całość zasobów czasopiśmiennych w bibliotekach współpracujących i Centralny Katalog Książek Zagranicznych — Nabytki Powojenne.

Spółeczność bibliotekarska, nie kontentując się tymi osiągnięciami i pragnąc dalszego rozwoju tych prac oraz dążąc do ich koordynacji, przy pomocy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich poddała dyskusji istniejący stan rzeczy na Konferencji Ogólnokrajowej w sprawie centralnych katalogów (Warszawa 1960 r.), opowiadając się za dalszą rozbudową, usprawnieniem i koordynacją tych prac. Utworzono w tym celu Komisję Centralnych Katalogów, zobowiązując ją do czuwania nad potrzebami tego odcinka prac bibliotecznych Biblioteki Narodowej, która przejęła rejestrację nabytków zagranicznych sieci PAN i poczyniła starania o usprawnienie tempa wydawniczego, tak iż zdawało się, że dobrze już ukorzenione wydawnictwa mają przed sobą tylko zadanie dalszego doskonalenia.

Ta dobra sytuacja uległa jednak ostatnio pewnemu zachwianiu; zaczęły się rodzić wątpliwości i zastrzeżenia. Zauważono, że wydawnictwo, mimo iż tak było wyczekiwane przez świat bibliotekarski, nie znalazło właściwej liczby odbiorców, nakład z 800 egz. należało zmniejszyć do 600, a później wobec nagłych oszczędności papieru — do 200 egz., że system finansowania tych prac z braku etatów angażował znaczne kwoty i nie rokował trwałych podstaw, ponadto zaś — wydawnictwo ukazywało się ze stałym i dużym opóźnieniem i było nieopłacalne. Na tym tle, mimo rosnących tendencji integracyjnych w nauce, zakiełkowały ponętne idee podziału tych prac na pionory organizacyjne bądź dziedziny specjalne lub ich grupy, a więc centralny katalog nauk lekarskich, centralny katalog techniki itp. lub centralny katalog bibliotek sieci PAN, sieci Min. Szkolnictwa Wyższego.

Powstaje obawa, że taka rozdrobniona rejestracja będzie połączona z dublowaniem materiałów peryferycznych bądź z dezinformacją użytkownika w przypadku rejestracji sieciowej (nie otrzyma on wiadomości o tej części wpływu, która znajdzie się poza jego siecią). Ponadto nie istnieją dotąd tendencje tworzenia takich centralnych katalogów, poza ugruntowaną już centralną rejestracją wydawnictw ekonomiczno-społecznych.

W rezultacie owych trudności i zastrzeżeń Biblioteka Narodowa nie przyjęła już abonamentu na r. 1964 i nie zapowiedziała kontynuacji wydawnictwa, należy

\*) J. Czerniatowicz: Centralny Katalog Książek Zagranicznych — Nowe Nabytki. *Prz. bibliot.* R. 27. 1959 s. 292—9. oraz J. Czerniatowicz: Centralne Katalogi w Polsce. Ich sytuacja i perspektywy. W-wa 1960 s. 21, powiel. SBP — Krajowa Konferencja na temat katalogów centralnych. W-wa 19—20.XII.1960 r.



więc uważać, że zamknęła je na roczniku 1963. Materiały nadal gromadzi, lecz udostępnia w formie kartoteki.

Fakt przerwania tego wydawnictwa wysuwa konieczność rozważenia, jaką winna być właściwa forma centralnego katalogu — publikowana czy kartotekowa; trzeba też spojrzeć na sytuację z daleka, obiektywnie, biorąc pod uwagę zarówno potrzeby jak i możliwości, zastrzeżenia jak i pozytywne oraz ich uzasadnienie.

Na początku powtórzmy truizm, iż wszelkie poczynania winny mieć na oku przede wszystkim potrzeby czytelnika, potem bibliotekarza a później innych potencjalnych użytkowników. Mówiąc o czytelniku trzeba brać pod uwagę nie tyle uczonych co liczne rzesze młodszych pracowników nauki. W zaspokojeniu potrzeb czytelnika forma publikacji okazuje niezawodną przewagę. Drukowany katalog pozwoli bezpośrednio zorientować się, co nowego z interesującego piśmiennictwa zagranicznego wpłynęło do kraju i więcej — co nowego ukazało się na świecie w jego dziedzinie i dziedzinach pokrewnych, a przy tym od razu poinformuje, w której bibliotece może to otrzymać. Rzeczą usprawnienia metod pracy redakcyjno-wydawniczej jest, by informacja była istotnie możliwie aktualna, choć wiadomo z góry, że książkę zagraniczną mogą otrzymać biblioteki nie wcześniej niż w rok po jej wydaniu, do tego należy dodać okres produkcji informacji o książce. Takie opóźnienie nie deprecjonuje jednak wartości tej informacji, gdyż w dzisiejszym systemie publikowania najnowszych wyników badań czasopismo odgrywa rolę sygnalizatora, książka zaś jest podsumowaniem wyników za pewien okres z szerszego zasięgu zjawisk, przeto żywot jej jest dłuższy.

Centralny katalog publikowany służy też pomocą działom informacji w bibliotekach, dla czytelników niezorientowanych w pomocach bibliograficznych i bibliotecznych bądź pozbawionych tych źródeł. Może też oddawać usługi bibliotekarzowi jako pomoc w polityce zakupów.

Rozwój prac informacyjno-dokumentacyjnych przybierający specjalnie na sile wskazuje, iż dopiero forma publikowana odpowiada wymaganiom nowoczesnej informacji. Intencja zastąpienia publikacji przez zastosowanie dalekopisów w niczym nie zmienia sytuacji, gdyż dalekopis zastępuje tylko usługi pocztowe, jak telegraf zastępuje pocztówkę czy list.

W rozumieniu zalet centralnego katalogu publikowanego bibliotekarstwo światowe ima się tej właśnie formy zarówno w USA jak w ZSRR, w Szwecji, Danii, Włoszech \*) (tych ostatnich publikacje sięgają XIX wieku), a już tradycją stało się publikowanie centralnego katalogu czasopism, który wydawany jest prawie w każdym kraju. Forma publikacji tym bardziej jest ekonomiczna, że może zwolnić od udzielania informacji w ośrodku centralnego katalogu, jak to praktykuje Biblioteka Piśmiennictwa Zagranicznego w Moskwie, która wydając centralny katalog wydawnictw zagranicznych nie załatwia kwerend. Forma publikowana pozwala też niewątpliwie na oszczędności personalne i finansowe w skali krajowej, gdy informacja rozpowszechnia się sama, może dotrzeć wszędzie i być wykorzystana w każdym czasie, nie absorbując obsługi bibliotecznej.

Ujemną stroną centralnego katalogu publikowanego jest wielki wysiłek i koszt jakie instytucja wkłada w publikację i spóźnienie informacji o jeden rok lub nawet dwa lata, które jednak dałoby się wydatnie zmniejszyć przy sprawnej organizacji.

Forma kartotekowa centralnego katalogu ma tę natomiast zaletę, że pozwala przyspieszyć informację o nowych nabytkach poprzez pominięcie cyklu wydawniczego i włączenie otrzymanych opisów bezpośrednio do kartoteki. I to jest jedyną jej zaletą. Wielką natomiast wadą kartoteki jest układ alfabetyczny, dla takiej masy materiałów jedynie możliwy, dający tylko jednostkową informację wyłącznie charakteru lokalizującego i tylko o konkretnej znanej pozycji; nie odpowie jednak na pytanie, jakie inne książki z danej dziedziny już nadeszły do kraju. Zmniejsza się też informatywność katalogu dla bibliotekarzy. Na instytucję zaś, posiadającą centralny katalog, jego forma kartotekowa nakłada obowiązek znacznego zwiększenia obsługi kartotek na ich porządkowanie i wzmogoną informację, z ustaniem publikacji.

Inne poruszone tu tendencje „rozłamowe”, mające pozory rozsądnego ułatwienia w realizacji centralnych katalogów, w gruncie rzeczy są niefortunne, gdyż nie

\*) Zob. spisy drukowanych centralnych katalogów w: L. Brummel, E. Egger — Guide to union catalogs and international loan centers. The Hague 1961 s. 54—71.



przewidują wszystkich konsekwencji. Gdy bowiem istnieje jedna centralna rejestracja biblioteczna może ona z jednego źródła zaspokoić potrzeby wszystkich pracowników nauki, wyłaniając ze wszystkich bibliotek ich zasoby. Tymczasem rejestracja specjalna, dziedzinowa, pozostawia na uboczu tę część zbiorów bibliotek współpracujących, która danej dziedziny nie interesuje, zaś pionowa rejestracja ograniczy się tylko do własnej sieci i pominięte inne, całe zbiory biblioteczne, choć w większości będą one analogicznej zawartości (np. biblioteki uniwersyteckie a biblioteki główne PAN). I w jednym i drugim przypadku będzie się dublować albo zasady albo dziedziny peryferyczne. Głównym jednak defektem takiego rozwiązania byłoby jak dotąd brak poważnych poczynań w tym kierunku. Dopóki nie zorganizuje się i nie ustali jednolitego systemu, nie powinno się niweczyć tego, co już działa i służy.

Rozważania nasze o właściwej formie centralnego katalogu nowych książek zagranicznych wywołało konkretne i aktualne wydarzenie — wstrzymania publikacji „Centralny Katalog Książek Zagranicznych — Nowe Nabytki”, wydawanego przez Bibliotekę Narodową.

Przyjrzyjmy się temu, co prezentowało to wydawnictwo publikowane od r. 1958 w postaci kwartalnika, obejmującego w każdym swym numerze trzy serie rzeczowe, a którego żywot zamyka się na roczniku 1963. Pozwoli to nam ocenić, co się zyskuje i co się traci na poniechaniu wydawnictwa.

Zadaniem Katalogu było sygnalizować nowe nabytki zagraniczne, wpływające do możliwie największej liczby bibliotek, by dostarczyć największego quantum informacji dla użytkowników: w pierwszym rzędzie wskazać, gdzie się konkretne pozycje znajdują i jakie jeszcze inne z tej dziedziny wpłynęły do bibliotek. W tym celu Katalogowi nadano układ systematyczny według dziedzin, każdą pozycję zaoptując w sigła bibliotek oraz sygnaturę danego egzemplarza; dla ułatwienia poszukiwań wprowadzono również indeks alfabetyczny w każdym zeszytu. Wychoząc z założenia, iż ogólna rejestracja, obejmująca piśmiennictwo z wszelkich dziedzin wiedzy i kultury, zaspokoi potrzeby pracowników wszelkich specjalności, sięgnięto po materiały do wszystkich bibliotek otrzymujących wydawnictwa zagraniczne. Pominięto początkowo sieć bibliotek PAN, która posiadała już własną odrębną rejestrację publikowaną oraz biblioteki wyższych szkół ekonomicznych wykazujące swe nabytki w „Centralnym Katalogu Wydawnictw Społeczno-Ekonomicznych”, lecz od roku 1960 stopniowo przejęły i te biblioteki. Liczba bibliotek współpracujących wzrosła od 110 w r. 1958 do 283 w r. 1963, co jest jeszcze dalekie do kompletności, lecz znalazły się tu największe biblioteki w kraju oraz biblioteki wielu instytutów naukowych specjalnych a nawet zakładów przemysłowych.

Chcąc ułatwić korzystanie z tak dużego katalogu, podzielono go na trzy serie rzeczowe (zob. strona następną).

Gromadzenie materiału odbywało się na podstawie Zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki w uzgodnieniu z resortami zainteresowanymi (z dn. 30.XII.1957 r.), drogą odpłatności (1 zł za 1 opis).

Mimo to biblioteki przystąpiły do współpracy nie tak licznie jak tego można było oczekiwać; niektóre przy tym wołały przesyłać swe powielone wykazy nabytków zamiast bezpośrednio opisy na kartkach katalogowych. Wykazy są tą niekorzystną formą dostarczania materiałów, ponieważ dają je z dużym opóźnieniem spowodowanym ich publikacją, ponadto — nie pełną rejestrację, lecz wybór ważniejszych nabytków, a wreszcie opracowanie ich i postać graficzna pozostawiają najczęściej bardzo wiele do życzenia.

Ponieważ chodziło o rejestrację bieżących nabytków, wykazywano początkowo piśmiennictwo od r. 1939, by zapełnić lukę wytworzoną przez wojnę, idąc jednak za ogólną potrzebą, a z drugiej strony ograniczając niepomernie rosnące materiały najnowszego piśmiennictwa, zaczęto ogłaszać nabytki z pięciu a potem z trzech ostatnich lat (od r. 1962), resztę otrzymanych opisów skierowując do kartotek, tworzonych na zapleczu kwartalnika. Kartoteki te sięgnęły już w 1964 roku 740 000 opisów.

Cykl produkcyjny jednego numeru kwartalnego (redakcja i powielanie) zabierał ±9 miesięcy, choć mogłby przy usprawnionej organizacji trwać nieco krócej.

Zaznaczona w tytule Katalogu periodyczność kwartalna nigdy, niestety, nie dała się zrealizować; wydawnictwo ustawicznie opóźniało się, pierwotnie wskutek trudności technicznych, a po ich usunięciu mnożyły się inne, choć próby zaktualizowania wydawnictwa zaczęły dawać widoczne rezultaty, gdy w r. 1964 ukazało się 5 zeszytów rocznika 1963.



Start Katalogu w rozpowszechnianiu pierwotnie był słaby, jak każdego periodyku, a do tego tak specjalnego; mimo rozsyłania anonsów do bibliotek i egzemplarzy okazowych oraz notatek w prasie, tak oczekiwany przez bibliotekarzy katalog nie zyskiwał wielu prenumeratorów. Obecny nakład 200 egz. rozchodzi się prawie całkowicie i powinien być zwiększony.

Jak kształtował się rozwój wydawnictwa i zawartych tam materiałów wskaże poniższa tablica (według niektórych lat):

| Rok  | Liczba bibliotek współpracujących | Liczba dostarczonych opisów | Liczba tytułów opublikowanych |
|------|-----------------------------------|-----------------------------|-------------------------------|
| 1958 | 110                               | 65 000                      | 50 533                        |
| 1961 | 184                               | 90 167                      | 63 121                        |
| 1963 | 270                               | 115 475                     | ca 62 800                     |
| 1964 | 383                               | 130 899                     | (publikacja wstrzymana)       |

W okresie 6 lat publikowania liczba bibliotek i otrzymywanych materiałów wzrosła dwukrotnie, liczba tytułów publikowanych zatrzymała się na tym samym poziomie dlatego, że stopniowo wprowadzano coraz większą selekcję chronologiczną, publikując opisy z datą wydania w obrębie tylko ostatnich pięciu lat, a wreszcie trzech lat. Wzrost liczby bibliotek i materiałów uważano za korzystny, gdyż przynosiło to większą kompletność materiałów, ich zróżnicowanie i wiadomość o czasopismach znajdujących się w terenie.

Rozkład materiałów w poszczególnych seriach w roczniku 1961, gdy kwartalnik wyszedł już ze stadium prób i doświadczeń, scharakteryzują następujące liczby:

|   |             |
|---|-------------|
| Seria A — Piśmiennictwo ogólne. Nauki społeczne . . . . .   | 28 063 tyt. |
| Seria B — Nauki mat.-przyrodnicze. Gospodarstwo wiejskie.<br>Nauki lekarskie . . . . .                        | 22 163 „    |
| Seria C — Technika. Łączność. Górnictwo. Budownictwo.<br>Przemysł. Rzemiosło. Transport. Wojskowość . . . . . | 12 895 „    |

Widoczna przewaga materiałów z dziedziny nauk społecznych tłumaczy się tym, że odnośne zbiory są w kraju najliczniejsze i najzasobniejsze.

Liczby powyższe, jak i ustalona struktura Katalogu oraz stan jego rozpowszechnienia, wskazywałyby, że wydawnictwo okrzepło, że jest potrzebne i spełnia swe zadanie. Jakkolwiek posiada braki — są one do przewyżczenia przy odpowiednich staraniach. Toteż wiadomość o wstrzymaniu tego wydawnictwa zainteresowała jego użytkowników i spowodowała interwencje. Losem tego Katalogu zajęło się też żywo Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; Komisja Centralnych Katalogów przystąpiła do zorganizowania konferencji poświęconej specjalnie dyskusji nad zagadnieniem formy Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych, by usłyszeć głos ogółu bibliotekarzy, a w szczególności tych, którzy obsługują czytelników tym rodzajem informacji. Ich bowiem opinia powinna zaważyć na rozwiązaniu tego trudnego problemu (zob. str. 242).

Janina Czerniatowicz

M. HUDYMOWA  
Koszalin

## PARĘ UWAG O NADAWANIU BIBLIOTEKOM IMION LUDZI ZASŁUŻONYCH

Pismo Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (z dn. 26.XI. 1963 r.) zmobilizowało nas do podjęcia cennej inicjatywy nadawania bibliotekom publicznym imion ludzi zasłużonych.

W październiku 1964 r. rozważaliśmy na zebraniu Zarządu Okręgu, które biblioteki na terenie woj. koszalińskiego z uwagi na ich dotychczasowe osiągnięcia w rozwoju czytelnictwa powinny podjąć przygotowania do tej akcji. W wyniku



długich rozważań ustalono, że w 1964 r. inicjatywę przejmie Zarząd Oddziału SBP w Słupsku, a następnie w 1965 r. Zarządy w Drawsku, Koszalinie, Kołobrzegu i Świdwinie. W późniejszych latach uroczystości odbędą się w pozostałych oddziałach.

Po dokonaniu wnikliwej analizy dotyczącej pracy bibliotek Zarząd Oddziału w Słupsku, ustalił że jako pierwsza otrzyma imię Miejska Biblioteka Publiczna w Ustce.

Rozpoczął się wstępny etap prac z tym związanych. Ogłoszono wśród czytelników „plebiscyt”, w którym mieli się wypowiedzieć jakie — według ich zdania — imię winna nosić ich biblioteka. Komisja, w której uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Oddziału SBP, Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Wydziału Kultury Prez. PRN i Koła Przyjaciół Bibliotek po dokładnym przeanalizowaniu wypowiedzi czytelników ustaliła, że:

— Miejska Biblioteka Publiczna w Ustce (pow. Słupsk) nosić będzie imię generała Mariusza Zaruskiego, którego imieniem nazwano również statek mający bazę macierzystą w Ustce.

— Miejska Biblioteka Publiczna w Połczynie Zdroju otrzyma imię Juliana Tuwima.

— Miejska Biblioteka Publiczna w Sianowie przyjmie imię księcia Bogusława II, niegdyś władcy grodu koszalińskiego, którego wizerunek umieszczono w herbie miasta.

— Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Drawsku zostanie nadane imię Stefana Żeromskiego — autora „Wiatru od morza”.

Goście dyskusję toczyły się wokół nadania imienia Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kołobrzegu. Grupa historyków pracująca przy Kole Przyjaciół uzasadniła konieczność nazwania biblioteki imieniem Oskara Kolbego.

Następną fazą było załatwienie formalności związanych z uprawomocnieniem wybranego dla biblioteki imienia. Kierownicy bibliotek wystąpili do prezydów rad narodowych o podjęcie uchwały o nadaniu bibliotece imienia na podstawie wniosku, poprzednio już przedyskutowanego i odpowiednio uzasadnionego. Uchwały te, drogą służbową zostały przesłane do Ministerstwa Kultury i Sztuki do akceptacji.

Pierwsza uroczystość związana z nadaniem bibliotece imienia odbyła się w Ustce w rocznicę wyzwolenia Ziemi Słupskiej. Miejska Biblioteka Publiczna otrzymała imię gen. Mariusza Zaruskiego. Odstonienia pamiątkowej tablicy na gmachu Biblioteki dokonali przedstawiciele władzy terenowej powiatu.

Szczególnie uroczystość odbyło się nadanie imienia Miejskiej Bibliotece Publicznej w Połczynie-Zdroju, która święciła swoje 20-lecie. Z małego jednoizbowego pomieszczenia przeniesiono ją parę lat temu do przestronnego, ale zagrzybionego i brudnego lokalu. Remont kapitalny pomieszczeń i wystrój wnętrz na ten uroczysty dzień był konieczny. Kosztorys opracował w ramach pracy społecznej inżynier — członek Koła Przyjaciół Biblioteki. Ponieważ zarówno Powiatowa Rada Narodowa w Świdwinie jak też i Miejska Rada Narodowa w Połczynie nie miały na ten cel odpowiednich funduszy, Zarząd Okręgu wystąpił do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie z wnioskiem o udzielenie dotacji na remont kapitalny Biblioteki. Wniosek załatwiono pozytywnie i dzięki dalszej wydajnej pomocy i subwencjom Wydziału Kultury wyposażono Bibliotekę w nowoczesny sprzęt.

W dniu 7 maja br. Biblioteka w Połczynie jako dostojna jubilatka czekała na swoje wielkie święto. Uroczystość poprzedziły obrady plenarne Okręgu SBP poświęcone ocenie pracy bibliotek publicznych woj. koszalińskiego w 20-leciu PRN oraz przedstawieniu postulatów Stowarzyszenia Wojewódzkiem Komitetowi Frontu Jedności Narodu. W obradach uczestniczyli przedstawiciele rad narodowych, partii i związków zawodowych oraz delegat Zarządu Głównego SBP kol. B. Olejniczak.

W godzinach popołudniowych odbyło się sympozjum literackie poświęcone J. Tuwimowi z udziałem Wandy Melcer, znanej autorki licznych powieści, reportaży, artykułów i tłumaczeń oraz młodego poety A. Jurenia z koszalińskiego Klubu Literatów. Wiersze J. Tuwima recytowały uczennice Liceum Ogólnokształcącego w Połczynie.

8 maja w obecności licznie zgromadzonego społeczeństwa miasta Połczyna, pracowników kultury pow. świdwińskiego, przedstawiciele poszczególnych powiatów oraz władz administracyjnych, szkolnych, organizacji związkowych, przewodniczący



Miejskiej Rady Narodowej w Połczynie ob. Weber dokonał aktu nadania Miejskiej Biblioteki Publicznej w Połczynie-Zdroju imienia Juliana Tuwima, połączonego z odsłonięciem pamiątkowej tablicy. Chwilą milczenia uczczono pamięć wielkiego poety. Licznie zebrani goście zwiedzili następnie pięknie odnowiony lokal z odpowiednio dostosowanym oświetleniem i nowoczesnym urządzeniem wnętrza. Zastosowanie nowej techniki wypożyczania przy wolnym dostępie do półek zachwyciło zwiedzających. Na podkreślenie zasługuje również kronika Biblioteki opracowana przez aktywnego czytelnika — członka Koła Przyjaciół Biblioteki. Uroczystości połczyńskie zakończyła akademія z okazji Dnia Działacza Kultury zorganizowana dla pracowników kulturalno-oświatowych pow. świdwińskiego.

Godnie, do podobnej uroczystości w okresie jesiennym, przygotowuje się Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Kołobrzegu. Dokonano tam remontu, uporządkowano otoczenie, wyeksponowano znajdującą się na posesji Biblioteki wspólną mogiłę żołnierzy francuskich z 1871 r., F.O.Si.K. wyposaży Bibliotekę w piękne nowoczesne urządzenia.

Uroczystości nadawania bibliotekom imion ludzi zasłużonych okazały się ogromnie cenne.

— Mobilizują one władze terenowe do podejmowania uchwał o dotacjach pieniężnych na rzecz placówki, niekiedy w wysokości nawet 100 do 500 tys. zł.

— Wzbudzają duże zainteresowanie wśród czytelników i wywołują rozważania jakie imię nadać bibliotece. Skłaniają do poszukiwania źródeł i dokumentów historycznych przez co przyczyniają się do upowszechnienia czytelnictwa.

— Biblioteki kompletują zbiory związane tematycznie z zakresem twórczości lub działalności osoby, której imię otrzymują.

— W okresie przygotowań i trwania samej uroczystości biblioteki stają się centrum zainteresowania całego środowiska. Dążą do nich także i ci, którzy dotąd ich nie odwiedzali.

— Wzrasta zainteresowanie biblioteką wśród młodzieży szkolnej.

— Uaktywnia się działalność Kół Przyjaciół Bibliotek.

— Biblioteka uzyskuje dodatkowy element więzi ze społeczeństwem poprzez możliwości organizowania imprez związanych z imieniem osoby, której imię zostało jej nadane.

*Maria Hudymowa*

## **BIBLIOTEKA NARODOWA W DWUDZIESTOLECIU PRL — JEJ PRACE I KLEJNOTY**

*Wystawa Kwiecień — Maj 1965*

W dniu 23 kwietnia br. otwarta została w Pałacu Rzeczypospolitej wystawa „Biblioteka Narodowa w 20-leciu PRL. Jej prace i klejnoty”. Opracowana przez zespół pracowników Biblioteki Narodowej pod kierunkiem prof. dr Alodii Gryczowej obrazuje prace Biblioteki i jej dorobek w minionym dwudziestoleciu. Oprawa plastyczna artysty plastyka Maurycego Tomasza Stryckiego.

Wystawę otworzył Minister Kultury i Sztuki Lucjan Motyka.

Wystawa ma ukazać w retrospekcji owe trudne ubiegłe lata od chwili, gdy z podziemi Biblioteki Ordynacji Krasińskich zebrano do urny popioły najcenniejszych polskich starodruków i rękopisów (z księgozbioru Załuskich), podpalonych z premedytacją przez hitlerowskie oddziały Sonderkommando.

Plansze, fotokopie, zestawienia statystyczne, w gablotach tytuły wydawnictw BN, całość ujęta zwięzłym komentarzem, doprowadzając dzieje i prace Biblioteki do dnia dzisiejszego — kiedy, jako centralna biblioteka państwowa stanowi ona ważny ośrodek kultury.

Ekspozycję rozmieszczono w pięciu salach Pałacu, w których „przeszłość najpiękniej połączyła się z teraźniejszością”. Tak utrwalił w księdze wystaw swoje wrażenia i ocenił wartość jeden z jej licznych entuzjastów.

Rozjaśniona łagodnym światłem, miła oku, za jedyną ozdobę mająca smukłe wazy, pełne rozkwitających gałęzi, ujmuje akcentem wiosny i sprawia, że odwiedzający od razu czuje się dobrze w tym nagromadzeniu plansz, wykresów i cyfr i, co więcej, nierzadko poddaje się wzruszeniu. Zapisy w Księdze wystaw nasuwają wiele interesujących wniosków.

Wystawa jest przede wszystkim czytelna i przekonywująca.



W tej retrospekcji 1945—1965, ukazującej kilka podstawowych dziedzin rozwoju i pracy, nie zatracimy ani na chwilę myśli przewodniej. Ekspozycja podaje problemy węzłowe.

Wszystko zaczyna się w roku 1945 (sala pierwsza). Odbudowa na zgłiszczach, porządkowanie ocalałych resztek, podstawowe prace nad organizacją instytucji, która w procesach przemian kulturalnych swego narodu stanie wobec ważnych i rozlicznych zadań.

Rok 1945 — 400 tys. woluminów zamienionych w popiół (książki z przed 1800 r. oraz wydania 19 i 20-wieczne, rękopisy, ryciny, mapy, atlasy, nuty) i r. 1965 — 2 miliony woluminów, stanowiących dzisiejszy majątek biblioteki. Zdjęcia rozrzuconych kart katalogowych, zbita masa książek, zamieniona rozmyślnie w bezładne stosy — resztki naddarte i poniszczone — to rok 1945; zdjęcia współczesne: uporządkowana księżnica, wnętrza magazynów, sale katalogowe w obecnej siedzibie przy ul. Hankiewicza 1 — to rok 1965. Dwudziestolecie zapobiegliwej pracy i dwudziestolecie rozwoju.

Organizacja instytucji: Istnieje od r. 1928, posiada 3 wyodrębnione zespoły, 34 jednostki organizacyjne, 560 pracowników. Jej miejsce w polityce kulturalnej państwa — Książnica, Instytut Bibliograficzny (gabloty z wydawnictwami); Instytut Książki i Czytelnictwa — jego udział w rozwoju kultury czytelniczej. Mapa z punktami świetlnymi wskazuje miasta duże i małe, a także najodleglejsze osiedla, pozbawione środków komunikacji, do których docierają pracownicy Instytutu w celu zbierania materiałów do swych prac badawczych.

Biblioteka w świecie, jej udział w pracach organizacji międzynarodowych: Unesco, IFLA, FID, ISO, AIBM, kontakty z 63 krajami świata; konferencje, wystawy, informacje, udział w wydawnictwach międzynarodowych. Jest to zaledwie pobieżny przegląd osiągnięć, zaprezentowany w sali pierwszej, ujęty szeroko i syntetycznie.

Dwie następne sale mają pokazać poszczególne dziedziny pracy — najważniejsze, wynikające ze wskazań statutowych: 1) działalność bibliograficzno-informacyjną, 2) propagandę kultury narodowej, 3) prace naukowo-dydaktyczne.

Kontynuacja narodowej bibliografii retrospektywnej — dzieła Karola Estreichera (pierwsze półwiecze XX stulecia): 300 000 opisów — zakończenie prac 1975 r. Rejestracja poloników, przekłady polskiej literatury pięknej na 62 języki świata (w latach 1945—1961 — 2 400 wydań) — to zaledwie przykładowo tutaj podane tematy prac Instytutu Bibliograficznego.

Centralne katalogi: prace Zakładu Informacji Naukowej, rok 1964 — 29 500 informacji, z tych wiele stanowi wkład do publikacji zagranicznych.

Propaganda kultury narodowej i ogólnoludzkiej; wystawy w kraju i za granicą. Oto niektóre z nich: „8 wieków piśmiennictwa polskiego” — ekspozycja w Warszawie i z kolei w Pradze, gdzie zwiedziło ją ok. 30 tys. osób; „Książka polska w rozwoju historycznym” w Lipsku (złoty medal dla BN); „450 lat drukowanej książki polskiej” — Warszawa, wystawę ogląda ponad 4 tys. osób.

Działalność naukowa i dydaktyczna. Specjalizacja: nauka o książce, bibliotekoznawstwo, bibliografia. W gablotach wydawnictwa: Polonia Typographica Saeculi Sedecimi, wydawane wspólnie z Instytutem Badań Literackich PAN; publikacje z zakresu historii bibliotek; problemy czytelnictwa — prace inicjowane przez Instytut Książki i Czytelnictwa; publikacje z zakresu teorii, metodyki i historii bibliografii i wiele, wiele innych.

Ekspozycja przedstawia akcję mikrofilmowania. BN obejmuje mikrofilmowaniem najcenniejsze zbiory w 64 bibliotekach kraju. Stacja mikrofilmowa posiada ogółem ponad 15 mln klatek mikrofilmowych, w tym: rękopisy, stare druki, muzyka, czasopisma (scalanie rozproszonych fragmentów), zbiory portretów polskich i miniatur z rękopisów, ok. 22 000 poz.

W pięknej, górnej sali Pałacu Biblioteka prezentuje swoje klejnoty. Jest to przegląd cenniejszych nabytków w ostatnim dwudziestoleciu.

Odrębne miejsce przeznaczono przyszlenu własnemu gmachowi Biblioteki. W środkowej salce makietą gmachu (projekt inż. architekta Stanisława Fijałkowskiego) i zapowiedzi na najbliższą przyszłość: 220 mln zł przeznaczone na budowę z funduszu SFOS i prawdopodobne zakończenie budowy w r. 1971.

Kończąc przegląd ekspozycji w tym właśnie miejscu, które rokuje przyszły wielki rozwój Biblioteki Narodowej, warto powrócić na chwilę do miejsca początkowego i zatrzymać się raz jeszcze przed fotografią urny z garścią popiołów, w których da się rozpoznać kształt książki... Tak się bowiem zaczęło.

Waleria Wilbikowa



### OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA W SPRAWIE CENTRALNEGO KATALOGU KSIĄŻEK ZAGRANICZNYCH — NOWE NABYTKI W BIBLIOTEKACH POLSKICH

Zarząd Główny SBP łącznie z Komisją Centralnych Katalogów zorganizował w dniu 17 maja br. w Warszawie ogólnokrajową naradę poświęconą zebraniu opinii w sprawie wydawnictwa Biblioteki Narodowej: Centralny Katalog Książek Zagranicznych — Nowe Nabytki w Bibliotekach Polskich. Warszawa 1958.

Inicjatywa zorganizowania tej konferencji zrodziła się z potrzeby wszechstronnej przeanalizowania i przedyskutowania, w gronie bibliotekarzy z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki i Dyrekcji Biblioteki Narodowej, problematyki rejestracji nowych nabytków książek zagranicznych bibliotek polskich oraz publikacji tych materiałów w sposób najwłaściwszy, odpowiadający potrzebom użytkowników.

W Konferencji wzięli udział: Dyrektor Biblioteki Narodowej, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Polskiej Akademii Nauk, dużych bibliotek naukowych, ośrodków informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej CIINTE, oddziałów informacji naukowej bibliotek oraz Komisji do Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Organizatorom narady należy się uznanie za staranne jej przygotowanie.

Doc. dr Świdzki przygotował tezy do dyskusji pt.: „Aktualne problemy Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych — Nowe Nabytki w Bibliotekach Polskich”, które zostały wcześniej rozesłane uczestnikom narady. Nakreśliły one nie tylko charakterystykę sytuacji obecnej w zakresie wydawania tego katalogu, ale przeprowadzały ocenę jego użyteczności, a także propozycje w zakresie usprawnienia wydawnictwa. Do zjawisk budzących niepokój należał bowiem niski (obecnie 200 egzemplarzy) i nie w pełni rozprowadzany nakład w/wym. katalogu przy bardzo czasochłonnej produkcji tego wydawnictwa i stosunkowo wysokich kosztach. Biblioteka Narodowa po wielostronnych przemyśleniach i próbach usprawnień, jak poinformował dyr. dr W. Stankiewicz, w zakresie organizacji i zmniejszenia kosztów wydawnictwa podjęła decyzję przerwania druku Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych i zastąpienia go inną formą informacji (ewent. kartoteka i powiązania dalekopisowe z bibliotekami). Przygotowanie materiałów do publikacji odbijało się również w sposób bardzo uciążliwy na aktualności kartoteki katalogu centralnego książek zagranicznych BN. Właściwe rozwiązanie problemu wydawania „Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych — Nowe Nabytki” stało się jako bardzo ważny przedmiot obrad Konferencji.

Dyskusja prowadzona przez dra J. Pasierskiego — przewodniczącego Komisji Katalogu Centralnego oscylowała pomiędzy dwoma problemami:

- 1) potrzebą publikacji C. K. Książek Zagranicznych, a rezygnacją z publikacji,
- 2) sposobami usprawnienia publikacji C. K. Książek Zagranicznych a prowadzeniem katalogu tylko w formie kartoteki (z ewent. teleksami).

Przedstawiciele poszczególnych bibliotek i instytucji przedkładali opinie reprezentowanych przez nich grup użytkowników postulujące dalszą kontynuację wydawania C. K. w dotychczasowej formie z ewentualnymi korekturami. Analogiczne stanowisko zajęła Komisja do Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, która w tej sprawie złożyła 15.2.br. petycję do Ministra Kultury i Sztuki, postulując jednocześnie konieczność podjęcia korektur wymienionej publikacji i rozpoczęcia prac w tym zakresie. Komisja do Spraw Bibliotek wysunęła również wniosek zobowiązania bibliotek szkół wyższych do punktualnego, sprawnego i bezpłatnego przesyłania materiałów dotyczących rejestracji nabytków książek zagranicznych Bibliotece Narodowej w razie kontynuacji C. K. Ks. Zagr.

W toku dyskusji podkreślano zarówno zalety, jak i wady wydawnictwa. Zwracono uwagę na jego przydatność do poszukiwań wydawnictw dotyczących poszczególnych pozycji, jak również do orientacji w polityce gromadzenia zbiorów w bibliotekach polskich. Zwracano uwagę na dogodność układu rzeczowego, ale jednocześnie i na trudności korzystania wynikające z niego. Stwierdzono brak badań nad wykorzystaniem tego Katalogu.

Kontrowersyjne stanowisko w stosunku do wszystkich dyskutantów zajął prof. dr A. Wyczański — prezentujący jednocześnie stanowisko BN jak i użytkownika-naukowca. Odmówił on użyteczności wyżej omawianemu wydawnictwu Biblioteki



Narodowej, podkreślając jego wady jak spóźniona informacja, słabe wykorzystanie i wysoki koszt. Sprawę można wg niego załatwić kartoteką Centralnego Katalogu Ks. Zagr. połączoną siecią dalekopisów z odpowiednimi ośrodkami informacyjnymi. Ze stanowiskiem prof. dr Wyczańskiego zgadzała się również dyr. Wielopolska z Biblioteki Politechniki w Szczecinie. Wypowiadała się z punktu widzenia potrzeb biblioteki specjalnej, pracująca raczej na bazie czasopisma, rzadziej książki przy informacji naukowej. Biblioteka Politechniki Szczecińskiej jest powiązana dalekopisem z bibliotekami swego pionu i odczuwałaby potrzebę dalszych powiązań z Biblioteką Narodową ewent. bibliotekami uniwersyteckimi.

W wyniku dyskusji można stwierdzić w zasadzie zgodność (z wyjątkiem stanowiska trzech dyskutantów), co do potrzeby publikowania Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych — Nowe Nabytki Bibliotek Polskich. Stwierdzono również konieczność prowadzenia kartoteki na bieżąco w 2-ch ciągach alfabetycznym i rzeczowym w razie ewent. rezygnacji z publikowania katalogu.

Z wypowiedzi dyskutantów wynikły pewne wnioski co do przyszłych usprawnień i pewnych zmian w zakresie organizacji wydawnictwa. Winny być one jednak przedmiotem wnikliwych jeszcze rozważań i prac zarówno Komisji Katalogów Centralnych, SBP jak i przede wszystkim Biblioteki Narodowej. Można byłoby wymienić zasadnicze kierunki postulowanych korektur związanych z publikacją Katalogu:

1. zwiększenie częstotliwości,
2. wydawanie publikacji w ciągach specjalistycznych,
3. drukowanie jednostronne,
4. przepracowanie układu katalogu (czy nie dziesiętny?),
5. zastosowanie różnego typu indeksów (m.in. indeksów kumulowanych).

Dyskutowano nad usprawnieniami typu organizacyjnego, do których zaliczano przede wszystkim operowanie dwiema kartami (jedna do kartoteki alfabetycznej, druga do wykorzystania przy publikacji w układzie rzeczowym) oraz usprawnieniem wpływu kart z bibliotek i ewent. wprowadzeniem nieodpłatności.

Można chyba stwierdzić, że wyżej omówiona Konferencja spełniła pożyteczną rolę w zakresie zebrania opinii dotyczących Katalogu Centralnego.

*Jadwiga Cwiekówna*

## **Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO**

Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Bydgoszczy realizując uchwałę IV Zjazdu Okręgowego zorganizował w dniu 26.V.65 r. Zjazd absolwentów Wojewódzkiego Punktu Konsultacyjnego Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w 10 rocznicę jego działalności.

W tym okresie zdobyło kwalifikacje zawodowe ponad 400 bibliotekarzy, pracujących obecnie w różnych typach bibliotek w województwach: bydgoskim, gdańskim i olsztyńskim. Na Zjazd przybyło ok. 100 uczestników.

Przewodniczył Zjazdowi Z-ca Kierownika Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Edmund Meller — najstarszy wykładowca i przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej Wojewódzkiego Punktu Konsultacyjnego. W prezydium zasiadli: Kazimierz Maj — Dyrektor Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie, mgr Czesław Kościecha — przedstawiciel Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Józef Połgórreczny — przewodniczący Zarządu Okręgu Stow. Bibliotekarzy Polskich, mgr Henryk Dubowik — kierownik Wojewódzkiego Punktu Konsultacyjnego, Teodor Błachowiak — Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, mgr Maria Dubowik — wykładowca i sekretarz Wojewódzkiego Punktu Konsultacyjnego.

Referat pt. „Bibliotekarz a kultura masowa” wygłosił mgr Henryk Dubowik, sprawozdanie z 10-letniej działalności Wojewódzkiego Punktu Konsultacyjnego złożyła mgr Maria Dubowik.

W dyskusji zabierało głos kilkunastu bibliotekarzy omawiając sprawy kształcenia bibliotekarzy, a kształcenia systemem korespondencyjnym w szczególności. Krytycznie ustosunkowano się również do podręczników — skryptów, postulowano ustalenie terminów praktyk w bibliotekach.



Studia trwają 2 lata, jeżeli więc nowy pracownik biblioteki zgłosi się do pracy po zamknięciu wpisów musi czekać 4 lata na zdobycie kwalifikacji. Jest to okres za długi; domagano się więc wpisów corocznych. Zwrócono również uwagę, że wobec braku zakładu kształcenia bibliotekarzy należy dopuścić do egzaminów eksternistów np. pracowników bibliotek z wyższymi studiami i kilkunastoletnim stażem pracy.

W dyskusji padały głosy, że aczkolwiek kształcenie korespondencyjne nie daje możliwości ścisłego kontaktu między uczestnikami, to jednak Zjazd jest dowodem, że więź taka istnieje. W poważnym stopniu do tego zżycia przyczyniło się grono wykładowców, którzy swą pracę traktowali jako działalność społeczną. Również praktyki organizowane w bibliotekach publicznych pomagają nie tylko w pogłębianiu zdobytych wiadomości teoretycznych, ale przyczyniają się do umocnienia spójni zawodowej.

Do wypowiedzi i wniosków ustosunkował się dyr. K. Maj i szerzej omówił perspektywy i kierunki szkolenia korespondencyjnego bibliotekarzy.

Józef Podgóreczny

## Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Dnia 4.VI.r.b. w sali czytelni młodzieżowej Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy odbyło się zebranie, poświęcone pamięci Kol. Julii Millerowej zorganizowane przez Sekcję pamiętnikarsko-historyczną Okręgu Warszawskiego SBP, Bibliotekę Publiczną i Towarzystwo Wolnej Wszechnicy. Koleżanka Julia Millerowa brała żywy udział zarówno w pracach Biblioteki, jako jej wicedyrektor, jak i w Wolnej Wszechnicy, gdzie nauczała. Zebranie było liczne (ok. 80 osób).

Serdeczne przemówienia wspomnieniowe wygłosili: kol. doc. dr R. Przelaskowski, kol. W. Wawrzyńska, kol. Z. Kempka. Wszyscy oni podkreślili stosunek Pani Julii do ludzi: koleżeństwo, życzliwość, chęć współpracy. Kol. Przelaskowski omówił szeroko Jej działalność dydaktyczną i edytorską. (Nie podajemy tu bliższych szczegółów, gdyż w najbliższym czasie ukaże się obszernie, wspomnienie, oparte częściowo na materiałach kol. doc. Przelaskowskiego, opracowane przez kol. Gawinową). Kol. Kempka, który w czasie prac Pani Julii w Bibliotece Publicznej i w Bibliotece IBL był dyrektorem tych instytucji, podkreślił Jej takt i duży zasób wiedzy, którym wspierała kolegów. Kol. Wawrzyńska omawiała Jej pracę dydaktyczną na Wszechnicy.

Serdeczność i życzliwość audytorium dla pamięci naszej Koleżanki wyraziła się we wniosku zgłoszonym do Zarządu Biblioteki Publicznej, popartym zarówno przez zebranych jak i przez Okręg Warszawski o nadanie sali czytelni młodzieżowej nazwy im. Julii Millerowej.

H. H.

## PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

### SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

*O czytelnictwie książki współczesnej. — Myśli o dalszym rozwoju czytelnictwa. — Jak zdobyć podręcznik? — Popularyzacja wiedzy o literaturze. — Pochwała bibliofilstwa. — Czytelnik, autor, wydawnictwo.*

Społeczne oddziaływanie współczesnej twórczości literackiej od dawna jest już przedmiotem troski działaczy oświatowych oraz licznych sporów i kontrowersji ze strony krytyki literackiej oraz publicystyki społeczno-kulturalnej. Wokół zagadnienia tego narodziło wiele nieporozumień i uprzedzeń. Przyjmuje się na przykład, że twórczość ta jest odbierana głównie jeżeli nie przez elitę intelektualną, to przynajmniej przez inteligencję, podczas gdy tzw. czytelnik masowy nie wybiega swymi zainteresowaniami lekturowymi poza Prusa, Orzeszkową i Sienkiewicza, wyjątkowo tylko sięgając po współczesną książkę, przede wszystkim o tematyce historycznej. Przeciwno tym mniemaniom występuje Czesław Kałużny w artykule pt. „Mądrość starego pierścienia” (*Tygodnik Kulturalny*, nr 24). Referując wyniki konkursu czytelniczego pn. „Złoty kłós dla autora — srebrne dla czytelników”. Kałużny podkreśla fakt, że spośród ponad ćwierć miliona głosów czytelników wiejskich



piąta część „padła na „Popiół i diament” — Jerzego Andrzejewskiego, a dalsze miejsca uzyskały „Pamiętka z Celulozy” — Igora Newerly, „Gwiazda zaranna” Marii Dąbrowskiej, „Wrzesień” Jerzego Putramenta, „Agnieszka, córka Kolumba” Wilhelma Macha. W poezji największa ilość głosów padła na twórczość Juliana Tuwima”.

Podobne były wyniki konkursu pn. „Bliżej książki współczesnej” obejmującego swym zasięgiem głównie środowiska robotnicze. Tutaj „trzy pierwsze, równorzędne miejsca uzyskały „Łuny w Bieszczadach” Jana Gerharda, „Barwy walki” Mieczysława Moczara i „Opowieści biblijne” Zenona Kosidowskiego. Bardzo wysoką liczbę głosów otrzymał również Jerzy Andrzejewski za „Popiół i diament”. Wilhelm Mach za „Agnieszka, córka Kolumba”, Jarosław Iwaszkiewicz za „Sławę i chwałę” oraz Tadeusz Breza za „Spizową bramę”.

Widać więc, że literatura współczesna, niosąca ważne ładunek artystyczny i ideowy, podnosząca najtrudniejsze problemy naszej współczesności, znajduje chętnych czytelników i życzliwych przyjaciół. Rzecz w tym jednak, że do lektur tego rodzaju czytelnicy nie zawsze dochodzą sami. W ogromnej większości wypadków takie skierowanie zainteresowań jest rezultatem pracy bibliotekarzy, ich zabiegów propagandowych i dydaktycznych.

Ten ostatni podział Stanisław Siekierski w artykule „Na czytelniczym szlaku” (*Tygodnik Kulturalny*, nr 19). Zastanawia się on nad „tajemnicą” tego, że „współtwórcą przeobrażeń w najtrudniejszej dziedzinie, w świadomości ludzi współczesnych ma być słabo opłacany, w wielu wypadkach niedokształcony bibliotekarz wiejski”.

Sedno sprawy, zdaniem Siekierskiego, leży w tym, że upowszechniająca działalność bibliotek i wiejskich punktów bibliotecznych znajduje oparcie w działalności Związku Młodzieży Wiejskiej, który upowszechnienie czytelnictwa stawia jako naczelną zadanie w swej pracy kulturalnej. Utrzymuje autor — i słusznie — iż praca ta dawałaby pełniejsze i mniej przypadkowe rezultaty, gdyby spełnione zostały pewne postulaty organizacyjne. Pozwólmy sobie na dłuższy cytat:

„Wydaje się jednocześnie, że brak jest w wielu wypadkach jakichś długofalowych planów zmierzających do usunięcia podstawowych trudności stojących na szlaku czytelniczym. Aby wyliczyć pierwsze z brzegu — brak jasnej koncepcji przygotowania zawodowego bibliotekarzy gromadzkich i małomiejskich i odpowiednio stąd wynikającej konsekwencji w zakresie uposażenia. — Brak zabezpieczenia realizacji wydawanych przez siebie słusznych skądinąd zarządzeń i instrukcji. Według nowych przepisów kierownik punktu bibliotecznego w wypadku uzyskania dużej liczby czytelników może otrzymać premię równą ryczałtowi. Niestety województwa (poza zdaje się jednym) nie zabezpieczyły na ten cel kredytów, nawet na tak prozaiczną sprawę jak szafy na książki w punktach bibliotecznych. Brak takich szaf w większości wsi powoduje szereg trudności. Kierownik punktu odpowiada materialnie za powierzone mu książki, ale nie ma ich gdzie zamknąć. Brak odpowiednich szaf nie pozwala na zakładanie punktów w Klubach Ruchu itp. — Nie ma dostatecznie jasnego stanowiska w sprawie systematycznie organizowanej informacji o pracy z książką oraz informacji o niej dla szerokiego aktywno wiejskiego, który książkę upowszechnia, a nie prasy fachowej czy literackiej nie czyta”.

Nie wątpimy, że rzeczowy i pełen serdecznej troski o sprawy czytelnictwa głos Siekierskiego dobiegnie do czynników decydujących i wywoła pożądane echo.

Podobnie jak dyskusyjna wypowiedź Józefa Madera i Macieja Wilczyńskiego pt. „Jak zdobyć podręcznik?” (*Polityka*, nr 25). W związku z trudnościami w zaopatrzeniu młodzieży w podręczniki szkolne autorzy proponują, aby wprowadzić w miejsce systemu sprzedaży system wypożyczania podręczników uczniom przez biblioteki szkolne. Podręczniki byłyby zakupywane przez szkoły za pieniądze uzyskiwane z kaucji opłacanych przez rodziców. Sądzą autorzy, iż tą drogą można by uzyskać większe poszanowanie podręczników i maksymalne oszczędności przy równoczesnym odciążeniu nauczyciela od obowiązku handlu książkami szkolnymi. Projekt na pewno wart jest szczegółowego rozważania przez władze szkolne wspólnie z Domem Książki.

Ten sam numer *Polityki* (25) przynosi interesujący artykuł Jana Okopienia pt. „Współczesność na indeksie”. Zwraca mianowicie Okopień uwagę na fakt, że popularyzacja nauki o literaturze w zasadzie u nas nie istnieje. Nieliczne próby wydawnicze z różnych przyczyn (także administracyjnych) nie znalazły dalszej kontynuacji. I — rzecz osobliwa — „Jak dał do zrozumienia prof. Wyka nie jest do tego powołany Instytut Badań Literackich, który zbyt jest zaabsorbowany różnego typu badaniami szczegółowymi, znajdującymi odbicie w 14 specjalistycznych seriach IBL, posiadający rozbudowany zespół dokumentacji naukowej, koncentruje swoją



uwagę na pracach faktograficzno-materiałowych. Dzięki temu do roku 1970 otrzymamy 23 tomy uzupełnionej i poprawionej bibliografii literatury polskiej, tzw. Nowego Korbuta. Jednocześnie wciąż w sferze dość odległych projektów pozostaje uniwersytecki podręcznik historii literatury i kandydatów do stopnia magistra filologii polskiej musi zadowolić, tak jak wystarczał pokoleniu moich rówieśników, „bryk” w postaci licealnego podręcznika”.

Potrzeby popularyzacyjne wypadły z kręgu uwagi nie tylko IBL, ale także katedr i środowisk polonistycznych. A przecież twórczość tego gatunku stanowi nader wdzięczne dla nich pole i bynajmniej nie kojarzy się z koniecznością obniżenia naukowych lotów. Przypomina Okopień, że „w wychodzącym jeszcze przed pierwszą wojną światową wielkim wydawnictwie zatytułowanym „Poradnik dla samouków” drukowali swoje prace tacy autorzy, jak Baudouin de Courtenay, Krzywicki, Znaniński, Tatarkiewicz. Tym bardziej dziś w „kraju ludzi kształcących się”, nie wolno nam przyjmować koncepcji leniwego odbiorcy, któremu podaje się przeżutą papkę, pozbawioną i smaku i wartości odżywczych”.

Marceli Radomiński w artykule pt. „Bibliofile i inni” (*Tygodnik Kulturowy*, nr 25) przy okazji żoliborskiej wystawy Varsovianów (zbiory Wacława Zawadzkiego) głosi pochwałę bibliofilstwa. O pięknej tej pasji warto przypominać i wystawami i felietonami. Ginie dzisiaj ona, wypierana przez gromadzenie nalepek zapałaczanych i opakowań żyłek. Prawda, że te ostatnie zbiory można gromadzić w małym pudełku, podczas gdy książki wymagają miejsca, prawda, że można je uzupełniać w każdym kiosku. Ale czyż właśnie trudności nie najbardziej nęcą zbieracza?

Na koniec warto wymienić interesujący artykuł Romana Tomczyka pt. „Kupić książkę z autografem” (*Tygodnik Powszechny*, nr 25) na temat stosunków (uczuciowych) między czytelnikiem a pisarzem oraz współczesnej naszej sytuacji wydawniczej.

(red.)

## FACHOWA LITERATURA BIBLIOTEKARSKA 1964 r.\*)

### II

#### B. BIBLIOTEKI POWSZECHNE I ZWIĄZKOWE

*Bibliotekarstwo powszechne w Niemieckiej Republice Demokratycznej*. Wybrane zagadnienia. Dobór mat., oprac. i tłum. H. Wiącek W-wa 1964 Biblioteka Narodowa 8° s. 84 rys., tab., bibliogr., powiel. (Biblioteka Narodowa. Instytut Książki i Czytelnictwa — Zeszyty Przekładów nr 1/16).

Aktywna, wielostronna działalność bibliotek powszechnych naszych niemieckich sąsiadów może zainteresować polskich pracowników pokrewnej sieci. Z tą myślą przygotowany „Zeszyt” zawiera przekłady artykułów akcentujących 3 główne problemy: a) eksperymentalne próby organizacyjne polegające na zakładaniu w obrębie powiatów tzw. bibliotek centralnych; omówiono szczegółowo zasady ich tworzenia, dobór i funkcję księgozbiorów, zalecane normy przestrzenne, zakres i metody pracy, b) formy działalności biblioteki w środowisku, c) pomoc organizacyjną i merytoryczną bibliotek dla szeroko rozpowszechnionego w NRD „ruchu piszących robotników i chłopów”. Artykuł wstępny charakteryzuje działalność Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa w Berlinie — placówki sprawującej kierownictwo merytoryczne bibliotek powszechnych, inspiratora nowych form i metod pracy.

RODZIEWICZ Z.: *Praca z czytelnikiem. Poradnik dla bibliotekarza*. Wyd. 2 popr. i uzup. W-wa 1964 Wydawnictwo Związkowe 16° s. 132, rys., ilustr., bibliogr. zł 15.—

W układzie i zawartości treściowej nie wprowadzono istotnych zmian, usystematyzowany i uaktualniony spis literatury. Adnotacja do wyd. I — zob. *Bibliotekarz* 1962 nr 10, s. 279.

ZARZEBSKI T.: *Poradnik kierownika punktu bibliotecznego*. W-wa 1964 Stow. Bibliotekarzy Polskich 8° s. 46, ilustr., tab., bibliogr. zł 3,50.

Ujmuje zagadnienia organizacji, wyposażenia i techniki pracy w tym najmniejszym ogniwie sieci bibliotek publicznych. Najbardziej poglądowe i praktyczne wskazówki odnoszą się do przechowywania, rejestracji i wypożyczenia książek. Pożyteczne wydaje się zamiesz-

\*) Część I — zob. *Bibliotekarz* nr 6 z 1965 r.



czenie przepisów dotyczących punktów bibliotecznych, a więc: regulaminu dla prowadzącego oraz dla czytelników, wzoru formularza o przekazaniu punktu, zarządzenia nr 18/64 Min. Kultury o sposobie przyznawania i wysokości nagród dla kierowników punktów.

Recenzje: Maj J.: Dyskusyjnie — O pożytecznym „Poradniku”. *Poradnik Bibliotekarza* 1964 nr 10 s. 313.

Wołosz J.: Książka dla kierowników punktów bibliotecznych. *Bibliotekarz* 1964 nr 11 s. 347.

#### C. BIBLIOTEKI SZKOLNE

BIAŁKOWSKA E.: *Praca pedagogiczna z czytelnikiem w bibliotece szkolnej*. W-wa 1964 Stow. Bibliotekarzy Polskich 8° s. 130, rys., ilustr., bibliogr. z1 22.—

W oparciu o doświadczenia przodujących bibliotek szkolnych, autorka przedstawia wielorakie formy pracy z czytelnikami młodzieżowymi w procesie kształtowania aktywnej postawy wobec książki. Charakteryzuje metody oddziaływania bibliotekarza w wypożyczalni (dobór i propaganda książek, poradnictwo indywidualne), czytelnicy oraz w organizowaniu szeroko zakrojonych zajęć uzupełniających (formy żywego słowa, konkursy czytelnicze, środki audiowizualne). Podkreśla wagę dodatkowych elementów w rozwoju czytelnictwa młodzieży, jakimi są współpraca bibliotekarza z aktywnym czytelniczym, gronem pedagogicznym oraz rodzicami. Książka o dużych wartościach instruktażowych.

DOUGLAS M.: *Biblioteka w szkole podstawowej i jej działalność*. Tłum. z ang. W. Koszutska. W-wa 1964. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych 8° s. 131, tab., ilustr., bibliogr. z1 8,50.

Praca amerykańskiej inspektorki bibliotek szkolnych w Północnej Karolinie, wydana w serii UNESCO: Podręczniki dla bibliotek. Sam tytuł i nakładca wskazują na charakter książki i jej adresata. W ujęciu instrukcyjno-metodycznym omówione zostały kompleksowo zadania i formy pracy, zarówno techniczno-administracyjne jak i oświatowe, w nowoczesnie pomyślanej i wyposażonej bibliotece szkolnej. Cennym i wprost nieodzownym uzupełnieniem podręcznika jest komentarz tłumaczki, wyjaśniający różnice w traktowaniu pewnych prac (zwłaszcza opracowania zbiorów) na gruncie naszych bibliotek szkolnych. Liczne ilustracje oraz rysunki w tekście.

FALKOWSKA H., JUREWICZ I.: *Klasyfikacja i katalog rzeczowy. Technika udostępniania księgozbioru w bibliotece szkolnej*. Wyd. nowe, zmien. W-wa 1964 Stow. Bibliotekarzy Polskich 8° s. 83, rys., tab. z1 15.—

Książka jest przedrukiem dwóch oddzielnych skryptów tych samych autorów, wydanych przez POKKB w 1958 r. Poza drobnymi uzupełnieniami w tekście układ i treść merytoryczna pozycji bez zmian, pominięto wykaz literatury. Część pierwsza wprowadza bibliotekarza w teoretyczne zagadnienia katalogu rzeczowego oraz podaje praktyczne wskazówki nad jego opracowaniem i wykorzystaniem przez młodzież szkolną. W części drugiej omówiono zasady wypożyczeń indywidualnych oraz kompletów książek.

GORISZOWSKI W.: *Biblioteki szkolne w woj. katowickim w l. 1945—1960*. Katowice 1964 „Śląsk” 8° s. 124, ilustr., tab., bibliogr. z1 10.—

Pierwsza część szkicu historycznego ujmuje statystycznie rozwój bazy materialnej oraz kadry pracowniczej bibliotek szkolnych woj. katowickiego w powojennym 15-leciu. Z kolei zanalizowana została przydatność i efektywność różnorodnych form pracy z czytelnikami, sposoby realizacji przysposobienia czytelniczo-bibliotecznego młodzieży, współpraca bibliotek szkolnych z placówkami innych sieci: W aneksach podano regulaminy, przykładowe plany pracy itp. Opracowanie jest nie tylko przyczynkiem historycznym, lecz lekcją poglądową rozwoju metod pracy bibliotek szkolnych.

#### D. BIBLIOTEKI FACHOWE

ASSBURY E., CZARNECKA J.: *Biblioteka fachowa*. Wyd. 3 popr. i uzup. W-wa 1964 Wydawnictwa Naukowo-Techniczne 8° s. 311, rys., tabl., bibliogr. z1 30.— (Centralny Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej).

Rzadko która publikacja fachowa może poszczycić się 3 kolejnymi wydaniami (r. 1952, 1956). W tym wypadku potrzeba nowej edycji wynika z realizacji uchwały Rady Ministrów nr 169 z 1960 r. o organizacji sieci ośrodków informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej.



w której bibliotece stanowią istotny element składowy. Nowo wydany podręcznik dostosowany jest w pełni do aktualnej sytuacji i zawiera szczegółowe wskazówki praktyczne dotyczące prac przy ewidencji, opracowaniu i udostępnianiu księgozbioru w bibliotece fachowej. Materiał poszerzono wiadomościami o zasadach prowadzenia kartoteki dokumentacyjnej. Doświadczeniami bibliotek różnych branż wzbogacony został również rozdział o krzewieniu czytelnictwa literatury technicznej. Książka wyróżnia się staranną oprawą graficzną i zasobnym serwisem fotograficznym.

Rec.: Borkowska W.: Assbury E., Czarnecka J.: Biblioteka fachowa. *Bibliotekarz* 1965 nr 5 s. 154.

*Poradnik pracownika informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej*. Praca zbiorowa pod red. H. Żeglickiej. W-wa 1964 Centralny Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej 8° s. 231, rys., tab., bibliogr. zł 45.—

Zawiera informacje o organizacji, zadaniach, formach pracy i usług sieci ośrodków informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej. M. in. omówiono rolę i zakres działalności bibliotek fachowych w zakładach pracy, wchodzących w skład ośrodków.

## E. INFORMACJA BIBLIOTECZNA

BAROWA I.: *Przewodnik po Bibliotece Jagiellońskiej*. Kraków 1964. Uniwersytet Jagielloński 8° s. 106, ilustr., tab., bibliogr. zł 20.—

Wydany z okazji 600-lecia UJ zawiera historię rozwoju biblioteki, charakterystykę zbiorów oraz praktyczne wskazówki dla czytelników o katalogach, czytelniach, służbie informacyjnej itp. Bogato ilustrowany, streszczenie w j. angielskim, francuskim, rosyjskim.

*Biblioteka Narodowa*. Informator dla czytelników. Wyd. 2 rozsz. W-wa 1964 Biblioteka Narodowa 16° s. 82, tabl., bibliogr. zł 12.— (Biblioteka Narodowa. Zakład Informacji Naukowej).

Adnotacja do wyd. 1 — zob. *Bibliotekarz* 1964 nr 2/3 s. 89.

*Informator Bibliotekarza i Księgarza. Na r. 1965*. Praca zbiorowa pod red. E. Pawlikowskiej. W-wa 1964 Stow. Bibliotekarzy Polskich 16° s. 246, tab., bibliogr. zł 28.—

## Czytelnictwo

KRAŚNIEWSKA K., WILSKA B.: *Księgozbiór i czytelnicy biblioteki bałuckiej. Próba analizy*. W-wa 1964 Biblioteka Narodowa 8° s. 163, rys., tab. (86 + w tekście), bibliogr. zł 18.— (Biblioteka Narodowa. Instytut Książki i Czytelnictwa. Z Badań nad Czytelnictwem Nr 6).

Bałuty to jedna z robotniczych dzielnic Łodzi. Badania przeprowadzone w okresie 28 miesięcy (1956—58) w bibliotece publicznej obsługującej ten teren miały na celu analizę przydatności księgozbioru do potrzeb środowiska tj. wykrycie związków między strukturą zbiorów, strukturą czytelników oraz wypożyczeń. Praca, oparta o specjalnie prowadzoną dokumentację analityczną, jest próbą zastosowania w analizie księgozbiorów metod statystycznych, wybiegających poza średnie arytmetyczne najczęściej spotykane w sprawozdawczości bibliotecznej. Wykorzystanie zasobów księgozbiorowych, tak literatury pięknej jak i popularnonaukowej, przez poszczególne grupy czytelnicze zbadano z uwzględnieniem wieku, zawodu i wykształcenia czytelników. Warto podkreślić fakt, że niełatwe sprawy metodologiczne autorki wyłożyły jasno, przystępnie, zgodnie z logicznym tokiem wzrastających trudności; szczegółowo wyjaśniają zasady każdego obliczenia, korelacji czy przyjętych podziałów, często stosują powtórzenia spostrzeżeń i wniosków, uczą „odczytywania” zestawień statystycznych. W przypisach zamieszczone zostały tytułowe spisy książek najbardziej pożytecznych oraz tabele statystyczne (86) ilustrujące wykorzystanie procentowe poszczególnych grup literatury.

PARNOWSKI T.: *Czytelnictwo w procesie demokratyzacji kultury*. Problematyka czytelnictwa w Polsce Ludowej w l. 1946—1950 na tle kształtowania się procesów społecznych i kulturalnych. W-wa 1964. Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych 8° s. 150, tab., bibliogr. zł 20,50.

Opracowanie o charakterze historycznym. Autor analizuje powojenne 5-lecie jako okres tworzenia się założeń teoretycznych polityki kulturalnej oraz powstawania form organizacyjnych, które miały służyć jej realizacji m. in. przez upowszechnienie książki (uruchamianie wydawnictw państwowych, utworzenie KUK-u, Państwowego Instytutu Książki



ftp.). Charakteryzuje następnie szeroką akcją badawczą Instytutu Kulturalno-Oświatowego Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” nad czytelnictwem młodzieży oraz relacjonuje wyniki Powszechnej Ankiety Czytelniczej (PAC) dla dorosłych (1948 r.). Przechodzi z kolei do naświetlenia kierunków dyskusji nad problemami czytelnictwa w l. 1948–50. Analiza tych zagadnień oraz przeobrażeń kulturalnych i społecznych ma istotne znaczenie „dla świadomego i skutecznego wyzyskania dóbr kultury dla nowych potrzeb człowieka”.

Helena Wiącek

## KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

### DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

Odbywały się one w dużych miastach w dn. 2 — 16.V. a dla wsi przedłużono je do końca maja. Uwaga organizatorów skoncentrowała się na uruchomianiu nowych placówek i wyposażaniu w nowy sprzęt już istniejących. I tak np. w woj. krakowskim otwarto 11 nowych punktów bibliotecznych, w woj. wrocławskim — 30 oraz 8 nowych czytelni, w woj. białostockim 15 punktów, w woj. warszawskim — 20 nowych czytelni i bibliotek oraz 150 punktów bibliotecznych, w woj. poznańskim — 100 punktów i 8 czytelni. W czasie Dni uruchomiono 7-tysięczny Klub „Ruchu”.

W okresie Dni Oświaty rozstrzygnięty został plebiscyt pod tyt. „Bliżej książki współczesnej”, ogłoszony przez redakcję *Głosu Pracy* przy poparciu CRZZ i Min. Kultury i Sztuki. Największą liczbę głosów uzyskały: w zakresie literatury pięknej — „Łuny w Bieszczadach” J. Gerharda, literatury społeczno-politycznej — „Barwy walki” M. Moczara, literatury popularno-naukowej — „Opowieści biblijne” Z. Kosidowskiego. Biblioteki wyróżniające się w popularyzacji konkursu otrzymały cenny sprzęt biblioteczny a bibliotekarze — nagrody pieniężne.

### ODZNACZENIA PAŃSTWOWE DLA DZIAŁACZY KULTURY

W dn. 14 maja odbyła się w Warszawie uroczystość dekorowania przez Min. Kultury i Sztuki L. Motykę odznaczeniami państwowymi i odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, przyznanymi z okazji przypadającego 16 maja Dnia Działacza Kultury. Dekorowano nimi ponad 160 twórców i działaczy z całego kraju, wśród których znajdowali się również bibliotekarze: dr M. Ambros (Bibl. Narodowa), dr S. Antoszczuk (Bibl. Nar.), J. Frankowski (Pow. i Miejska Bibl. Publ. w Kołobrzegu), mgr E. Pawlikowska (Bibl. GUS, redaktor „Bibliotekarza”), mgr Z. Steffen-Padowicz (Bibl. Nar.), K. Wilczyńska (Bibl. Publ. m. st. W-wy) oraz M. Wojciechowski (Bibl. Wojew. w W-wie), którzy otrzymali Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Uroczystości wręczenia odznaki Zasłużonego Działacza Kultury odbyły się również w wielu województwach.

Na uroczystym spotkaniu z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, zorganizowanym przez Prezydium SRN, Przewodniczący Rady J. Zarzycki wręczył złote i srebrne odznaki 14 osobom, które po Powstaniu Warszawskim, działając w ramach Komisji Zabezpieczenia Mienia Kulturalnego Warszawy ratowały księgozbiory bibliotek warszawskich. Odznaczenia otrzymali: E. Assbury, W. Dąbrowski, M. Dembowska, H. Drzażdżyńska, A. Gryczowa, Cz. Gutry, S. Herbst, J. Kossonoga, I. Łodyńska, M. Łodyński, J. Piasecki, R. Przelaskowski, K. Świerkowski oraz M. Toporowski.

### X MIĘDZYNARODOWE TARGI KSIĄŻKI W WARSZAWIE

Odbywały się w dn. 15—23.V. z udziałem 254 wystawców z 25 państw. Reprezentowanych było ogółem 400 firm wydawniczych, które eksponowały ok. 60 000 tomów. W czasie trwania Targów odbywały się koncerty muzyki mechanicznej.

Ogólny obrót na Targach wyniósł 5 402 000 zł dew. Polska zawarła umowy handlowe w zakresie importu na łączną sumę 2 656 000 zł dew., eksportowe zaś na sumę 2 746 000 zł dew.

### NARADA BIBLIOTEKARZY 4 WOJEWÓDZTW

W ramach współpracy województw białostockiego, kieleckiego, lubelskiego i rzeszowskiego odbyło się w Kielcach w dn. 28 kwietnia spotkanie przedstawicieli Bibliotek Wojewódzkich i Miejskich wymienionych województw. Celem narady było omówienie wyników badań czytelnictwa książek i prasy rolniczej na wsi oraz ustalenie programu dalszej współpracy.



## SESJA PROBLEMOWA BIBLIOTEKI POLITECHNIKI SZCZECIŃSKIEJ

Odbyła się w dn. 26 i 27.IV. z udziałem przedstawicieli Min. Szkolnictwa Wyższego, PAN, Zarz. Gł. ZMP, KW PZPR i Prezydium WRN oraz bibliotekarzy bibliotek technicznych i katedr bibliotekoznawstwa. Na sesję przybył również przebywający w Polsce min. Oświaty i Szkolnictwa Wyższego Belgii, prof. H. Janne. Tematyka obrad dotyczyła dziejów bibliotekarstwa naukowego w Szczecinie, rozwoju biblioteki Politechniki Szczecińskiej i znaczenia zbiorów specjalnych w bibliotekach uczelni technicznych. Materiały z sesji ogłoszone zostały w Zeszytach Naukowych Politechniki Szczecińskiej.

## KONKURS NA NAJPIĘKNIEJ WYDANĄ KSIĄŻKĘ

W zorganizowanym przez Pol. Tow. Wydawców Książek VII konkursie na najpiękniej wydaną książkę roku 1964 nagrodzonych zostało 29 książek 15 wydawców i 16 drukarni. Główne nagrody przyznano za następujące książki: „Z dziejów polonistyki warszawskiej” i „Nieklasyczne problemy powłok” (obie wydane przez Państw. Wyd. Nauk.), „Atlas metalograficzny” i „Nitrozwiązki” (wydane przez Wyd. Nauk.-Techn.), „Wit Stwoszcz” (wyd. Auriga), „Jobsjada” K. A. Kortuma (wyd. Czytelnik), „Historia powszechna” (wyd. Książka i Wiedza), „Człowiek poznaje świat” J. Millera (wyd. Nasza Księgarnia), „XX lat PRL” (wyd. PWE), „Historia literatury” J. Krzyżanowskiego (wyd. PIW); 19 innych książek otrzymało wyróżnienia.

## NARADA BIBLIOTEKARZY W KOSZALINIE

W dn. 22—24.IV. odbyła się w Koszalinie krajowa narada bibliotekarzy pracujących w bibliotekach dziecięcych. Zebrani omawiali sprawy zawodowe, ale wiele uwagi poświęcili także zagadnieniom związanym z Rokiem Pomorza Zachodniego. Bibliotekarze zapoznali się również z pracą bibliotek i czytelni dziecięcych w Koszalinie.

## NOWE WŁADZE TOW. PRZYJACIÓŁ KSIĄŻKI

Dnia 7 kwietnia odbyły się w Warszawie wybory nowego zarządu Tow. Przyjaciół Książki. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes prof. M. Brahmner (po raz 8-my), wiceprezysi — J. W. Gomulicki i K. Małcużyński, sekretarz — K. Gorzkowski, skarbnik — K. Zawadzki, członkowie — J. Chudek, J. Odrowąż-Pieniążek, J. Rybicki, A. Ryszkiewicz, A. Trepieński i W. Zawadzki.

## ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSÓW CZYTELNICZYCH

W dn. 6.VI. odbyło się w Grójcu uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu „Złoty kłosa dla twórcy, srebrne dla czytelników”. W konkursie tym, zorganizowanym po raz trzeci przez redakcję *Dziennika Ludowego*, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz ZMW, wzięło udział ponad 253 tys. osób. Najwięcej głosów uzyskały: w dziale prozy — „Popiół i diament” J. Andrzejewskiego, w dziale poezji — utwory J. Tuwima a w dziale wspomnień — „Wieś rodzinna wzywa” F. Mleczki. Nagrody otrzymało również 34 czytelników, którzy przeczytali największą liczbę książek objętych konkursem oraz biblioteki, które wyróżniły się w popularyzacji konkursu. Wśród bibliotek powiatowych wyróżniono PMBP w Grójcu i Lipnie a wśród gromadzkich — GBP w Gardzienicach pow. Lublin i w Gomunicach pow. Radomsko.

W dn. 20.V. rozstrzygnięty został ogłoszony w ubiegłym roku przez redakcję *Głosu Pracy* przy poparciu CRZZ i Min. Kultury i Sztuki konkurs-plebiscyt pod hasłem „Blżej książki współczesnej”. Wzięło w nim udział ponad 133 tys. czytelników. Największą liczbę głosów uzyskały następujące książki, wydane w 1964 r.: „Łuny w Bieszczadach” J. Gerharda (lit. piękna), „Barwy walki” M. Moczara (lit. społ.-polit.) i „Opowieści biblijne” Z. Kosidowskiego (lit. pop.-nauk.). Wśród bibliotek wyróżniających się w popularyzowaniu konkursu I miejsce zajęła WiMBP w Lublinie.

## WYSTAWA POŚWIĘCONA DANTEMU

Z okazji 700-letniej rocznicy urodzin twórcy Boskiej Komedii, Biblioteka Narodowa zorganizowała w dn. 29.V.—20.VI. w Pałacu Rzeczypospolitej wystawę „Dante w Polsce”. Pokazano na niej recepcję Dantego i jego dzieła w Polsce od XV w. do czasów obecnych, a więc przekłady dzieł Dantego na język polski, utwory, które powstały pod wpływem Boskiej komedii oraz ilustracje grafików polskich do dzieł Dantego.

## WSPÓLPRACA BIBLIOTEK WOJEWODZTWA SZCZECIŃSKIEGO

W dn. 21.IV. odbyła się w Szczecinie narada nad projektem Regionalnego Zespołu Bibliotek woj. szczecińskiego. W naradzie wzięli udział przedstawiciele WiMBP w Szczecinie, B-ki



Politechniki Szczecińskiej, WOINTE i in. Zespół będzie jednostką eksperymentalną, działającą przy Woj. Komisji Planowania Gospodarczego. Celem jego będzie stworzenie lepszych warunków dla działalności bibliotek (dzięki współpracy z WOINTE) oraz zaplecza zbiorów bibliotecznych dla działalności informacyjnej WOINTE.

#### KONFERENCJA NA TEMAT INFORMACJI WE WROCŁAWIU

Okręg Wrocław-Miasto Stow. Bibl. Pol. zorganizował w dn. 8 i 9.VI. konferencję poświęconą działalności informacyjnej bibliotek Wrocławia. W czasie konferencji zostały wygłoszone referaty o działalności informacyjnej Biblioteki Zakł. Nar. im. Ossolińskich i innych bibliotek PAN; Bibl. Uniwersyteckiej i Politechniki, bibliotek powszechnych, pedagogicznych i szkolnych. Przedstawiciel WOINTE zapoznał uczestników konferencji z programem działalności tej placówki. Referaty stanowiły podstawę ożywionej dyskusji na temat zakresu służby informacyjnej, przygotowania pracowników i współpracy ośrodków.

#### ROCZNICA ZAŁOŻENIA BIBLIOTEKI UNIW. LUDOWEGO W KRAKOWIE

W dn. 11.VI. Zarząd Okręgu SBP w Krakowie i Biblioteka Miejska zorganizowały sesję naukową z okazji 60 rocznicy założenia Bibl. Publicznej Tow. Uniw. Ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie. Referat poświęcony historii i znaczeniu Biblioteki wygłosił doc. dr J. Korpała, a o pedagogice bibliotecznej Heleny Radlińskiej mówiła dr I. Lepalczyk.

#### PROGRAM DZIAŁALNOŚCI UNESCO W L. 1965—1966

Po uchwaleniu w końcu ub. r. w czasie XIII sesji budżetu UNESCO na l. 1965—1966 został w maju ogłoszony program działalności tej organizacji w zakresie pomocy dla bibliotek. Rok 1965 będzie Rokiem Współpracy Międzynarodowej, hasłem drugiego roku będzie podniesienie ogólnego poziomu oświaty oraz walka z analfabetyzmem na świecie. UNESCO będzie w dalszym ciągu współpracować z organizacjami międzynarodowymi (IFLA, FID) oraz zajmie się kształceniem bibliotekarzy w krajach Azji, Afryki Łacińskiej i Oceanii, rozwojem bibliotek szkolnych i powszechnych w Południowej i Środkowej Ameryce a uniwersyteckich i specjalnych w Turcji i Pakistanie. Program działalności UNESCO obejmuje również takie zagadnienia, jak informacja naukowo-techniczna, wymiana publikacji, prowadzenie dokumentacji zagadnień oświatowych i nauk społecznych oraz zagadnienia książki i bibliotek jako środka masowego oddziaływania. *UNESCO Bulletin for Libraries*, 1965, nr 3, s. 118—126).

#### PROBLEMY INFORMACJI W BIBLIOTEKACH NRD

W dn. 25.II. odbyło się IV posiedzenie Komisji dla Spraw Informacji, Dokumentacji i Bibliografii Niemieckiego Związku Bibliotek. Było ono poświęcone aktualizacji planów działalności na 1965 r. Komisja opracuje m.in. uwagi do projektu jednolitego systemu bibliotek niemieckich, projekt zespołu „biblioteki a dokumentacja i informacja”, oraz wytyczne na temat ulepszenia działalności informacyjnej bibliotek w związku z ich współpracą z Centralnym Instytutem Informacji i Dokumentacji (ZIID). (*Zentralblatt für Bibliothekswesen*, 1965, nr 5, s. 309).

#### DAR NRD DLA BIBLIOTEKI LENINA W MOSKWIE

Biblioteka im. Lenina otrzymała w darze mikrofilmy 600 tys. rękopisów, znajdujących się w Archiwum Goethego i Schillera w Weimarze. (*Zentralblatt für Bibliothekswesen*, 1965, nr 5, s. 311).

M. K.

#### WSPÓŁPRACA BIBLIOTEK WYŻSZYCH SZKÓŁ ROLNICZYCH

W dniach 26—27 maja br. odbyła się w Krakowie konferencja przedstawicieli bibliotek Wyższych Szkół Rolniczych z Krakowa, Lublina, Olsztyna, Poznania, Warszawy, Wrocławia i Szczecina.

Przedmiotem pierwszego dnia obrad było zagadnienie zaopatrywania studentów w skrypty i podręczniki. Po referacie mgr M. Wigluszowej (Kraków) i w wyniku dyskusji sformułowano szereg postulatów pod adresem Min. Szkolnictwa Wyższego, instytucji wydawniczych oraz samych bibliotek WSR. Następnego dnia poddano analizie i dyskusji sprawozdanie z wyników drugiego roku funkcjonowania systemu specjalizacji bibliotek WSR. Jak widać ze sprawozdania przedłożonego przez przewodniczącego Komisji Koordynacyjnej dra J. Pasierskiego (Wrocław) — zespół bibliotek WSR wzbogacił swoje wspólne zasoby o dalsze 121 nowych tytułów czasopism. Łącznie z wynikami za rok 1963 biblioteki WSR uzyskały ponad 250 nowych tytułów, nie licząc czasopism otrzymywanych w ramach gromadzenia pozaplanowego.

Jan Pasierski



## ROK ŻEROMSKIEGO W NRD

Stuletnia rocznica urodzin wielkiego pisarza odbiła się szerokim echem nie tylko w licznych imprezach organizowanych w Polsce, lecz również za granicą.

W NRD pamięć Żeromskiego uczciła Niemiecka Biblioteka Państwowa (Deutsche Staatsbibliothek) w Berlinie, prezentując w grudniu 1964 r. wystawę poświęconą jego życiu i twórczości. Zgromadzono na niej wszystkie dzieła pisarza w wydaniach oryginalnych oraz w tłumaczeniach na j. niemiecki. Wśród tych ostatnich do ciekawszych eksponatów należał 3-tomowy przekład „Popiołów” wydanych w 1904 r. w Monachium, w wydawnictwie założonym przez polskiego działacza-rewolucjonistę Juliana Marchlewskiego. Ponadto w okresie powojennym w j. niemieckim ukazały się: „Nowele i Opowiadania”, „Doktor Piotr”, „Siłaczka”, „Promień”, „Dzieje grzechu”, „Ludzie bezdomni” oraz „Wierna rzeka”.



*Fragment wystawy poświęconej Stefanowi Żeromskiemu w Deutsche Staatsbibliothek*

Omawianą wystawę udostępniono publiczności po raz drugi w dn. 14–26.IV.65 w Domu Kultury Polskiej w Berlinie, gdzie w dn. 22.IV. br. odbył się uroczysty wieczór poświęcony Żeromskiemu, zorganizowany staraniem Koła Polonistów NRD, Instytutu Sławistycznego Uniwersytetu im. Humboldta oraz kierownictwa wspomnianego Domu Kultury. Na program



jubileuszowego obchodu złożyły się prócz części artystycznej referaty analizujące sztukę pisarską Żeromskiego. Interesującą prelekcję o „Recepcji Stefana Żeromskiego w Niemczech w 1. 1899—1942” wygłosiła Friedhilde Krause — Kierowniczka Oddziału Sławistycznego Niemieckiej Biblioteki Państwowej.

Z mat. niem. oprac. H. W.

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

### IRENA PRZEPIÓRSKA

18 marca 1965 r. zmarła kol. Irena Przepiórska — kierowniczka Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Srokowie (pow. kętrzyński), zasłużona bibliotekarka Warmii i Mazur.

Irena Przepiórska urodziła się 14 stycznia 1893 r. w Jaworowie (woj. lwowskie), w rodzinie nauczyciela. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Jaworowie pracuje w latach 1913—1925 we wsi Nakoneczne k/Jaworowa jako nauczycielka. Zdobyla szybko wielki autorytet mieszkańców wsi angażując się aktywnie w różnego rodzaju pracach społecznych. Przez wiele lat — aż do 1947 r. życie jej związane jest ze wsią Chorobrów w pobliżu Lwowa, gdzie pracuje społecznie — prowadzi chór, kółko artystyczne, kursy kroju, szycia i gotowania.

W 1947 r. Irena Przepiórska przenosi się — w ramach repatriacji — do Srokowa, w pow. kętrzyńskim. W tym trudnym środowisku (repatrianci ze wschodu, Mazurzy, osadnicy z Polski centralnej i liczna grupa ludności ukraińskiej przesiedlona z terenów woj. rzeszowskiego) zdobywa szybko powszechny autorytet i sympatię wszystkich mieszkańców. Pracując jako bibliotekarz i nauczycielka przyczynia się w poważnym stopniu do zintegrowania środowiska. Biblioteka gromadzka pod jej kierownictwem rychło staje się centralnym ośrodkiem życia kulturalnego oraz społecznego wsi i należy do przodujących placówek bibliotecznych w województwie olsztyńskim.

Za pracę bibliotecarską i społeczną kol. I. Przepiórska została wyróżniona odznaką „Zasłużonego Działacza Kultury”, Złotą Odznaką „Zasłużony dla Warmii i Mazur” oraz — wielokrotnie — nagrodami i dyplomami Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie.

J. Burakowski

## PRZEPISY PRAWNE

### A. PRZEPISY OGÓLNE

#### BUDOWNICTWO

Uchwała Nr 128 Rady Ministrów z dnia 22 maja 1965 r. w sprawie zasad planowania, finansowania i realizacji urządzeń towarzyszących w uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym typu miejskiego. Mon. Pol. nr 27, poz. 139.

Uchwała postanawia, że w celu zaspokojenia potrzeb mieszkańców nowobudowanych osiedli w zakresie usług socjalno-kulturalnych, handlowych, rzemieślniczych itp. powinny być budowane tzw. urządzenia towarzyszące. W spółdzielczym, osiedlowym budownictwie mieszkaniowym mogą być realizowane świetlice. Uchwała nie wymienia wśród urządzeń towarzyszących pomieszczeń bibliotecznych.

„Katalog Budownictwa” — karta katalogowa: KB4-2.3.2.(8) Projekt typowy. Biblioteka publiczna dla miast do 20 000 mieszkańców — z cegły, 2-kondygnacyjowa, ogrzewanie centralne. „Katalog Budownictwa” — karta katalogowa: KB4-2.3.2.(9) Projekt typowy. Biblioteka publiczna dla miast do 25 000 mieszkańców — z cegły, 2-kondygnacyjowa, ogrzewanie centralne.

Są to luźne karty katalogowe do „Katalogu Budownictwa” zawierające rysunki szkiecowe oraz ogólne informacje o typowych projektach budynków bibliotecznych. Karty katalogowe w cenie zł 2,40 można nabyć w Biurze Projektów Typowych i Studiów Budownictwa Miejskiego. Warszawa, ul. Wierzbowa 9. W tym samym Biurze nabyć można (powołując się na symbol karty katalogowej) gotową dokumentację techniczną w.w. projektów, w cenie ok. 1000 zł.

U w a g a: W zbiorze przepisów: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych”. W-wa 1965, na stronie 224 (w przypisie) należy umieścić krótką informację o w.w. kartach katalogowych.



Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 czerwca 1965 r. w sprawie trybu zgłaszania wniosków oraz wydawania zaświadczeń i zezwoleń na wywóz za granicę dóbr kultury. Dz.U. nr 31, poz. 206.

Na podstawie przepisów ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach (Dz. U. nr 10, poz. 48) rozporządzenie ustala szczegółowe przepisy w sprawie wywozu za granicę dóbr kultury (materiałów bibliotecznych, archiwalnych, dzieł sztuki). Wniosek o wydanie zezwolenia na wywóz za granicę materiałów bibliotecznych składa się do Biblioteki Narodowej w Warszawie. Biblioteka Narodowa, po dokonaniu oględzin zgłoszonych materiałów: 1) wydaje zaświadczenie, że materiały te nie podlegają zakazowi wywozu, albo — jeśli podlegają zakazowi wywozu — 2) wydaje zezwolenie na czasowy wywóz tych materiałów lub odmawia wydania takiego zezwolenia, albo 3) przekazuje Ministrowi Kultury i Sztuki wniosek o zezwolenie na wywóz tych materiałów na stałe. Jednocześnie z ukazaniem się tego rozporządzenia traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 lutego 1956 r. w sprawie przekazania uprawnień Ministra Kultury i Sztuki do udzielania zezwoleń na wywóz dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej (Dz. U. nr 5, poz. 28).

U w a g a: W zbiorze przepisów: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych” W-wa 1965, str. 30 należy umieścić krótką informację o wyż. wymienionym rozporządzeniu.

#### FINANSE

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 15 czerwca 1965 r. w sprawie nadania państwowym jednostkom organizacyjnym formy zakładów budżetowych. Mon. Pol. nr 34, poz. 189.

Zarządzenie wymienia wszystkie jednostki, którym nadano formę zakładów budżetowych. Wśród wymienionych jednostek znajdują się również wojewódzkie, powiatowe, miejskie i dzielnicowe domy kultury oraz rejonowe, osiedlowe i gromadzkie ośrodki kultury. Równocześnie z ukazaniem się tego zarządzenia traci moc zarządzenie Ministra Finansów z dnia 21 grudnia 1957 r. w sprawie nadania państwowym jednostkom organizacyjnym formy zakładów budżetowych (Mon. Pol. z 1958 r. nr 1, poz. 3 wraz z późniejszymi zmianami).

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 15 czerwca 1965 r. w sprawie gospodarki finansowej zakładów budżetowych. Mon. Pol. nr 34, poz. 190.

Formę zakładu budżetowego może otrzymać państwowa jednostka organizacyjna, której działalność przynosi dochody pokrywające wydatki, w wysokości nie mniejszej niż 60%. Zakłady budżetowe mogą otrzymywać z budżetu Państwa dotacje na pokrycie niedoboru wynikającego z planu finansowego jednostki. Zarządzenie zawiera szereg przepisów szczegółowych w sprawie trybu i terminów uzyskiwania formy zakładu budżetowego, zasad gospodarki finansowej zakładu budżetowego, rozliczeń i uzyskiwania dotacji.

#### RENTY

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1965 r. w sprawie dodatków do rent z tytułu pracy naukowej. Dz. U. nr 26, poz. 175.

Rozporządzenie określa okres pracy naukowej wymagany do uzyskania dodatków do rent (starczej lub inwalidzkiej) z tytułu pracy naukowej, tj. na stanowisku samodzielnego pracownika nauki lub samodzielnego pracownika naukowo-badawczego.

#### SPOŁECZNA INSPEKCJA PRACY

Pismo okólne Nr 4 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 13 marca 1965 r. w sprawie wynagrodzenia społecznych inspektorów pracy. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 2 poz. 29.

W związku z niewłaściwym wynagradzaniem społecznych inspektorów pracy powołanych przy placówkach artystycznych i kulturalnych pismo, powołując się na obowiązujące w tej sprawie przepisy, zwraca uwagę kierowników wydziałów kultury prezydii wojewódzkich (miejskich — w miastach wyłączonych z woj.) rad narodowych na ściśle ich przestrzeżenie. Społecznemu inspektorowi pracy przysługuje dodatkowe wynagrodzenie stanowiące równowartość 10–30 godzin pracy w miesiącu w zależności od liczby zatrudnionych pracowników.



## TRANSPORT

Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 14 lipca 1965 r. w sprawie użyczenia pojazdów samochodowych przez jednostki gospodarki uspołecznionej pracownikom tych jednostek lub innym jednostkom gospodarki uspołecznionej. Mon. Pol. nr 37, poz. 214.

Kierownik jednostki gospodarki uspołecznionej może zezwolić pracownikowi lub zespołowi pracowników na użycie pojazdu (samochodu ciężarowego lub autobusu) dla celów niesłużbowych. W uzasadnionych wypadkach kierownik jednostki może również wypożyczyć pojazd samochodowy innej jednostce. W zarządzeniu podano stawki opłat za użycie pojazdu.

## B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

### BIBLIOTEKARZE DYPLMOWANI

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 lipca 1965 r. w sprawie ustalenia stanowisk i uposażeń bibliotekarzy dyplomowanych w niektórych bibliotekach. Dz. U. nr 30, poz. 198.

Rozporządzenie uprawnia do zatrudnienia bibliotekarzy dyplomowanych następujące Biblioteki: Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Śląską, Główną Bibliotekę Lekarską, Bibliotekę Głównego urzędu Statystycznego, Centralną Bibliotekę Rolniczą; oraz biblioteki główne: Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publ. w Szczecinie, Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. Na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych w wyżej wymienionych bibliotekach mogą być zatrudniane osoby, które odpowiadają warunkom określonym dla bibliotekarzy dyplomowanych w szkolnictwie wyższym. Do bibliotekarzy dyplomowanych zatrudnionych w tych bibliotekach stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące uposażenia pracowników szkół wyższych oraz w zakresie urlopów (6 tygodni w ciągu roku) i pomocy leczniczej odpowiednie przepisy dotyczące pracowników naukowo-dydaktycznych w szkołach wyższych.

### BIBLIOTEKI SZKOLNE

Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 25 maja 1965 r. w sprawie kwalifikacji nauczycieli i wychowawców szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczo-wychowawczych podległych Ministrowi Komunikacji. Dz. U. nr 23, poz. 149.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 5 czerwca 1965 r. w sprawie kwalifikacji nauczycieli i wychowawców szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczo-wychowawczych podległych Ministrowi Przemysłu Ciężkiego. Dz. U. nr 30, poz. 202

Rozporządzenie Ministra Przemysłu Chemicznego z dnia 3 lipca 1965 r. w sprawie kwalifikacji nauczycieli i wychowawców szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczo-wychowawczych podległych Ministrowi Przemysłu Chemicznego. Dz. U. nr 31, poz. 207.

Wyżej wymienione akty prawne postanawiają, że w zakresie kwalifikacji nauczycieli i wychowawców szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczo-wychowawczych w tych resortach stosuje się odpowiednio przepisy rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 12 kwietnia 1962 r. w sprawie kwalifikacji nauczycieli i wychowawców szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczo-wychowawczych podległych Ministrowi Oświaty (Dz. U. nr 30, poz. 141; zob. też „Bibliotekarz” z 1962 r. nr 10, s. 320). Nauczyciele i wychowawcy, którzy uzyskali w trybie rozporządzenia Ministra Oświaty lub w trybie rozporządzeń wydanych przez innych ministrów na podstawie art. 34 i 37 ustawy z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania (Dz. U. nr 32, poz. 160) kwalifikacje do nauczania lub prowadzenia zajęć wychowawczych w szkołach i innych placówkach oświatowo-wychowawczych, posiadają również te kwalifikacje w szkołach prowadzonych w resortach: komunikacji, przemysłu chemicznego i przemysłu ciężkiego.

Okólnik Nr 2 z dnia 24 lutego 1965 r. (Nr PF7-8/71-44/65) w sprawie druków szkolnych. Dz. Urz. Min. Ośw. nr 6, poz. 49.

W załączeniu do okólnika podano wykaz druków szkolnych zatwierdzonych do użytku w roku 1965/66. W wykazie tym znajdują się również niektóre druki stosowane w bibliotekach szkolnych.

### INFORMACJA TECHNICZNA I EKONOMICZNA

Zarządzenie Nr 158 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 30 kwietnia 1965 r. w sprawie nadania statutu Ośrodkowi Informacji Technicznej i Ekonomicznej w Budownictwie. Dz. Urz. Min. Budownictwa i Przem. Materiałów Budowlanych nr 9, poz. 36.



Jak wynika z przepisów statutu resortowego ośrodka, do jego zadań m.in. należy: koordynacja działalności wszystkich ośrodków w resorcie, wydawanie „Katalogu Budownictwa” oraz innych publikacji informacyjnych, organizowanie i prowadzenie stałych i okresowych wystaw w kraju i za granicą, realizowanie i rozpowszechnianie filmów dokumentalnych, informacyjnych i instruktażowych, współpraca z centralnymi organami informacji z zakresu budownictwa krajów RWPG oraz innych krajów, współpraca z CIINTE, PAN, szkołami wyższymi, instytutami naukowo-badawczymi i innymi instytucjami zainteresowanymi budownictwem i przemysłem materiałów budowlanych.

#### PUBLICZNE BIBLIOTEKI Powszechnie

**Pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki — Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Nr KOB-III-060-1/65 z dnia 1 czerwca 1965 r. w sprawie wynagradzania za sprzątnięcie pomieszczeń bibliotecznych. („powiel.”)**

Pismo zostało skierowane do wydziałów kultury PWRN (PRN miast wyłączonych z województw) oraz do bibliotek wojewódzkich. W piśmie tym Ministerstwo wyjaśnia, iż wynagrodzenie za sprzątnięcie pomieszczeń bibliotecznych należy ustalać według przepisów zarządzenia Nr 247 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 12 grudnia 1958 r. w sprawie uposażenia pracowników administracyjnych i obsługowych w publicznych bibliotekach powszechnych (Biul. Min. Kult. i Szt. z 1959 r. nr 1, poz. 7). Wysokość wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy ustala się w zależności od wielkości powierzchni sprzątniętych pomieszczeń, według przepisów uchwały Nr 705 Prezydium Rządu z dnia 3 września 1955 r. w sprawie podstaw ustalania wynagrodzenia pracowników zatrudnionych na etatach sprzątaczek (Mon. Pol. z 1955 r. nr 84, poz. 997). Norma zawarta w tej uchwale przewiduje na 1 etatową sprzątaczkę (8 godzinny dzień pracy) 320—480 m<sup>2</sup> powierzchni do sprzątnięcia, tj. na 1 godzinę wypada 40—60 m<sup>2</sup>. Ponadto przysługuje dodatek za palenie w piecach (20—30 zł miesięcznie od 1 pieca) na podstawie pisma okólnego Nr 9 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 18 marca 1958 r. w sprawie wynagradzania za palenie w piecach (Biul. Min. Kult. i Szt. nr 5, poz. 57). „W wyjątkowym przypadku powierzenia w w. czynności bibliotekarzowi należy zawrzeć z nim odrębną umowę zlecenia stosownie do przepisów zarządzenia Nr 10 Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1962 r. w sprawie zasad gospodarowania bezosobowym funduszem plac w jednostkach państwowych i społecznych nie będących przedsiębiorstwami (Mon. Pol. nr 11, poz. 36).”

TeZar

BIBLIOTEKA NARODOWA



Feliksa Lichodziejewska  
**O WŁADYSŁAWIE BRONIEWSKIM 1897—1962**  
Warszawa 1964 str. 48, cena zł 6.—

Poradnik bibliograficzny, poprzedzony wstępem bibliograficznym, składa się z 2 części, z których pierwsza liczy 51 opisów utworów Broniewskiego, druga zaś zawiera wybór 26 prac monograficznych i artykułów z czasopism poświęconych twórczości poety.

Jan Z. Brudnicki  
**FRYDERYK CHOPIN 1810—1849**  
Warszawa 1965 str. 44, ilustr. 7, cena zł 10.—

Drugie, poprawione i uzupełnione wydanie poradnika bibliograficznego, wydane po raz pierwszy w 1960 r. Materiał bibliograficzny składa się z 43 wyselekcjonowanych pozycji książkowych o Chopinie. Poradnik uzupełniają: wstęp biograficzny, indeks autorów i redaktorów oraz wykaz ważniejszych utworów Chopina.

**DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH „DOMU KSIĄZKI”**



|   |     |
|---|-----|
| Z życia SBP<br>Из жизни СПБ<br>News from the PLA  |     |
| <i>J. Cwiekowa</i> : Ogólnopolska Konferencja w sprawie Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych — Nowe Nabytki w Bibliotekach Polskich . . . . . | 242 |
| — Общепольское совещание посвященное сводному каталогу заграничных книг — новые поступления в польских библиотеках                                  |     |
| — Allpolish Conference on the Union catalogue of foreign books — new acquisitions in polish libraries   |     |
| <i>J. Podgóreczny</i> : Z Okręgu Bydgoskiego . . . . .  | 243 |
| — Из жизни округа в Быдгоще   |     |
| — News from the district Bydgoszcz  |     |
| <i>H. H.</i> : Z Okręgu Warszawskiego . . . . .   | 244 |
| — Из жизни округа в Варшаве   |     |
| — News from the district Warsaw   |     |
| Przegląd piśmiennictwa<br>Обзор литературы<br>Reviews of books and articles   |     |
| Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie ( <i>red.</i> ) . . . . .  | 244 |
| Проблемы библиотек и чтения в печати  |     |
| Problems of libraries and reading in the press  |     |
| <i>H. Wiącek</i> : Fachowa literatura bibliotekarska 1964 r. (II) . . . . .   | 246 |
| — Библиотековедческая литература в 1964 г. (II)   |     |
| — Literature on the library science in 1964 (II)  |     |
| Kronika krajowa i zagraniczna ( <i>M. K.</i> ) . . . . .  | 249 |
| Внутренняя и зарубежная хроника   |     |
| Domestic and foreign chronicle  |     |
| Rok Żeromskiego w NRD (opr. <i>H. Wiącek</i> ) . . . . .  | 252 |
| Год Жеромского в ГДР  |     |
| Stefan Żeromski — Commemoration year in GDR   |     |
| Z żałobnej karty<br>Некрологи<br>Obituary   |     |
| <i>Irena Przepiórska</i> (opr. <i>J. Burakowski</i> ) . . . . .   | 253 |
| Przepisy prawne ( <i>TeZar</i> ) . . . . .  | 253 |
| Legal regulations   |     |
| Законодательство  |     |



## **UWAGA! PRENUMERATORZY BIBLIOTEKARZA**

Administracja Wydawnictw  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
zawiadamia uprzejmie, że

**1 stycznia 1965 r. uległy zmianie warunki  
prenumeraty czasopism fachowych bibliote-  
karskich, wydawanych przez Stowarzyszenie.**

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi  
zł 60.— (cena jednostkowa numeru zł 5.—);

miesięcznika **Poradnik Bibliotekarza** — zł 48.— (cena jedno-  
stkowa numeru zł 4.—);

kwartalnika **Przegląd Biblioteczny** (wraz z dodatkiem „Prze-  
gląd Piśmiennictwa o Książce”) — zł 96.— (cena jedno-  
stkowa numeru zł 24.—).

Przypominamy zarazem, że wpłat na prenumeratę czasopism dokony-  
wać należy według podanych wyżej stawek na konto: Stowarzyszenie  
Bibliotekarzy Polskich, Administracja Wydawnictw, Warszawa, Konop-  
czyńskiego 5/7, **NBP IV O/M 1528-9-4205**, lub **PKO I-9-120056**, z wyraź-  
nym uwidocznieniem tytułu wpłaty.